

PRZEGLĄD
BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

ROCZNIK XXXII — ZESZYT 4
PAŹDZIERNIK—GRUDZIEŃ 1964

WARSZAWA

WYDANO Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

KWARTALNIK
WRAZ Z DODATKIEM

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI
ZAST. REDAKTORA: ZBIGNIEW DASZKOWSKI

Kolegium redakcyjne:

J. AUGUSTYNIAK, J. BAUMGART, A. BOCHEŃSKI, Z. KEMPKA,
S. KOTARSKI, R. PRZELASKOWSKI, K. REMEROWA, H. WIĘC-
KOWSKA

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE jest opracowywany
w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej. Redaktor:
H. SAWONIAK

Adres Redakcji:

Warszawa - Ochota, Hankiewiczza 1. Biblioteka Narodowa tel.
22-46-21

Adres Administracji:

Warszawa, Konopczyńskiego 5/7 tel. 27-08-47

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Autorowie nie zawiadomieni
od trzech miesięcy o przyjęciu ich prac mogą je odebrać w Admini-
stracji w ciągu roku.

Na życzenie autorów i na ich koszt Redakcja sporządza nadbitki
z drukowanych w czasopiśmie artykułów.

Cena pojedynczego numeru zł 12. — Od 1. I. 1965 r. — zł 24.—

Prenumerata roczna (wraz z dodatkiem) wynosi zł 48.— Od 1. I.
1965 r. — zł 96.—

Wpłat dokonywać należy na konto czekowe PKO I-9-120056 lub
Narodowy Bank Polski IV O/M-1528-9-4205. Administracja Wydawnictw
SBP Warszawa (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).



ANNA LEWICKA-KAMIŃSKA

B-ka Jagiellońska w Krakowie

NARASTANIE ZASOBU STARYCH DROKÓW BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

Zbiory biblioteczne Uniwersytetu Jagiellońskiego narastają nieprzerwanie i bez poważniejszych zakłóceń od kilkuset lat. Z tego powodu zasoby starych druków Biblioteki Jagiellońskiej odzwierciedlają polskie tradycje naukowe, są obrazem dróg polskiej myśli na przestrzeni wieków. Gromadzenie druków w bibliotekach Akademii Krakowskiej rozpoczęło się w drugiej poł. XV wieku. W tym czasie istniały już przy kolegiach uniwersyteckich zbierane od kilkadziesiątu czy nawet stu lat kodeksy rękopiśmienne. Wynalazek druku przełamał dotychczasową wyłączność książki rękopiśmiennej. Pierwsze książki drukowane przybywają na Uniwersytet Krakowski już w latach sześćdziesiątych XV wieku, a więc wkrótce po ukazaniu się pierwszych druków Gutenberga. Ich liczba rośnie w ciągu następnych dziesiątków XV wieku. O ile w połowie tego wieku stan księgozbiorów Akademii mógł wynosić kilkaset woluminów rękopisów i druków, to pod koniec XV wieku liczył ich zapewne kilka tysięcy i to z stale wzrastającą przewagą książki drukowanej. Pożar gmachu Kolegium Większego w lipcu 1492 roku uszkodził i zdeorganizował znajdujące się tam dwa oddzielne księgozbiory artystów i teologów. W odbudowanej wkrótce głównej siedzibie uniwersyteckiej znalazły obszerne, wspólne pomieszczenie oba księgozbiory. Obie bowiem biblioteki Kolegium Większego, zawierające najbogatsze i najcenniejsze zasoby, wcześniej wysuwały się na czoło innych księgozbiorów Akademii. Otaczane szczególną opieką przez Uniwersytet i złożone wspólną nazwą *Libraria Collegii Maioris* lub *Libraria Universitatis* uważane były już w XV wieku za główną księżnicę uniwersytecką¹.

Obok księżnicy Kolegium Większego rozwijały się oddzielnie w znacznie skromniejszym zakresie biblioteki Kolegium Jurystów i Kolegium Mniejszego. Miały one w zasadzie charakter podręczny, odpowiadający programowi studiów uprawianych w tych kolegiach. Były również biblioteki przy bursach studenckich. Najwartościowszą z nich posiadała bursa Jeruzalem. Istniały jeszcze na terenie Kolegium Większego małe, podręczne biblioteczki w mieszkaniach profesorskich. Te biblioteczki domowe rozrosły się stopniowo w księgozbiory związane z katedrami profesorskimi i razem z innymi weszły z czasem w skład rozwijającej się stale biblioteki Kolegium Większego.

¹ Znalazło to odbicie w zapiskach proveniencyjnych np. w nocie donacyjnej Jana z Jarogniewic (po r. 1472): „...pro libraria Universitatis Studii Cracoviensis”.

Do końca XVIII wieku księgozbiory uniwersyteckie rosły dzięki darom i zakupom.

Dary i zapisy testamentowe były najobfitszym źródłem pomnażającym zbiory Akademii. Tą drogą wpłynęły do niej księgozbiory kilkunastu pokoleń bakałarzy, magistrów i profesorów, tudzież nielicznych mecenasów i bibliofilów stojących poza kręgiem osób związanych z Uniwersytetem. Zapisywane w XV i I połowie XVI wieku legaty obejmowały księgozbiory liczące kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt, a nawet paręset woluminów, w drugiej połowie XVI wieku sięgały tysiąca dzieł, a w XVII dochodziły do dwóch tysięcy woluminów.

W okresie najwcześniejszym pierwsze druki otrzymała Akademia z legatu mgra Pawła Puczka (r. 1465), mgra Jana z Pyzdr (r. 1472), bakałarza Jana z Jarogniewic (po r. 1472), Jakuba z Szadka (r. 1477), Jana Długosza (r. 1479), Jana ze Słupczy (r. 1488) i in. Wśród ofiarowanych okazali foliantów, do złudzenia przypominających średniowieczne rękopisy, znalazły się już wtedy dzieła treści świeckiej, jak dzieło Jana Balbusa drukowane w Moguncji w r. 1460 oraz dwa dzieła humanistyczne Jana Boccaccio *De casibus virorum illustrium* i *De praeclaris mulieribus*, ofiarowane w r. 1479 przez Jana Długosza Bursie ubogich. Ale do najcenniejszych nabytków tego okresu należy znaczny poczet druków astronomiczno-astrologicznych i matematyczno-przyrodniczych. Wiadomo, że w drugiej połowie XV i z początkiem XVI wieku Uniwersytet Krakowski był jedną z najślawniejszych uczelni w zakresie tych nauk w Europie. Tu studiował Mikołaj Kopernik. Kraków był jednym z pierwszych miast, do którego dobiegła najwcześniejsza wieść o odkryciu Ameryki. Wykłady Wojciecha z Brudzewa i Jana z Głogowa stały się magnesem przyciągającym z innych krajów żadnych wiedzy uczniów. Komentarz Wojciecha z Brudzewa (Inc. 2705) stał się podstawą reformy nauczania astronomii na Uniwersytecie Krakowskim i zyskał uznanie poza granicami kraju. Nowoczesne, poglądowe metody nauki stosowane w wykładach Janą z Głogowa poznajemy z jego własnoręcznych notat kreślonych na dziele Ptolemeusza z r. 1482 (Inc. 821). Z astronomią łączono wówczas astrologię, czyli wróżenie i przepowiadanie z gwiazd. Olbrzymim wzięciem cieszyły się więc nie tylko kalendarze, ale i prognostyki. W spuściznie po bakałarzach i magistrach krakowskich zachował się bogaty zespół unikatowych względnie bardzo rzadkich kalendarzy tzw. almanachów, judicjów i praktyk układanych przeważnie przez krakowskich pedagogów.

Ustalenie się drukarstwa w Krakowie i jego rozwój w XVI wieku były jak najściślej związane z potrzebą książki w środowisku uniwersyteckim. Warsztaty drukarskie Krakowa działały w znacznej mierze na zamówienie Akademii. Obok Uniwersytetu i dworu królewskiego ośrodkami nauki, kultury i sztuki stawały się pałace dostojników i kamienice mieszczańskie. W tej atmosferze ogromnie wzrastało czytelnictwo i związane z nim zbieractwo książek. Obok kosztownych bibliotek magnackich i niejednokrotnie dorównujących im księgozbiorów patrycjatu miejskiego krzewiło się bujnie kolekcjonerstwo wśród krakowskich profesorów. Mimo szczupłych środków materialnych gromadzili oni książki w myśl humanistycznej dewizy „sibi et amicis”. I zapewne w żadnym innym kręgu czytelnictwa ówczesnego Krakowa nie było tak żywego krążenia książki, użyczenia jej sobie z rąk do rąk jak w środowisku uniwersyteckim.

Początek XVI wieku przyniósł znaczny wzrost zasobów biblioteki Kolegium Większego. Wpłynęły wówczas wielkie księgozbiory profesorskie: Piotra z Zambrzeza (zm. 1498), Jana Sommerfelda (zm. 1501), Mikołaja Czepla (zm. 1518) i nie-

wielki lecz starannie dobrany księgozbiór poety-humanisty Pawła z Krosna. Wśród następnych ofiarodawców wyróżnili się humanista Jan z Oświęcimia (zm. 1527), astrolog Mikołaj Mikosz (zm. 1528), Stanisław Białkowski, właściciel dzieł Petrarki (zm. 1527), matematycy Marcin Biem z Olkusza (zm. 1540) i Hilary z Wiślicy (zm. 1555), humanista Grzegorz ze Stawiszyna (zm. 1540), Maciej Lis z Krajny, lekarz królewski (zm. 1546) i kaznodzieja Łukasz Orlik zwany Aquilinus. Po zgonie Stanisława Grzepskiego wpłynął do biblioteki w r. 1570 jego cenny księgozbiór autorów greckich z komentarzami współczesnych filologów, a w 10 lat później piękna kolekcja filologiczna jego ucznia Stanisława z Marzenina.

Z darów pochodzących spoza Uniwersytetu zasługują na wyróżnienie piękne legaty trzech bibliofilów: Piotra Tomickiego (zm. 1535), Piotra Dunin Wolskiego (zm. 1590) i Jana Ponętowskiego (zm. po 1596). Księgozbiór Tomickiego zawierał dzieła patrystyczne, humanistyczne i medyczne. Wspaniały księgozbiór Piotra Wolskiego, sięgający 1000 woluminów, imponował doborem rzadkich hispaników, italiaków i gallików, gromadzonych przez biskupa w czasie jego dyplomatycznych podróży w latach 1561-1590. Ozdobą tej kolekcji jest bęczenny, do dziś zachowany klocek, zawierający 47 przeważnie unikatowych ulotnych romansów hiszpańskich tzw. *pliegos*, drukowanych w Granadzie w latach 1566-1573. Niewielki, lecz kosztowny i wykwintny dar Ponętowskiego zawierał okazy sztuki typograficznej francuskiej, włoskiej i niemieckiej, piękną kolekcję grafiki z drugiej połowy XVI wieku w drogocennych oprawkach haftowanych złotem, perłami i koralami.

Królowa Anna Jagiellonka ofiarowała Uniwersytetowi w r. 1586 część ksiązek ze wspaniałej biblioteki Zygmunta Augusta oraz do dziś podziwianą swą własną książkę w przepysznej oprawie haftowanej złotem i perłami z inicjałami królowej i datą 1582.

Wśród darów, które otrzymała biblioteka w XVII wieku, wyróżniły się: przeznaczony dla katedry grezystyki księgozbiór Zachariasza Starnigela, filologiczny Bazylego Golińskiego, humanistyczny Zygmunta Gregerowica. Ale najcenniejszym darem tego okresu był legat Jana Brożka, znakomitego matematyka, zarazem bibliotekarza i bibliofila. Księgozbiór jego imponował nie tylko ilością (około 2000 dzieł), lecz przede wszystkim znakomitą treścią. Były to ostatnie nowości z zakresu nauk ścisłych, medycyny, geografii, dzieła filologiczne, utwory autorów starożytnych i humanistów. Brożek, pierwszy biograf Kopernika, miał wszystkie trzy wydania dzieła *De revolutionibus orbium caelestium* z r. 1543, 1566 i 1617. Jako pilny czytelnik posiadanych książek śledził zawarte w nich wzmianki o Polsce i Polakach i notował je na początku książki. Zapiski Brożkowe rozsiane na kartach wielu książek są niewyczerpanym źródłem do jego biografii i do dziejów nauki w Polsce w tym okresie. Brożek wklejał między karty książek ulotne druczki, mapy i plany, chroniąc je w ten sposób od zatarzenia. Dzięki temu odnajdujemy dziś wśród kart inkunabułów, w atlasie Merkatora i innych, wklejone egzemplarze współczesnej Brożkowi ulotki antyjezuickiej, zawierającej proroctwa św. Hildegardy, mapę Prus, plan Rzymu, a także cenny rysunek z XVI wieku, przedstawiający tablicę Cebes.

Najazd szwedzki i okres nieprzyjacielskiej okupacji w latach 1655-1657 nie spowodował na szczęście większych ubytków w zasobie druków bibliotek Akademii. Wśród legatów, które wpłynęły w drugiej połowie XVII wieku, do największych i najcenniejszych należały księgozbiory profesorskie: Mateusza Krasnickiego (zm. 1655), Łukasza Piotrowskiego (zm. 1678), Andrzeja Kucharskiego (zm. 1679), Wojciecha Dąbrowskiego (zm. 1683). W spuściznie po Andrzeju Kucharskim przybył

duży i zaopatrzony w bibliofilskie oprawy księgozbiór Macieja Stanisława Drohowskiego, kasztelanica sanockiego, skupowany za granicą przez właściciela w pierwszych trzech dziesiątkach XVII wieku, a zawierający dzieła treści humanistycznej i prawnopolitycznej. Również z tego okresu pochodził znaczny księgozbiór o podobnej zawartości treściowej Jakuba Zadzika, biskupa krakowskiego, przekazany bibliotece Akademii w r. 1683 przez Jana Sarnowskiego, krewniaka biskupa. Zbiór Krzysztofa Mieroszewskiego, sekretarza i inżyniera królewskiego, ofiarowany w r. 1679, zasilił zasób druków Akademii w książki współczesne z zakresu geografii, botaniki, matematyki, sztuki kulinarnej oraz w przewodniki.

W r. 1717 pożar budynku Kolegium Jurystów poważnie uszkodził znajdującą się tam bibliotekę, ale nie zniweczył jej doszczętnie. Wiele książek zachowało się do dziś. Można je rozpoznać po oprawach restaurowanych wkrótce po pożarze. Przeoprawiono je wówczas stosownie do stopnia zniszczenia. Ale wewnątrz druków odczytać można zapiski donacyjne na rzecz biblioteki Jurystów z XVI i XVII wieku. Pożar Kolegium wzmógł ofiarność społeczną dla biblioteki. Kazimierz Jarmundowicz, doktor praw, późniejszy bibliotekarz i rektor Akademii oraz jurysta Andrzej Corsz (?), kanonik wrocławski i oficjał gdański, darowali Akademii 20 kwietnia 1728 roku część swoich książek. W następnych latach przybyły dary od Wojciecha Micińskiego (zm. 1754), wydawcy *Jus Regni Poloniae* Żalaszowskiego, Stanisława Mamczyńskiego, autora projektu reformy nauczania w Szkołach Nowodworskich (zm. 1761), Klemensa Herki, prawnika-romanisty (zm. 1759), Jana Pałaszowskiego (zm. 1771), Marcina Węgrzynowica i innych.

Natomiast znacznie zmniejszyły się w pierwszej połowie XVIII wieku darowizny na rzecz biblioteki Kolegium Większego. Najcenniejszym nabytkiem był w r. 1717 księgozbiór lekarza Jana Zajączkowica, obejmujący kilkaset dzieł z zakresu medycyny, matematyki i historii. Z większych legatów profesorskich wspomnieć należy dwa księgozbiory o charakterze antykwarycznym (większość wydań z XVI i pierwszej połowy XVII wieku), Marcina Oślińskiego (zm. 1720) i Marcina Waleszyńskiego (zm. 1739).

Przestarzałe księgozbiory ofiarowywane Akademii, której nie stać było na kupno nowych książek, stanowiły wymowną ilustrację kryzysu naukowego panującego w uczelni. Złożyły się na to trudności materialne wynikłe z ogólnego zubożenia powojennego, długotrwałe procesy Akademii z jezuitami, a także wydatki na kanonizację Jana Kantego, świątobliwego profesora krakowskiego z XV wieku.

Drugim źródłem zasilającym zbiory biblioteczne Akademii było kupno książek. Najwcześniejsze ślady zakupu druków spotyka się w drugiej połowie XV wieku. Wydziały artystów i teologów kupowały książki z własnych funduszy *de fisco communi* lub z pieniędzy legowanych przez profesorów na potrzeby biblioteki. Były to fundusze nad wyraz skromne, przy tym wpływające nieregularnie, skutkiem czego pomimo licznych darów biblioteka nie posiadała często nowo ukazujących się książek i odczuwała poważne braki w dopływie literatury świątowej. W r. 1551 Uniwersytet przeznaczył jednorazowo większą sumę na zakup książek. Kupiono wówczas 36 dzieł w 28 woluminach. Były to same nowości wydawnicze, a wśród nich, co charakterystyczne, ani jednego dzieła teologicznego. Stały fundusz na zakup nowych książek pozyskała biblioteka Kolegium Większego w r. 1559, dzięki fundacji Benedykta z Koźmina, profesora i podkanclerzego Uniwersytetu. Celem fundacji było unowocześnienie zasobu biblioteki Akademii i stworzenie w niej odpowiednich warunków do pracy naukowej. W latach 1560-1646 z pieniędzy tej fundacji biblioteka Kolegium Większego zaku-

piła 261 dzieł w 384 woluminach za 2228 złp. Nabywano przede wszystkim nowości wydawnicze ze wszystkich niemal dziedzin wiedzy. Znikomy odsetek stanowiły książki prawnicze, które kompletowała rozwijająca się osobno biblioteka Kolegium Jurystów. Pomimo przewagi dzieł teologicznych znaczny procent zakupów stanowiły książki treści świeckiej. Kupowano zwłaszcza wiele dzieł autorów starożytnych i humanistów, a wśród nich najwięcej utworów Erasma z Rotterdamu. Nabywano też sporo dzieł treści matematyczno-przyrodniczej, szczególnie w XVI i pierwszym dziesiętku XVII wieku. Wśród nabytków z zakresu nauk ścisłych znalazły się dzieła medyczne reprezentujące nowe prądy w tej nauce, jak komentarze Matiolusa do Dioscuridesa, Franciszka Valesiusa do Galena, dzieła Andrzeja Vesaliosa, Hieronima ab Aquapendente, Ambrożego Paré, Vidi Vidiusa opisujące nowe odkrycia anatomiczne i osiągnięcia chirurgiczne, dzieła z zakresu medycyny wewnętrznej Mercurialisa i Duchesne'a, dzieła przyrodnicze Konrada Gesnera, Leonarda Fuchsa itp. Książki kupowano na rynku krajowym (dostawcami byli drukarz Mikołaj Szarffenberger i księgarz Zacheusz Kessner), i za granicą we Frankfurcie, Wenecji, Kromieryżu itd. Wszystkie nowo zakupione książki starannie oprawiano w deskę obciążoną wiśniową skórą, zdobną w bogate złocenia, w superexlibris biblioteki Kolegium Większego z wytłoczonym napisem donacyjnym *Ex fundatione D. Benedicti a Kozmin* oraz datą oprawy. Z upływem lat, kiedy podstawy materialne fundacji Benedykta z Koźmina traciły wartość, kurczyły się i dochody biblioteki z tego źródła, a wraz z tym możliwości planowego uzupełniania zbiorów. Aby temu zaradzić, Jan Brożek ustanowił w r. 1639 stały fundusz na zakup książek i instrumentów astronomicznych dla biblioteki Akademii, w r. 1664 Marcin Radymiński, profesor i bibliotekarz, zapisał znaczny legat pieniężny, a w r. 1671 Andrzej Olszowski, biskup i podkanclerzy koronny, ustanowił fundację na rzecz biblioteki. Niestety, dochody z fundacji i legatów pieniężnych zapisywanych w XVII wieku szły w większości na cele administracyjno-personalne biblioteki, kosztem zakupów książkowych. Z pieniędzy legowanych przez Brożka wydatkowano na książki i instrumenta astronomiczne zaledwie kilka razy. Podobnie działo się z funduszami Olszowskiego. W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej zachowały się nieliczne egzemplarze druków zakupionych z fundacji Olszowskiego w okresie od lat siedemdziesiątych XVII wieku do r. 1748.

Starania o zapewnienie bibliotekom Akademii ciągłego dopływu naukowych wydawnictw krajowych wiązały się z intencją fundacji kawalera maltańskiego Bartłomieja Nowodworskiego. Ten żołnierz, co „łacniej władał kopią jak piórem”, wspomagając materialnie Akademię w r. 1619 przeznaczył m. in. stały fundusz na druk prac naukowych profesorów krakowskich z obowiązkiem dostarczania po jednym egzemplarzu każdego dzieła do bibliotek kolegów i burs. Pierwsze dzieło, które ukazało się nakładem tej fundacji, „*primus Novodvorscianae fundationis fructus*”, otwierało jak najlepsze perspektywy na przyszłość. Była to *Arithmetica integrorum* Jana Brożka, wydana w r. 1620. Niestety, poza kilkoma dziełami wartościowymi, wszystkie druki następne zapełniły półki bibliotek Akademii bezużytecznymi panegirykami.

Dopiero dzięki uchwale Komisji Edukacji Narodowej z dnia 30 kwietnia 1777 roku Biblioteka Uniwersytetu Krakowskiego otrzymała stały fundusz roczny na zakup nowych książek.

Najważniejszymi źródłami pomnażania zbiorów bibliotecznych okazały się dary, a w skromniejszym zakresie zakupy na rzecz Książnicy Jagiellońskiej. Bez po-

równania mniejszą rolę w historycznym rozwoju spełniły wymiana i egzemplarz obowiązkowy. Problem dzieł niepotrzebnych w bibliotece, zwanych dziś drukami zbędnymi, wystąpił w źródłach do historii Biblioteki Jagiellońskiej po raz pierwszy w połowie XVI wieku w testamentie Koźmińczyka, w którym ów dobrodziej radził, aby przestarzałe w treści książki zastąpić wydawnictwami o humanistycznym ujęciu. Z rady tej biblioteka Kolegium Większego niejednokrotnie korzystała. Broniąc się przed dubletami i przepełnieniem pomieszczeń, bibliotekarze przeprowadzali pewną selekcję wśród napływających darów, przekazując dublety i druki zbędne (w ówczesnym pojęciu) do Colegium Minus i innych bibliotek uniwersyteckich lub na zewnątrz np. do bibliotek klasztornych, nawet poza Kraków. A że działo się to nie raz kosztem cennych i rzadkich „*editions principes*”, nie ulega dziś wątpliwości. Dał temu później wyraz Jerzy Samuel Bandtkie nazywając „chorobą wieku” eliminację „dubletów” z biblioteki Kolegium Większego przeprowadzoną w latach 1779-1780 na zlecenie Hugona Kołłątaja. Dopiero od czasów Karola Estreichera pojęcie „dublet” nabiera właściwego znaczenia, choć i dziś jeszcze rozpoznanie prawdziwego wtórotu nastęrcza trudności nawet wytrawnemu bibliotekarzowi².

Wprawdzie dekret przyznający Bibliotece Jagiellońskiej egzemplarz obowiązkowy ukazał się w r. 1809, ale starania o pewne uprawnienia w tym zakresie podejmowano już w pierwszej połowie XVIII w. Na zebraniu profesorów w dniu 29 marca 1745 roku, z inicjatywy Andrzeja Stanisława Załuskiego, biskupa krakowskiego, zapadła uchwała zobowiązująca drukarnię akademicką do składowania dwóch egzemplarzy każdego druku do obu bibliotek: Kolegium Większego i Kolegium Prawniczego. O egzemplarz obowiązkowy Uniwersytet zabiegał już od r. 1788 i są ślady, że Biblioteka Akademii otrzymywała tą drogą druki krajowe jeszcze za czasów dawnej Rzeczypospolitej³. Nie jest więc wykluczone, że wśród druków z ostatniego dziesiątka XVIII wieku mogą znajdować się w Bibliotece Jagiellońskiej wpływy z egzemplarza obowiązkowego.

Okolo połowy XVIII w. odradzający się ruch umysłowy w Polsce zaczął stopniowo ogarniać Kraków i jego Uniwersytet. Zabiegi podejmowane ze strony Uniwersytetu o reformę uczelni i biblioteki doprowadziły pod patronatem Komisji Edukacji Narodowej do połączenia wszystkich księgozbiorów zarówno kolegiackich jak i bursackich w jedną całość organizacyjną, do przekazania scalonej bibliotece uniwersyteckiej księgozbiorów pojezuickich z terenu Krakowa, oraz — rzecz szczególniej wagi — do oparcia polityki uzupełniania zbiorów na stałym, rocznym budżecie biblioteki.

Tak więc zasób starodruków uniwersyteckich zasilili książki z bibliotek pojezuickich. Dobroczynne skutki ożywienia ruchu umysłowego w kraju znalazły wyraz m. in. w nowych legatach książkowych na rzecz Akademii, co przyczyniło się do odświeżenia dotychczasowych jej zbiorów. Ofiarodawcami byli profesorowie:

² O „niesamowitych losach dubletów Biblioteki Jagiellońskiej” w r. 1927 pisał K. Piekarski w artykule pt.: *Exlibris Jana Brożka* (*Silva Rerum* T. 3:1927 z. 8/9 s. 124) w związku z tym, że wśród przygotowanych do wymiany dubletów natrafił na książkę Adriana van Roomen: *Canon triangulorum sphaericorum*, wydaną w Moguncji w r. 1609 z odcisniętym na odwrociu karty tytułowej exlibrisem drzeworytowym Jana Brożka. Ponadto książka zawierała notatki rękopiśmienne Brożka, dotyczące nieznanych szczegółów z pobytu van Roomena w Polsce w r. 1612.

³ W. Żurowska: *Z dziejów egzemplarza obowiązkowego dla Biblioteki Jagiellońskiej*. Prz. bibliot. R. 8: 1934 s. 231-233.

Andrzej Dominik Liplawicz, jurysta (zm. 1778), Antoni Żołędziowski, podkanclerzy Akademii, dr teologii i prawa (zm. 1783), Franciszek Minocki (zm. 1784), Józef Bogucicki (zm. 1798), a spoza Uniwersytetu prymas Michał Poniatowski w r. 1787 przekazał Akademii część pięknego księgozbioru po biskupie warmińskim Adamie Stanisławie Grabowskim. Wraz z biblioteką Jacka Augustyna Łopackiego, lekarza i archiprezbitera kościoła Mariackiego w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska otrzymała w r. 1761 cenny księgozbiór rodziny Pinoccich, patrycjuszów krakowskich, zgromadzony w drugiej poł. XVII w. przez Hieronima Pinocciego, sekretarza królewskiego i dyplomata⁴.

Z ofiarodawców XIX wieku wymienić należy Jacka Przybylskiego, kierownika Biblioteki Jagiellońskiej (zm. 1819), po którym pozostała wyborowa kolekcja filologiczna zawierająca głównie dzieła autorów starożytnych. Zasób starodruków starał się pomnożyć umiejętną polityką zakupów Jerzy Samuel Bandtkie (zm. 1835), następca Przybylskiego i autor pierwszej historii Biblioteki Jagiellońskiej. W księgozbiorze (2699 dzieł), który ofiarował, najstarsze zręby stanowiła część księgozbioru Jana Ephraima Scheibela, zbieracza i bibliofila wrocławskiego z XVIII wieku oraz książki po Hieronimie Scholtzu, kaznodziei w kościele św. Elżbiety we Wrocławiu w XVIII w. W składającej się z tysiąca tomów bibliotece, ofiarowanej w r. 1816 przez profesora Rafała Czerwiakowskiego, „ojca nowoczesnej chirurgii”, większość stanowiły dzieła medyczne z XVIII wieku; a także niektóre podręczniki chirurgiczne z XVI i XVII wieku. Księgozbiór Antoniego Szastera (zm. 1839), profesora farmakologii, powiększył zasób starych druków o dzieła z zakresu specjalności właściciela, częściowo także dotyczące innych dziedzin wiedzy. Stanisław Pieniążek z Ługowa ofiarował w poł. XIX wieku księgozbiór zasobny w stare druki. Wyjątkowo cenny księgozbiór ofiarowała w r. 1850 Józefa z Zawadzkich Gostkowska. Obok dzieł z pierwszej połowy XIX wieku, zbiór ten obejmował 398 druków z XVI, XVII i XVIII wieku. Przedstawiają one szczególną wartość dla dziejów czytelnictwa w Polsce XVIII w. Zawierają bowiem noty, zapiski i znaki własnościowe wielu znanych w historii osobistości, jak Józef Andrzej Załuski, założyciel Biblioteki Publicznej w Warszawie, Jerzy Ożarowski, obózny koronny, stronnik Stanisława Leszczyńskiego, Anna Szaniawska-Ossolińska, matka Maksymiliana, założyciela Biblioteki Narodowej jego imienia, Michał Hieronim Juszyński, Izabela z Poniatowskich Klemensowa Branicka, Józefa z Mniszków Szczęsnowna Potocka, Krzysztof Idatte, kanonik krakowski i profesor języka greckiego na Uniwersytecie krakowskim i wielu innych. Starodruki w języku polskim pochodzą przeważnie ze spuścizny po mężu Gostkowskiej, Wincentym (zm. 1818). Wśród obcych proveniencji wyróżniają się exlibrisy dwóch francuskich bibliotek: kardynała Armand de Rohan biskupa Strassburga (zm. 1756) i markiza D. D. Le Tellier de Courtenvaux (XVIII w.) oraz exlibrisy wykonane przez J. U. Krausa ok. r. 1770 dla Zachariasza Konrada von Uffenbach, bibliografa i senatora we Frankfurcie nad Menem.

W drugiej połowie XIX wieku istniejący zasób starodruków otoczył szczególną opieką Karol Estreicher, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej od r. 1868. Dążył on do stworzenia z ksiąźnicy krakowskiej biblioteki narodowej w zakresie poloników w ogóle, a w szczególności okresu staropolskiego. Droga kupna dzięki stosunkom z rynkiem księgarskim i antykwarskim oraz dzięki umiejętności po-

⁴ M. Brahmer: *O bibliotece Pinoccich*. W: *Studia nad książką poświęcone pamięci K. Piekarskiego*. Wrocław 1951 s. 251-265.

zyskiwania licznych darów od osób prywatnych⁵, potrafił Estreicher powiększyć niemal trzykrotnie zasób druków Biblioteki Jagiellońskiej. Od tego czasu Książnica Jagiellońska, nazywana „Bibliotheca Patria” w zakresie poloników, nie straciła tego charakteru, mimo powołania do życia w r. 1928 w Warszawie nowej Biblioteki Narodowej, a po drugiej wojnie światowej uzyskała w r. 1948 urzędowe zatwierdzenie swych zadań, do których m. in. należy: „stworzenie możliwie kompletnego zbioru druków polskich i Polski dotyczących do r. 1800”⁶.

Wiek XIX przyniósł nowe, piąte z kolei źródło pomnażania zasobu starych druków Biblioteki Jagiellońskiej, a stało się nim badanie makulatury zabytkowych opraw. Poszukiwania makulaturowe początkami swymi sięgają lat dwudziestych ubiegłego wieku, kiedy to J. S. Bandtkie znalazł w oprawie inkunabułu nr 1376 dwa fragmenty korektowych arkuszy z ksiąg liturgicznych *Triod Postnaja* i *Czasosłowca*, drukowanych w Krakowie w r. 1491 (Inc. 2051). Po Bandtkiem szperali w starych oprawach Józef Muczkowski i Karol Estreicher. Za czasów Muczkowskiego wylepiono z nieznanego dziś oprawy próbnicy druków Jana Gutenberga, a między nimi tzw. *Kalendarz na r. 1448 (?)*, drukowany w Moguncji ok. r. 1458. Są to unikatki światowej sławy. Zabiegom Estreichera zawdzięcza zasób starych druków pokaźną liczbę kalendarzy i modlitewników okresu staropolskiego, odnalezionych jako makulatura w starych oprawach⁷, a między nimi fragment *Raju dusznego* w tłumaczeniu Biernata z Lublina w wydaniu Wietorowym ok. r. 1530. W okresie międzywojennym poszukiwania makulaturowe prowadził A. Birkenmajer⁸, a zwłaszcza Kazimierz Piekarski. Z bogatego plonu jego odkryć wymieńmy kilka: Katalog księgarski Jana Baemlera w Augsburgu z r. 1495, Stanisława Gąsiorka: *Pienie o elekcji króla polskiego*, tłoczone u Unglera w r. 1529, *Marchał* w tłumaczeniu Jana z Koszyczek spod pras Wietora ok. r. 1525, *Sowizdrzał* z tejże drukarni ok. r. 1530, *Powieść rzeczy istej o założeniu klasztoru na Łysej Górze* z oficyny Unglerowej ok. r. 1538 itd. Badania makulatury opraw zabytkowych są wciąż aktualnym źródłem wzbogacającym zasób starych druków o nowe nieznane pozycje bibliograficzne⁹. W ostatnich latach pozyskano tą drogą szereg rzadkości i unikatów¹⁰.

U progu XX wieku Biblioteka Jagiellońska przyjęła w depozyt od Polskiej Akademii Umiejętności okazały księgozbiór paremiologiczny Ignacego Bernsteina,

⁵ Antoni Celiński z Cekowa ofiarował cenne pierwodruki dzieł Mikołaja Reja, Łukasza Górnickiego, psalterz Wróbla itd., prof. dr Maksymilian Zatorski — Mszał krakowski drukowany w Moguncji w r. 1484, a w r. 1872 Leon Bromirski szereg starodruków, między nimi grupę małych książeczek w ładnych oprawach słowackich z pierwszej poł. XVIII w. Takich ofiarodawców było bardzo wielu.

⁶ W myśl zlecenia Naczelnej Dyrekcji Bibliotek z dnia 13 kwietnia 1948 Nr NDB 398/48.

⁷ Por. *Obyczaj mówienia żóttarza Panny Maryjej*. [Kraków, H. Wietor] 16°. — Cim. 1030. Na wyklejce okładki ręką Estreichera: „ZIR 2, cent. 20, służący Jan otrzymał za wyszukiwanie z opraw. Druk prawdopodobnie w Krakowie około lub po 1530 (wyjęto z akt XVI w. z okładziny)”.

⁸ A. Lewicka-Kamińska: *Inkunabuły Biblioteki Jagiellońskiej*. Kraków 1962 s. XXV przypis 23.

⁹ Tamże s. XXIV-XXV tabl. VI, IX, XII, XIII, XV, XXII, XXIV, XLV, XLVI.
¹⁰ A. Lewicka-Kamińska: *Nowe znaleziska w makulaturze starych opraw*. Biuletyn Biblioteki Jagiell. R. 8: 1956 nr 2-3 s. 7-8. Tam: *Alfabet grecki w nieznanym druku Wietora z r. 1522*. Biuletyn Biblioteki Jagiell. R. 15: 1964. L. Tabeau: *Dwa nieznanne druki z oficyny Marka Szarfenberga w Krakowie z roku 1545 i 1546*. Tamże s. 57-60. J. Piwożyński: *Nieznanny wariant „Muzy Polskiej” Heraklitusa Stanisława Lubomirskiego z oficyny dziedziców Krzysztofa Schedla w Krakowie*. Tamże R. 16: 1965 (w druku).

bankiera i bibliofila warszawskiego. Zbiór obejmuje 37 inkunabułów i około 1000 starodruków, w tym wiele unikatów i rzadkich wydań¹¹. Z darów, jakie w pierwszych dziesiątkach XX wieku zasiliły poważnie zasób starych druków, największym i najcenniejszym był zbiór Stanisława Walczyńskiego pułk. WP., obejmujący pięknie zachowane inkunabuły i polonica XVI i XVII w. Zbiór inkunabułów i cimeliów pomnożył też wybitnie Piekarski, znawca starych druków i organizator zespołu cimeliów Biblioteki Jagiellońskiej.

W okresie drugiej wojny światowej, podczas okupacji hitlerowskiej, zasób starych druków Biblioteki Jagiellońskiej szczęśliwie ocalał. Nie obyło się jednak całkiem bez strat, wprawdzie nielicznych, ale jakościowo znacznych. Przypadły bez śladu *Wrocławskie Statuta Synodalne*, tłoczone u Kaspra Elyana w r. 1475 z najstarszym drukowanym tekstem polskiego paierza, *Kalendarz Wrocławski na r. 1495* drukowany w Lipsku u Boettigera. Ponadto szkontrum przeprowadzone w r. 1946 wykazało ubytek jeszcze kilkunastu pozycji.

Po wyzwoleniu zasób starych druków powiększa się nieustannie drogą kupna i darów. Z tytułu swego charakteru biblioteki narodowej Biblioteka Jagiellońska wykorzystuje każdą nadarzącą się okazję do nabycia polonicum, którego nie posiada w swoich zbiorach. Podobnie uzupełnia się zasób inkunabułów, dziś największy w Polsce. Przy zakupach starych druków zwraca się baczna uwagę na indywidualne cechy egzemplarza, na zapiski rękopiśmienne, proveniencje i oprawę. One bowiem decydują częstokroć o nabyciu drugiego, a nawet trzeciego i czwartego egzemplarza druku już posiadanego¹².

Najcenniejszym nabytkiem okresu powojennego było przejście przez Bibliotekę Jagiellońską w r. 1953 biblioteki byłego klasztoru augustianów w Krakowie¹³. Zbiór starodruków tej biblioteki, choć częściowo zdekompletowany, stanowi całość historyczną narastającą stopniowo od XV wieku. Obejmuje około 2500 dzieł, w tym 102 inkunabuły. Wśród poloników znajduje się wiele dzieł i wydań rzadkich, a trafiają się pozycje nie notowane w *Bibliografii Estreichera* i gdzie indziej.

Bogatym źródłem dopływu starych druków stały się tzw. zbiory zabezpieczone, przeważnie dawne księgozbiory prywatne. Tą drogą pozyskała Biblioteka Jagiellońska z dawnej biblioteki Potockich w Peczarze na Podolu szereg pięknych starodruków, z biblioteki Sanguszków z Gumnisk rzadkie wydania poloników, a z księgozbioru Aleksandra Skrzyńskiego kilkadziesiąt starodruków. Z dawnej biblioteki Morstinów w Pawłowicach zakupiono 46 dzieł, a Ksawery Puśłowski darował swój cenny zbiór synodaliów staropolskich (58 dzieł).

W chwili obecnej zbiór starych druków Biblioteki Jagiellońskiej liczy około sto tysięcy dzieł.

Wartość nagromadzonych w ciągu wieków druków polega przede wszystkim na ich funkcji społecznej, na roli, jaką te książki spełniły niegdyś, służąc na

¹¹ [I. Bernstein, S. Poznański]: *Katalog dzieł treści przystawowej składających bibliotekę Ignacego Bernsteina*. (Drugi tytuł po franc.) T. 1-2. Warszawa 1900.

¹² Tak np. zakupiono niedawno *Kronikę* Macieja z Miechowa w edycji Wietora z r. 1521, mimo że Biblioteka posiada kilka egzemplarzy tego druku. O kupnie zadecydowała artystyczna wartość drzeworytowego exlibrisu ręcznie kolorowanego, a wykonanego przez Łukasza Cranacha po r. 1535 dla Krzysztofa Scheurl, prawnika i rajcy norymberskiego oraz jego dwóch synów.

¹³ Arcybiskup krakowski Leon Sapieha rozwiązał klasztor w r. 1950, a papież fakt ten wkrótce zatwierdził.

Cyrkla, trudnił się on bowiem pierwotnie introligatorstwem. Wyliczenie dzieł, jakie opuściły znakomity warsztat drukarski, zawiera rękopiśmienny *Catalogus librorum typographiae Plantiniana*, który Jan Moretus ofiarował teściowi w r. 1580. Klocki i płyty miedziorytowe przedstawiają, w jaki sposób cenne wydawnictwa tego czasu były ilustrowane. Podobnie wyeksponowano dorobek Moretusów. Wśród prac tego czasu pokazano najstarsze znane facsimile rękopisu dokonane z płyty miedziorytowej w latach 1628-1633. Do ciekawostek należy również najwcześniejszy chyba kolorowy rysunek kartofla z r. 1588. Obok oryginalnych wydań Moretusów zebrano też zafalshowane poddruki — książki pokątnych typografów podszywających się pod znaną firmę antwerpską.

O ile pierwszy sektor Muzeum, a w pewnej mierze także i drugi, odtwarzający życie i pracę działających w tych samych murach osób, mają charakter zabytkowy, niepowtarzalny, o tyle ostatnia część ekspozycji, zorganizowana jako muzeum książki w ogólności, przypomina inne instytucje podobnego typu. Zamyka się ona zresztą w ramach kultury europejskiej, nie sięga zbyt daleko w przeszłość: najstarszym zabytkiem jest tu rękopis z X wieku. W dziale tym Muzeum nie podejmuje konkurencji z wielkimi muzeami np. londyńskim czy lipskim. Na ograniczoną pokazu dzieł książkę oddziaływanie tu również swoisty „genius loci”, ilustrują je bowiem głównie obiekty pochodzące ze zbiorów dawnych właścicieli oficyny Plantin-Moretus. Jeśli np. eksponowano tu 36-wierszową Biblię, to tylko dlatego, że swego czasu zakupił ją Plantin przygotowując swą *Polyglotte*.

Dzieje pisma zaczynają się tu od minuskuły karolińskiej z X w. (*Quatuor Evangelia*); przechodzi ono następnie przez różne stadia gotyku do antykwii renesansowej. Rękopisy są tak dobrane, by jednocześnie unaocznić sposoby ich zdobienia. W okresie książki drukowanej, która przy swych narodzinach opierała się na wzorach z okresu poprzedniego, równoległe idą zestawy rodzajów pisma i czcionek. Z kolei możemy podpatrzeć technikę druku: przyrządy do ręcznego składania, układy kolumn w różnych formatach (obok sfalcowane arkusze tychże formatów), układy kolumn z wstawionymi inicjałami lub drzeworytami (z oryginalnych zasobów Plantyna do jego *Mszału* 1574, ponadto jego inicjały: klocki z drzewa i ołowiu, a obok ich odbitki), sporządzanie odbitek korektowych itd. Dalej zobrazowano technikę dwubarwnego druku, znów na przykładzie oryginalnych składów z XVI i XVII w. (w oficynie posługiwano się dla tego celu maskami i podwyższonymi czcionkami). Zarazem w ciągu chronologicznym pokazano dzieła najświetniejszych typografii od XV do XVIII w. Osobny dział poświęcono technice ilustracji, w szczególności znakomitej sztuce flamandzkiej z XVI i XVII stulecia. Każda z rycin artystów ilustrujących wydawnictwa Plantin-Moretus została pokazana w trzech etapach: rysunek, płyta miedziorytowa i oryginalna odbitka. Oprócz zagadnień techniki uwzględniono rozwój zdobnictwa książki od iluminacji do akwaforty.

Rozwieszona na ścianach fotografie ilustrują wnętrza drukarni, odlewni etc. z różnych epok. Osobna gablota poświęcona odlewnictwu gromadzi podstawowe narzędzia i maszyny odlewnicze niezależnie od tego, co znajduje się w zabytkowej giserni.

Wszystko to ma na celu pokazać, jaką ewolucję przechodziła książka od rękopisu poprzez pierwotny typograficzny do pięknych wytworów sztuki drukarskiej z XVIII w., jak stopniowo książka drukowana uwalniała się od rękopiśmiennych wzorów średniowiecznych, jak zwiększała się jej funkcjonalność, jak rozwijała się karta tytułowa i frontispice. Wzorcowniki i katalogi czcionek oraz książek,

dokumenty dotyczące się stosunków z władzami i cenzurą, walk o przywileje oraz przeciwko nielegalnym przedrukowi wprowadzającą nas w sprawy zawodu typografa i wydawcy. Wreszcie osobna salka przedstawia na stosunkowo niewielkiej ilości eksponatów dzieje oprawy, przy czym uwzględniono tu — podobnie jak i w poprzednich działach — szereg obiektów rodzimego pochodzenia.

Cały ten dział Muzeum, zwłaszcza to, co wiąże się z historią druku oraz ilustracji, mimo swej ograniczoności jest nawet dla specjalisty ciekawy i pouczający. Dużą w tym zasługą doboru eksponatów, pokazania ich m. in. od strony „podszewki”, oszczędnych ale obfitych objaśnień.

Warto jeszcze chwilę zatrzymać się na sposobie ekspozycji, zainteresuje to bowiem tych, co sami urządzają wystawy o podobnej tematyce. Pomijam części zabytkowe obejmujące wnętrza mieszkalne czy warsztatowe, bo tu starano się zachować lub stworzyć wrażenie autentyku. Wspomnę tylko, że w urządzeniu tej partii zachowano duży umiar, unikając przeładowania. W zaciemnionych częściach pomieszczeń dla lepszego podświetlenia obrazów lub innych obiektów używa się świetlówek w zabezpieczających rynnach, ukrytych w drewnianym belkowaniu stropów. Ekspozyty w dziale historii książki mieszczą się w zwykłych drewnianych gablotach (o podkładzie poziomym) doskonale harmonizującym z zabytkowym wnętrzem. W salkach „młodszych wiekiem” gabloty są lżejsze, prostsze, natomiast w apartamentach bardziej zabytkowych z rzadka rozmieszczone gabloty zostały dostosowane ciemniejszą barwą i aksamitnym wybielcem do patrycjuszowskiego domostwa. Objaśnienia zredagowane są w czterech językach: flamandzkim i francuskim (równouprawnione w tym kraju), angielskim i niemieckim, tak samo przewodniki pióra obecnego dyrektora, L. Voeta. Muzeum licznie odwiedzane przez cudzoziemców ma koła przyjaciół, głównie wśród Amerykanów, wspierających instytucję.

Muzeum Plantyna jest zarazem ośrodkiem badań nad dziejami książki, w szczególności dziejami lokalnego drukarstwa. Ma w tym względzie już piękną tradycję, ugruntowaną przez pierwszego jego kustosa, Maxa Roosesa, piastującego ten urząd od 1877 r., kiedy to miasto zakupiło od jednego z członków rodziny Moretus dom wraz ze zbiorami i urządzeniem. Studia opierają się na całym zasobie materiałów przekazanych przez dawne wieki oraz na bogatym archiwum znakomitej oficyny. Ponadto gromadzi się tu również materiały i dokumenty dotyczące innych drukarzy antweperskich. Rooses zasłużył się nie tylko jako organizator Muzeum, autor monografii o Plantynie, ale przede wszystkim jako wydawca wietlotomowej i niezwykle cennej korespondencji założyciela firmy. Następca Roosesa, J. Denucé jest autorem inwentarza archiwum. Muzeum wydaje organ bibliofilów antweperskich, czasopismo bibliologiczne *De Gulden Passer* pod redakcją dyr. L. Voeta. Jednocześnie instytucja pełni obowiązki dydaktyczne, związana jest bowiem z miejscową szkołą poligraficzną.

Po skończonej wizycie w Muzeum budzi się refleksja, na jakiej podstawie, w jakich warunkach mógł powstać i utrzymać się przez pokolenia słynny na cały świat dom Plantin-Moretus. Odpowiedź nie jest trudna. Warunki te stworzyło szczęśliwe położenie Antwerpii. To port nad Skaldą, źródło bogactwa, ugruntował potęgę i zamożność kupieckiego miasta, które zniechęcił niedgdy młodego Francuza, założyciela najznakomitszej oficyny w drugiej połowie XVI wieku. Z pracy zaś tego rzemieślnika, przyjaciela wybitnych przedstawicieli życia umysłowego i artystycznego epoki, z jego uzdolnień, uporu i wytrwałości, Labore et Constantia, wyrósł świetny pomnik kultury mieszczańskiej — duma Antwerpii i całego kraju.

WŁADYSŁAW SŁODKOWSKI

STEFAN ŻEROMSKI — BIBLIOTEKARZ I MIŁOŚNIK KSIĄŻKI

Życie i twórczość Żeromskiego wiąże się ściśle z kultem książki i rozumieniem jej funkcji społecznej.

Sprawa ta, aczkolwiek była już kilkakrotnie przedmiotem rozważań w literaturze krytycznej o autorze *Szyzyfowych prac*, nie została jednak dotychczas wyświetlona w sposób wyczerpujący. Ostatnie, w ubiegłym dziesięcioleciu opublikowane prace o Żeromskim, jak i poczynione w odniesieniu do tematu tego szkicu specjalne badania, pozwalają widzieć, że w życiu i w twórczości pisarza przechodzi — jak to trafnie zauważył W. Borowy — „jak gdyby jakaś osobna żyła bibliotekarska”¹, z tym jednak, że w świetle wyników współczesnych poszukiwań jest ona znacznie głębsza i szersza, niżby się wydawało.

Pasja gromadzenia i wertowania książek, tak znamienne dla życia pisarza, bierze swój początek i rozwija się już od lat szkolnych. W r. 1882 zanotował Żeromski w dzienniku²:

Sprawilem sobie łóżko żelazne i szafkę plecioną z wikliny. Tak mi teraz doskonale! Ułożyłem sobie wszystkie książki i cała szafka o 4 półkach się zapeliła. Okazało się, że mam dosyć już znaczną jak na mnie biblioteczkę.

Powiększający się stale księgozbiór Żeromskiego (ciekawsze książki wyszukiwał w antykwaracie w Kielcach) spełnił ważną funkcję w życiu młodzieży kieleckiej, a szczególnie przyczynił się do rozwoju samokształcenia uczniów w najwyższych klasach gimnazjum. Już w r. 1884 powstała w Kielcach tajna organizacja, grupująca w kilku kółkach klasowych, dwunastoosobowych, młodzież uczniowską. Pisał J. Pazdur, że „celem jej było solidarne przeciwstawienie się programowi wychowawczemu gimnazjum, bojkotowanie imprez urządzanych lub popieranym przez władze oraz dokształcanie się w zakresie języka i historii ojczystej”³.

Kółka te nie miały jednolitego charakteru, gdyż — sądząc z wypowiedzi uczestników samokształcenia⁴ — szczególnie u sчыłku roku 1885 rozbiły się przynajmniej na trzy główne zespoły. Jeden z nich, którego opiekunem był zapewne ks. prefekt T. Czerwiński, miał charakter konserwatywny, o odcieniu klerikalnym, choć niewątpliwie patriotyczny, drugi — był raczej obojętny religijnie a bardziej żarliwy w lekturach narodowo-patriotycznych i pozostawał pod wpływami prof. A. G. Bema, trzeci natomiast krystalizował się powoli na prawach doboru przyjacielskiego i kształtującej się w uczniach postawy krytycznej, holdował wyraźniejszej linii narodowo-społecznej. Ukształtowane w końcu samodzielne, wyraźnie odrębne od innych grup młodzieży koło samokształceniowe powstało

¹ W. Borowy: *Żeromski i świat książek*. W: W. Borowy: *O Żeromskim. Rozprawy i szkice*. Warszawa 1960 s. 46.

² S. Żeromski: *Dzienniki* T. I. Warszawa 1953 s. 94.

³ J. Pazdur: *Patriotyczne organizacje młodzieży szkolnej w Kielcach po 1863 r.* Radostowa 1939 nr 4 s. 47.

⁴ A. Grabowski: *Wspomnienia moje z gimnazjum kieleckiego*. W: *Pamiętnik Koła Kielczan*. Kielce-Warszawa 1938 s. 52-54.

na początku r. 1886, na wieść o wyroku na członków „Wielkiego Proletariatu”⁴. Było to koło o wyraźnie patriotycznym i antyklerykalnym charakterze, grupujące najbardziej postępowych uczniów z najwyższych klas gimnazjum. Jednym z czynniejszych działaczy tego koła był Stefan Zeromski.

On to był inicjatorem stworzenia tajnej biblioteczki, obsługującej poszczególne zespoły samokształcenia i on też wydzielił dla niej część książek z własnego księgozbioru. Tajna biblioteka uczniowska istniała w latach 1886-1905 i choć część jej zbiorów podobno skonfiskowały władze carskie⁵, to jednak większość ich ocalała i została przekazana przez ówczesne tajne koło młodzieży Towarzystwu Czytelni Naukowej, które udało się zalegalizować w r. 1906⁶. W dwa lata później, tj. w r. 1908, do rejestru stowarzyszeń Gubernii Kieleckiej zostało wciągnięte Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Kielcach, założone przez J. Daszewskiego, A. Kossuth i J. Stankiewicza. Towarzystwo przejęło już na stałe dawny księgozbiór tajnej biblioteki kół samokształcenia młodzieży kieleckiej, tej biblioteki, która powstała przede wszystkim dzięki inicjatywie i wysiłkom organizacyjnym Stefana Zeromskiego.

Zeromskiego cechowała ogromna miłość i pietyzm do książki. Wzruszające są pod tym względem osobiste wyznania pisarza w *Dziennikach*, gdy na skutek nędzy i głodu w Warszawie musiał się pozbywać książek. Pisał ze smutkiem⁷:

Sprzedałem dziś książek moich za 1 [rs.] 20 kop. Ze łzami pozbyłem się Spencera, Ribota, Smilesa, Romanowskiego i innych [...]. Pamiętam, ile mię to smutku kosztowało w przeszłym roku sprzedanie Chmielowskiego i ulubionej małej książeczki — Homera *Iliady*, z którą chodziłem na lekcje.

Tę wielką miłość dla książki tchnął w wielu bohaterów swoich utworów.

W latach swej pracy pod dworach ziemiańskich w charakterze nauczyciela domowego nie pozbył się Zeromski myśli o konieczności propagowania idei samokształcenia przez książkę. Będąc w Oleśnicy u Zaborowskich uczył dodatkowo syna chłopskiego Staszka Górę, nosił się z projektem założenia czytelni ludowej. Koncepcją tą dzielił się z przyjaciółmi w Warszawie, prosząc ich o nadesłanie książek. Po otrzymaniu pierwszej przesyłki zorganizował wypożyczanie książek chłopom za pośrednictwem swego ucznia, a następnie doprowadził do powstania w Sufeczycach biblioteki i czytelni ludowej pod opieką Macieja Mazura⁸.

Niestety, nie przetrwała ona długo, zabrakło bowiem dopływu nowych książek. Na rozwój tak pożytecznej placówki na wsi polskiej Zeromski nie miał środków, a dwór i plebania zdecydowanie odmówiły pomocy w tym przedsięwzięciu. Jednakże myśl o tych problemach pozostała w pisarzu, gdyż do prac o podobnym charakterze powrócił Zeromski w późniejszych latach swego życia i twórczości.

Okresem, w którym autor *Popiołów* zawodowo związał się z bibliotekarstwem, są lata 1892-1903. Bodajże najintensywniej, najbardziej ofiarnie pracował Zeromski na tym polu zrazu jako pomocnik bibliotekarza, a później na stanowisku bibliotekarza (po wyjeździe Z. Wasilewskiego w r. 1894) w Muzeum Narodowym Pol-

⁴ J. Pazdur, jw.; S. Matusiak: *50-lecie kieleckiej Biblioteki*. Śl. Ludu 1959 nr 336.

⁵ J. Matusiak, jw.

⁷ Z. Rzędowski: *Gimnazjum męskie w Kielcach*. W: *Nasza walka o szkołę polską*. T. 1. Warszawa 1932 s. 400.

⁸ S. Zeromski: *Dzienniki*. T. 2. Warszawa 1954 s. 226.

⁹ Tamże T. 3. Warszawa 1956 s. 352 i nast.

skim w Raperswilu w Szwajcarii. W przeciągu niespełna czterech lat (X 1892 — VIII 1896) Żeromski dokonał ogromnej pracy¹⁰.

Żeromski wykazał w Raperswilu, że tkwi w nim poczucie pełnej odpowiedzialności za naukową wartość i przydatność wykonywanej pracy. Urządzając „Pokój Mickiewicza” pisał Żeromski do syna wielkiego poety¹¹:

Jako tedy zainteresowany najbliżej i najgorzej — śmiem prosić uprzejmie Wielmożnego Pana o przyczynienie się do powiększenia tego zbioru pamiątkami i do prowadzenia go umiejętnie — wskazówkami, do których z całą pokorą stosować się będę.

W następnym liście do Władysława Mickiewicza prosił o nadesłanie przekładów dzieł poety, jeśli posiada ich duplikaty¹², a do Iwana Franki zwrócił się z prośbą o ewentualne przesłanie tłumaczeń utworów Mickiewicza na język ukraiński i in.¹³

Znamienne w tym względzie jest też świadectwo H. Bukowskiego, który stwierdzał, że przy katalogowaniu rękopisów Mickiewicza Żeromski zasięgał porady listownej u prof. W. Nehringa, R. Pilata i J. Kallenbacha¹⁴. Opublikowane kilka lat temu listy Żeromskiego do W. Nehringa¹⁵ dowodzą, jak cenna dla merytorycznej strony zagadnienia była to inicjatywa świadcząca o jego naukowych inklinacjach.

Dał temu Żeromski wyraz w kilku swych publikacjach, jak w niezwykle sumiennie opracowanym i zaopatrzonym jego przedmową *Katalogu zbiorów mickiewiczowskich, znajdujących się w Muzeum Narodowym w Rapperswilu* (Kraków 1898 ss. 76), w ogłaszanych przez niego listach B. Trentowskiego (*Ruch Filozoficzny* 1900 nr 1) oraz w sprawozdaniach Zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Raperswilu za lata 1894-1896.

Praca Żeromskiego w Raperswilu zakończyła się nagle w 1896 r. wskutek sporów i nieporozumień ze zdziwcziałym kustoszem Muzeum Włodzimierzem de Rosenwerth Rużyckim. Po powrocie do kraju Żeromski pracował jeszcze kilka lat w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej (1897-1903), często zresztą chorując i coraz więcej poświęcając się twórczości pisarskiej.

Na skutek pogarszającego się stanu zdrowia Stefan Żeromski zrezygnował z pracy w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej i wyjechał na dłuższy pobyt do Zakopanego. Nie zaniechał jednak kontaktów z życiem bibliotekarskim.

Prace podejmowane w tej dziedzinie od r. 1904 przez Żeromskiego miały już odmienny charakter. Pisarz stał się orędownikiem idei bibliotek i czytelni publicz-

¹⁰ Por. W. Kłyszewski: *Stefan Żeromski w Rapperswilu*. Tyg. ilustr. 1925 nr 49 s. 979-980; M. Poznański: *Stefan Żeromski — bibliotekarz i bibliofil*. Bibliot. 1950 nr 9/10 s. 139-142, nr 11/12 s. 173-177; J. Kądziała: *Żeromski w Rapperswilu*. Twórcz. 1959 nr 8 s. 70-97. Ta ostatnia praca jest najbardziej wyczerpującym omówieniem tego okresu życia Żeromskiego.

¹¹ Z listu Stefana Żeromskiego z Raperswilu (13 IX 1894) do Władysława Mickiewicza. Według odpisu korespondencji Żeromskiego łaskawie użyzionej do wglądu przez prof. dra Stanisława Pigionia.

¹² Por. list Żeromskiego do tegoż adresata (15 X 1894). Według odpisu korespondencji.

¹³ Por. list Stefana Żeromskiego z Raperswilu (10 X 1894) do Iwana Franki. Według odpisu korespondencji.

¹⁴ H. Bukowski: *Odpowiedź na protokoły...* W: S. Żeromski: *O przyzłość Rapperswilu*. Kraków 1911 s. 118.

¹⁵ J. Reiter: *Rapperswilskie listy biblioteczne Stefana Żeromskiego*. Roczn. bibliot. R. 3: 1959 z. 1/2 s. 281-286.

nych, których ważne zadania uświadamiał sobie już od dawna, a głębiej sprecyzował w latach swej pracy bibliotekarskiej i w kontaktach z postępowymi socjalistycznymi działaczami na polu kultury narodowej w Warszawie.

W r. 1904 Stefan Żeromski należał do głównych organizatorów placówki bibliotecznej w Zakopanem, mającej powstać w miejsce istniejącej dotychczas czytelnia. Wspólnie z doktorem B. Woyczyńskim i A. Bekiem założył Bibliotekę Publiczną i został jej prezesem, pełniąc bezinteresownie przez pewien czas funkcję bibliotekarza. Na stanowisku tym pracował jak zawsze z wielkim oddaniem, zabiegając o powiększenie zbiorów i opracowując je. Przede wszystkim jednak w trosce o stan biblioteki ofiarował jej kilka skrzyń własnych książek, organizował na jej cel odczyty i wieczorki poetyckie. Imprezy te odbywały się zazwyczaj w lokalu Biblioteki. Urządzano m. in. wieczory poświęcone twórczości: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Norwida, Wyspiańskiego i Kasprowicza. Z inicjatywy obojga Żeromskich odbyła się zabawa sylwestrowa na cele Biblioteki¹⁶. Dzięki temu księgozbiór Biblioteki, który powstał na początku z części książek przekazanych przez Towarzystwo Tatrzańskie (pozycje historyczne i beletrystyka), z książek Żeromskiego i innych, stale napływających darów osób prywatnych, szybko się powiększał i liczył wkrótce 14 000 tomów, a zebrane fundusze pozwoliły na zaangażowanie płatnego bibliotekarza. Żeromski brał również latem 1914 r. czynny udział w pracach postępowego Towarzystwa Wyższych Kursów Wakacyjnych w Zakopanem (był członkiem sądu polubownego), które organizowało serie odczytów o charakterze naukowym i bardziej popularnym dla szerokich kręgów społeczeństwa. Wspólnie z E. Abramowskim był inicjatorem budowy domu dla Towarzystwa, w którym miała znaleźć obszerne pomieszczenie i Biblioteka Zakopiańska.

W działalności Żeromskiego w Zakopanem zastanawia, zawsze badacza tego okresu fakt godzenia przez pisarza wielu innych obowiązków i pracy twórczej, niezależnie od złego stanu zdrowia, z pracą na rzecz Biblioteki. Niesłychanie aktywny i serdeczny stosunek Żeromskiego do sprawy rozwoju nowej placówki kulturalnej wyrażał się nie tylko w tym, że pisarz organizował fundusze, ale i umiał przemyślnie gromadzić książki i czasopisma. Pisał do redaktora *Niwy* W. Szukiewicza¹⁷, prosząc o nadesłanie tego pisma do czytelnia bibliotecznej, o to samo prosił innych redaktorów, a do Stefana Dembego zwracał się z prośbą, aby nadsyłał własne wydawnictwa¹⁸. Zachowały się listy Żeromskiego do kilku osób, którym jako bibliotekarz dziękuje za nadesłane druki. Np. w liście do Zenona Przesmyckiego (Miriamy) Żeromski pisał¹⁹:

Taż Czytelnia składa Szanownemu Panu najgłębsze dzięki za komplet *Chimery*.

Podobnie dziękował W. Łozińskimu²⁰ i H. Pawlikowskiej²¹, do której pisał m. in., że uważa za swój obowiązek złożyć adresatce najgłębsze podziękowanie „jako jeden z organizatorów tej książnicy”.

¹⁶ Stefan Żeromski. *Kalendarz życia i twórczości*. Opracowali S. Kasztelowicz i S. Eile. Kraków 1961 s. 205.

¹⁷ List z Zakopanego (16 VI 1904). Według odpisu korespondencji.

¹⁸ List z Zakopanego (27 VI 1904), ogłoszony w *Tyg. Powsz.* 1951 nr 9.

¹⁹ List z Zakopanego (XII 1904). Według odpisu korespondencji. Oryginał w Bibliotece Narodowej; sygn 2858.

²⁰ List z Zakopanego (11 XI 1904), opublikowany w *Bibliotekarzu* 1956 nr 10.

²¹ List z Nałęczowa (25 VI 1906), opublikowany w *Głosie Narodowym* 1934 nr 10.

W związku ze swą pracą bibliotecarską w Zakopanem napisał Żeromski wstęp do *Sprawozdania z działalności i stanu Biblioteki Publicznej w Zakopanem* (od dnia 1 I 1912 do 1 I 1913), choć nie był już jej prezesem, gdyż z Zakopanego wyjechał w połowie kwietnia 1905 r. W *Projekcie Akademii Literatury Polskiej* (Warszawa 1918) pisarz omówił organizację i wyniki pracy bibliotek okrzęnych Tow. Szkoły Ludowej w Zakopanem.

Niezależnie od swej czynnej pracy bibliotecarskiej, żywo interesował się Żeromski problemem upowszechniania wiedzy, widząc w rozwoju sieci bibliotek i czytelni jedną z podstawowych form działalności oświatowo-kulturalnej. Myśl tę propagował pisarz na terenie Zakopanego w latach założenia i działalności Czytelni Publicznej i później, jako przewodniczący Koła TSL w Zakopanem, gdy w 1915 r. w okresie zawieruchy wojennej sam wydawał książki ludności góralskiej, jak i żołnierzom i robotnikom oraz uchodźcom przebywającym w stolicy Podhala²². Myśl o upowszechnieniu wiedzy i objęciu nią najszerzych mas społeczeństwa polskiego łączył z ideą regionalizmu, sam inicjując (w Zakopanem i głównie w Nałęczowie) akcję tworzenia muzeów i towarzystw regionalnych oraz uniwersytetów ludowych, publikowania wydawnictw oświatowych w oparciu o zasobne biblioteki i dobrze działające czytelnie dla ludności robotniczej, chłopskiej i rzemieślniczej.

Znany jest również czynny udział Żeromskiego w powołaniu do życia Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie.

We *Wspomnieniu o Marianie Abramowiczu* nazwał sam siebie Żeromski „bibliotekarzem i bibliofilem”. Był czymś więcej: orędownikiem tych postaw w życiu człowieka, czynnym ich realizatorem. Był bibliotekarzem i miłośnikiem książek, gdyż głębokie ich umiłowanie — jako źródła wiedzy, przeżyć i etyki ludzkiej — łączył z troską o ich gromadzenie, porządkowanie i udostępnianie. Dostarczając swymi dziełami wielkich wzruszeń narodowi uczył go jednocześnie, aby zbierał z kart książek, gromadzonych przez wieki i będących skarbnicą kultury narodowej, patriotyczne myśli i postępowe wskazania.

HALINA PABISZOWA

B-ka WSE we Wrocławiu

UWAGI W SPRAWIE ODDZIAŁÓW INFORMACJI NAUKOWEJ W BIBLIOTEKACH SZKÓŁ WYŻSZYCH*

Problem działalności informacyjnej w bibliotekach szkół wyższych jest tym bardziej aktualny, że nowa struktura tych bibliotek zakłada istnienie w każdej z nich oddziału informacji naukowej, z sekcjami: 1. informacji, 2. dokumen-

²² Por. M. Kozłowski: *Działalność Żeromskiego polityczno-społeczna w czasie wielkiej wojny*. Gaz. warsz. 1931 nr 107.

* Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* drukuje artykuł ten jako artykuł dyskusyjny. Żeby wskazać pierwszy z brzegu punkt dyskusyjny, to czy istotnie katalog

tacji oraz w wielu mniejszych bibliotekach — z sekcją bibliotek zakładowych¹. O ile występowanie w oddziale informacji dwóch pierwszych sekcji ma swoje logiczne uzasadnienie, o tyle trudno jest dopatrzeć się powiązania z działalnością oddziału informacji sekcji trzeciej, tj. bibliotek zakładowych. Praca w bibliotekach zakładowych ogranicza się w zasadzie do czynności gromadzenia, opracowania i udostępniania. Oznacza to, że funkcjonalnie biblioteki te powiązane są raczej z analogicznymi trzema oddziałami biblioteki głównej, przede wszystkim z oddziałem gromadzenia, który często prowadzi zakup dla bibliotek zakładowych.

Natomiast w oddziale informacji byłaby pożądana sekcja katalogów rzeczowych. Należałoby nawet zastanowić się, czy utworzenie takiej sekcji nie jest konieczne dla dopełnienia i zamknięcia w oddziale informacji wszystkich czynności związanych z działalnością informacyjną biblioteki głównej.

Artykuł niniejszy jest poświęcony głównie analizie zadań oddziału informacji oraz sposobom i metodom ich realizacji, pomija natomiast zarówno problem personalnej obsady jak i zagadnienia pomocniczego aparatu informacyjno-dokumentacyjnego oddziału.

Zadania oddziału informacji wynikają z samej struktury organizacyjnej oddziału. Są to: informacja i dokumentacja.

Działalność każdego ośrodka informacji w zakresie informacji i dokumentacji koncentruje się przede wszystkim na własnej instytucji. Wśród zadań oddziału informacji naukowej biblioteki szkoły wyższej na pierwszy plan wysuwa się działalność informacyjna w stosunku do uczelni.

Niezależnie od tego oddział informacji powinien zaspokajać potrzeby gospodarki narodowej w zakresie informacji z określonej dyscypliny naukowej. Oprócz tego ma pewne obowiązki w stosunku do innych bibliotek określonego typu szkół wyższych.

Zadania te, z wyjątkiem zobowiązań w stosunku do własnej uczelni, opierają się na ogół na dobrej woli i poczuciu obowiązku ze strony dyrekcji biblioteki lub pracowników oddziału informacji. Wyłom stworzyła tu uchwała z marca 1963 r. o współpracy szkół wyższych z jednostkami organizacyjnymi gospodarki społecznej². W myśl tej uchwały zadania szkół wyższych w stosunku do określonych zakładów pracy polegają m. in. na „bieżącym informowaniu o nowościach postępu technicznego, ekonomicznego i organizacyjnego” (Par. 3, ust. 2 B, pkt. c). Obowiązki te bezsprzecznie należą do oddziału informacji naukowej, jako najbardziej predystynowanej do tego celu komórki organizacyjnej szkoły wyższej.

rzeczowy powinien się znaleźć w oddziale informacji, czyli innymi słowy — czy wszystkie biblioteczne środki informacji (a należy przecież do nich także katalog alfabetyczny) powinny być ześrodkowane w tym oddziale. Sprawa jednak, której artykuł jest poświęcony, a mianowicie rozwinięcie działalności informacyjnej w szerokim zakresie przez biblioteki szkół wyższych — zasługuje na szczegółowe omówienie i wyciągnięcie wniosków praktycznych. Otwieramy miejsce dla takiej dyskusji.

¹ Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 stycznia 1964 r. w sprawie zatwierdzenia struktury organizacyjnej bibliotek głównych szkół wyższych, podległych Ministrowi Szkolnictwa Wyższego. Dz. urz. Min. Sz. Wyższ. 1964 nr 1 poz. 6.

² Uchwała Nr 108 Rady Ministrów z dnia 16 marca 1963 r. w sprawie zasad współpracy pomiędzy szkołami wyższymi a jednostkami organizacyjnymi gospodarki społecznej. Mon. pol. 1963 nr 32 poz. 163.

Warunkiem właściwie prowadzonej informacji jest znajomość środowiska, dla którego się pracuje i z którym się współpracuje. Środowisko szkoły wyższej jest bardzo zróżnicowane. Możemy w nim wyróżnić następujące grupy użytkowników informacji: a) studenci stacjonarni, b) studenci zaoczni, c) pomocniczy pracownicy nauki, d) samodzielni pracownicy nauki.

Studenci stacjonarni stanowią grupę, która dysponuje zdecydowanie dużą ilością czasu. Ich zasadniczym zadaniem w ciągu kilku lat pobytu na uczelni jest nauka, ciągle podnoszenie poziomu własnego wykształcenia ogólnego oraz zdobywanie specjalizacji w określonym, wybranym kierunku. Pierwszy rok studiów jest dla nich okresem dość trudnym ze względu na konieczność dostosowania się do nowych warunków, do innego środowiska, do odmiennego niż dotąd sposobu uczenia się. W tym okresie potrzebują oni wiele opieki ze strony pracowników uczelni. Wykłady, ćwiczenia, seminaria pozwalają im stosunkowo szybko dostosować się do nowej sytuacji.

Pewną cezurą jest moment otrzymania tematu pracy magisterskiej. Podjęcie pracy magisterskiej stanowi pierwszą próbę prowadzenia samodzielnej pracy naukowo-badawczej. Mimo to że okres poprzedni ma na celu przygotowanie studentów do podjęcia takiej pracy, nie obejduje się przy niej bez wielu wątpliwości i trudności. W tym momencie właściwa opieka, należyte pokierowanie i wskazanie poprawnych metod pracy — będzie miało dla studentów znaczenie zasadnicze. Ułatwi im napisanie pracy magisterskiej, a przede wszystkim umożliwi wyrobienie nawyków właściwego prowadzenia pracy badawczej.

Studenci zaoczni uczą się w warunkach całkowicie innych aniżeli studenci stacjonarni. Przede wszystkim dysponują znacznie mniejszą ilością czasu przeznaczanego na studiowanie. Są to z reguły ludzie starsi, wykonujący pracę zawodową, obciążeni zwykle rodziną i wynikającymi stąd obowiązkami.

Ich zajęcia na seminariach, ćwiczeniach, w laboratoriach, w bibliotekach są skrócone i uproszczone. Sposób przekazywania wiedzy jest też bardziej uproszczony, bardziej szkolny, stąd wartość przekazywanej wiedzy jest również inna³.

Charakterystyczny jest tu fakt, że studenci zaoczni nie mają z reguły aspiracji naukowych, nie wymaga też tego od nich instytucja, która kieruje ich na studia. „Na ogół student chce być wykwalifikowanym, dobrym fachowcem na obranym odcinku”⁴. Jest to zresztą w zasadzie zgodne z głównym zadaniem studiów zaocznych, które mają dostarczyć gospodarce narodowej wysokokwalifikowanych fachowców (czemu nie mogą podołać wyłącznie studia stacjonarne), a równocześnie zaspokoić zdrowe ambicje zdobycia wiedzy i kwalifikacji u ludzi pracujących zawodowo. Liczne więc przyczyny składają się na to, że wykształcenie ogólne, teoretyczne studentów zaocznych nie może być tak wszechstronne jak studentów stacjonarnych. Trzeba też stawiać im inne wymagania i kryteria oceny pracy. Z tych samych względów pracownicy uczelni mają obowiązek otaczania ich specjalną troską i opieką.

Pomocniczy pracownicy nauki stanowią grupę odbywającą w pewnym sensie staż naukowy. Część z nich przejdzie z czasem do grupy samodzielnych pracowników nauki, część, która nie potrafi wykazać się odpowiednimi umiejętno-

³ J. Szczepański: *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*. Warszawa 1963 s. 227-8.

⁴ W. Pytkuski: *Uwagi do dyskusji o studiach zaocznych*. Życie Szk. wyż. 1963 nr 12 s. 12.

ściami, musi zrezygnować z dalszej kariery naukowej. Zasadniczym celem tej grupy jest zdobycie stopni naukowych poprzez intensywną pracę naukowo-badawczą. Do ich obowiązków należy prowadzenie zajęć dydaktycznych. Są oni także zaangażowani do prac naukowo-badawczych prowadzonych przez katedrę.

Samodzielni pracownicy nauki stanowią grupę bardzo zróżnicowaną. Różnicowania te socjologowie uzasadniają osobistymi uzdolnieniami, zamiłowaniem, czy aspiracjami poszczególnych pracowników. Na tej podstawie można wyróżnić wśród samodzielnych pracowników nauki następujące grupy⁵:

1. Profesorowie zajmujący się głównie pracą naukową, podejmujący poważne badania naukowe. Wszystkie inne zajęcia, a więc i pracę dydaktyczną uważają za konieczność, za przeszkodę, która odrywa ich od spraw dla nich zasadniczych, tj. od pracy badawczej.

2. Profesorowie nastawieni na pracę dydaktyczną i wychowawczą. W grupie tej w porównaniu z grupą poprzednią występuje jak gdyby odwrócenie kierunku zainteresowań. Praca naukowa jest traktowana jako warunek umożliwiający prowadzenie pracy dydaktycznej. Profesorowie tacy mniej publikują, ale bardzo starannie przygotowują się do zajęć dydaktycznych i są bardzo aktywni we wszystkich pracach związanych ze sprawami studentów.

3. Profesorowie-organizatorzy, którzy podejmują prace organizacyjne, jak układanie nowych programów, regulaminów. Są to także organizatorzy badań naukowych.

4. Pracownicy nauki-„administratorzy”, zarządzający uczelnią, „celebrujący urzędowe czynności, studiujący pilnie przepisy i zarządzenia”.

Oczywiście nie należy tego podziału traktować statycznie. W życiu pracownika nauki mogą występować zmiany, w pewnych okresach kariery naukowej raz będzie bardziej przeważać działalność dydaktyczna, raz naukowo-badawcza, organizacyjna czy administracyjna.

Mimo tak dużego zróżnicowania, społeczność uczelni występuje jako ściśle powiązana całość. Czynnikiem zespalającym są programy nauczania, plany badań naukowych poszczególnych katedr, kierunek badań naukowych uczelni. Na tym tle kształtują się również zadania i działalność oddziału informacji biblioteki szkoły wyższej.

Każda z omawianych grup wymaga innej formy informacji, innego rodzaju współpracy⁶. Studentom stażowym potrzebna jest przede wszystkim informacja o informacji. Z chwilą przyścia na studia student powinien otrzymać odpowiednie przygotowanie w zakresie umiejętności korzystania z katalogu alfabetycznego oraz katalogów rzeczowych we wszystkich możliwych układach. Należy przyjąć, że student w toku studiów zetknie się także z katalogami innych bibliotek, nie koniecznie o takim układzie jak w bibliotece uczelni macierzystej. Ponadto trzeba go zaznajomić z podstawowymi bibliografiami bieżącymi, przede wszystkim z bibliografią narodową.

Zasadnicza praca informacyjna ze studentami zaczyna się od momentu otrzymania przez nich tematów prac magisterskich. Studenci powinni uzyskać wówczas wyczerpujące informacje na temat ogólnych bibliografii polskich i niektórych

⁵ J. Szczepański, jw. s. 242-245.

⁶ Autorka pisząc artykuł o charakterze teoretycznym, stawiającym całość zagadnienia, świadomie nie zajmuje się opisem istniejących już form instruowania studentów przez biblioteki szkół wyższych (przyp. Red.).

zagranicznych, powinni poznać odpowiednie bibliografie specjalne i inne formy opracowań o charakterze informacyjnym oraz nabrać umiejętności wyszukiwania na ich podstawie materiałów na określony temat. Niezależnie od tego należy ich poinformować o wszystkich placówkach zajmujących się działalnością informacyjną, w tej liczbie także o sieci informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej, o zasadach jej organizacji i działania. W żadnym wypadku studenci nie powinni otrzymywać gotowych zestawień bibliograficznych na żądany temat. Tego rodzaju praca informacyjna wśród studentów pozwoli nawiązać bliższą, rzeczową współpracę między nimi a oddziałem informacji, a równocześnie pozwoli uniknąć bardzo wielu zbytecznych, prymitywnych zapytań.

Niezależnie od tego znajomość opracowań informacyjnych oraz umiejętność swobodnego posługiwania się nimi jest nieodzownym warunkiem dopełnienia wykształcenia ogólnego, jakie student ma wynieść ze szkoły wyższej.

Współpraca ze studentami zaocznymi winna układać się w sposób nieco inny niż ze studentami stacjonarnymi. Zajęcia na temat informacji nie mogą objąć takiej liczby godzin jak dla studentów stacjonarnych. Większa troskliwość i opieka w stosunku do nich wyrażać się winna przede wszystkim w udostępnianiu im wszystkich posiadanych kartotek tematycznych, nawet gdyby temat którejś z nich pokrywał się z tematem prac magisterskich. Należałoby nawet zaprowadzić kartoteki odpowiadające tematyce większej grupy prac magisterskich podejmowanych przez studentów zaocznych. Uzasadnieniem tego jest ta okoliczność, że w pracach magisterskich studentów zaocznych zwraca się przede wszystkim uwagę na rozwiązania praktyczne, interesujące zwykle instytucję, w której pracują. Dlatego też przy opracowaniu części teoretycznej prac magisterskich studentów zaocznych nie należy wykluczać pomocy w zbieraniu podstawowej literatury.

Pomocniczy pracownicy nauki potrzebują również informacji w zakresie opracowań informacyjnych, chyba że otrzymali już odpowiednie przygotowanie w czasie studiów. Współpraca z nimi będzie miała dwojaki charakter. W zakresie prac związanych ze zdobyciem stopni naukowych oddział informacji jest zobowiązany do umiarkowanej pomocy. W żadnym wypadku nie należy wyręczać pomocniczego pracownika nauki przez sporządzanie dlań stałych zestawień interesującego piśmiennictwa, można jednak informować go o ciekawszych nowościach. W zakresie tematyki związanej z pracą dydaktyczną oraz pracami wykonywanymi w ramach planów katedr, oddział informacji winien natomiast służyć daleko idącą pomocą. Na tym odcinku pomocniczy podobnie jak i samodzielni pracownicy nauki winni być informowani na bieżąco o ukazujących się w interesującej ich dziedzinie nowościach literatury polskiej i obcej.

Jak wykazują badania nad efektywnością pracy naukowo-badawczej, samodzielni pracownicy nauki tracą 30 do 33% czasu na poszukiwania literatury przedmiotu. Czas ten mogliby zużytkować bardziej racjonalnie, przeznaczając go na pracę koncepcyjną. Jednakże współpraca z samodzielnymi pracownikami nauki nastrocza wiele trudności. Są to specjaliści wysokiej klasy, dlatego też niechętnie powierzają śledzenie ruchu wydawniczego z zakresu interesujących ich zagadnień komuś, kto nie jest w stanie orientować się w sposób całkowicie kompetentny w danej problematyce. Liczne kontakty samodzielnych pracowników nauki ze światem nauki krajowej i zagranicznej sprawiają, iż wydaje im się, że są zorien-

towani w najważniejszych interesujących ich publikacjach. Odpowiedni poziom informacji, a tym samym zdobycie zaufania będzie w tym wypadku sprawą zasadniczej wagi. Oddział informacji może zresztą służyć informacją szerszą, obejmującą dziedziny peryferyjne i pokrewne. W stosunku do samodzielnych pracowników nauki powinna być stosowana informacja ciągła, w postaci kartotek tematycznych.

Charakterystyczne dla pracy samodzielnych pracowników nauki jest to, że musi ona nosić cechy nowości, musi być odkrywczą. Dlatego też informacja musi być prowadzona na bieżąco, bez opóźnień. Należy także w zasadzie unikać selekcji materiału. Pracownik informacji nie może być specjalistą w zakresie wąskich specjalności poszczególnych pracowników nauki, mógłby więc odrzucić pozycję o znaczeniu zasadniczym.

Najtrudniej jest nawiązać współpracę z grupą pracowników, którzy mają zainteresowania naukowo-badawcze. Śledzą oni piśmiennictwo sądząc, że nie opuścili nic, co mogłoby ich zainteresować. Jednakże poprzez bardziej wszechstronną i pełną informację oddział może w nich pozyskać bardzo gorliwych i stałych użytkowników informacji.

Profesorowie zajmujący się pracą dydaktyczną i wychowawczą chętnie skorzystają z usług informacyjnych przede wszystkim w zakresie podręczników i pomocy dydaktycznych. W zakresie literatury dotyczącej ich pracy naukowo-badawczej także chętnie skorzystają z pomocy oddziału informacji. Zdają sobie bowiem sprawę, że śledzenie przez nich bieżącej literatury ma pewne luki.

Podobnie przedstawia się grupa profesorów „administratorów” i „organizatorów”. Jednakże pracownicy oddziału informacji powinni być przygotowani na to, że będą zmuszeni częściej odwiedzać tych profesorów w ich katedrach, niż widzieć ich u siebie w oddziale informacji. Po prostu nie wystarczy im na to czasu. Niezależnie od współpracy indywidualnej i indywidualnych kartotek tematycznych oddział informacji powinien prowadzić kartoteki z zakresu badań naukowych poszczególnych katedr.

Obok tego rodzaju informacji, którą moglibyśmy w pewnym sensie zaliczyć do indywidualnej, należy prowadzić systematyczną informację powszechną. Zbiory bibliotek szkół wyższych nie są wykorzystywane w stopniu należytym zarówno przez pracowników jak i przez studentów. Winę ponosi między innymi także oddział informacji, który nie rozwija w sposób właściwy informacji o zbiorach. Należy prowadzić informację o nowych nabytkach poprzez wystawy, informatory, katalogi tematyczne, tematyczne zestawienia bibliograficzne dotyczące zagadnień szczególnie aktualnych. Takie zestawienia można rozpowszechniać poprzez bezpłatnie czy wypożyczalnie np. w formie ulotek. Należy także informować o tytułach nowych lub nowonabytych przez bibliotekę czasopism a także o nowych rodzajach opracowań informacyjnych. Pracę oddziału musi cechować duża aktywność.

Równoległe z informacją dla uczelni winna przebiegać informacja przeznaczona głównie dla potrzeb gospodarki narodowej. Nauka była zawsze bardzo istotnym czynnikiem w procesie rozwoju gospodarczego. W chwili obecnej problem ten nabiera szczególnego znaczenia. Podejmowane są liczne kroki, by przyswoić przemysłowi polskiemu dokonane w kraju i za granicą odkrycia naukowe, udoskonalenia i wynalazki. I w tym właśnie zasadniczą rolę odgrywa informacja. Zadania oddziału informacji w tym zakresie to przede wszystkim informacja o pracach wia-

snych uczelni. Dotyczy ona głównie prac niepublikowanych, nie zawsze wykazywanych w bibliografiach i informatorach. Będzie to więc większość prac doktorskich, prace wykonywane przez pracowników uczelni na zlecenie jednostek gospodarki uspołecznionej, wreszcie część prac magisterskich, które noszą zdecydowanie cechy nowości, a jest ich wiele, zwłaszcza w politechnikach, wyższych szkołach ekonomicznych, rolniczych. Informacje o tych pracach oraz wykorzystanie zawartych w nich osiągnięć naukowych w gospodarce narodowej pozwoli w wielu wypadkach uniknąć niepotrzebnego i kosztownego powtarzania badań naukowych, a równocześnie stworzy możliwość zastosowania osiągnięć naukowych w realizacji odpowiednich zadań gospodarczych. Pierwsze kroki w tym kierunku podjęto w 1954 r. W 1956 r. Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej wysłał do bibliotek instrukcję informującą o sposobie sporządzania kart dokumentacyjnych prac niepublikowanych. Wreszcie *Uchwała 169*¹ (par. 20, pkt. 1) z 1960 r. mówi:

Zobowiązuje się Prezydium Polskiej Akademii Nauk i Ministra Szkolnictwa Wyższego do zorganizowania w podległych im placówkach informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej dotyczącej własnych prac naukowych i badawczych.

Informacje o pracach publikowanych poszczególnych uczelni znalazły się już na rynku księgarskim w formie bibliografii. Bardzo nieliczne informacje o pracach niepublikowanych znajdujemy w postaci kart dokumentacyjnych wydawanych przez CIINTE. Jest to forma informacji na pewno najwłaściwsza. Karty dokumentacyjne najszybciej bowiem trafiają do odpowiedniego adresata.

I tu, przy dokumentacji prac własnych uczelni, oddział informacji naukowej szkoły wyższej zetknie się po raz pierwszy z problemem dokumentacji. Zachodzi pytanie, czy dokumentacja ograniczy się tylko do czynności sporządzania pewnej ilości kart dokumentacyjnych, czy też stanie się metodą, sposobem działania i organizacją pracy informacyjnej oddziału.

Nie we wszystkich szkołach wyższych problem ten będzie równie aktualny. W jego zasięgu znajdują się przede wszystkim szkoły politechniczne, ekonomiczne, rolnicze, ale także niektóre dyscypliny uniwersyteckie np. matematyka, chemia, geologia, socjologia. W zakresie tych nauk tylko informacja oparta na zasadach dokumentacji, a równocześnie ścisłej współpracy bibliotek i ich specjalizacji może podołać stawianym warunkom. Współpraca i specjalizacja powinna dotyczyć przede wszystkim poszczególnych pionów bibliotek szkół wyższych: bibliotek technicznych, rolniczych, ekonomicznych i innych. W każdym pionie jedna z bibliotek powinna być wiodącą w stosunku do pozostałych. Taka rola powinna przypaść w udziale bibliotece, która odznacza się dużą ilością zbiorów, dobrze zorganizowanym oddziałem informacji (tym warunkom np. w pionie bibliotek ekonomicznych odpowiada biblioteka SGPS).

Niezależnie od tego *Uchwała 169* wyznacza bibliotekom szkół wyższych miejsce w ogólnokrajowej sieci informacji. *Uchwała* zobowiązuje Ministra Szkolnictwa Wyższego „do ustalenia w uzgodnieniu z Komitetem do Spraw Techniki — form i metod współpracy tych placówek z ogólnopanstwową służbą informacji technicznej i ekonomicznej” (par. 20, pkt. 1). Przy zachowaniu całej specyfiki, biblio-

¹ *Uchwała Nr 169 Rady Ministrów z dnia 16 maja 1960 r. w sprawie organizacji informacji technicznej i ekonomicznej.* Mon. pol. 1960 nr 60 poz. 284.

teki szkół wyższych powinny zająć jedno z czołowych miejsc w ogólnokrajowej sieci informacji. Wiemy, że tworzenie sieci informacji nie jest przypadkiem. Tworzy się ją po to, aby objąć zasięgiem informacji możliwie wszystkie dziedziny wiedzy, a równocześnie wykorzystać dla celów informacji cały zasób posiadanych zbiorów i całą wiedzę specjalistów zatrudnionych w instytucjach objętych siecią informacji. Dotychczas informacja dla celów gospodarczych opiera się na stosunkowo nielicznych zbiorach instytutów naukowo-badawczych, gdy tymczasem bogate zasoby bibliotek szkół wyższych są wykorzystywane dla celów informacji w stopniu niewystarczającym. 73 biblioteki szkół wyższych posiadały w 1962 r. 11 mil. 218,4 tys. wol. druków zwartych, natomiast w 91 instytutach naukowo-badawczych było 1 milion 125,7 tys. wol. Liczba czasopism w bibliotekach szkół wyższych wynosiła 2 mil. 848,9 tys. wol., biblioteki instytutów naukowo-badawczych posiadały 415,6 tys. wol. czasopism⁶. Przyrost roczny w 1962 r. w stosunku do 1961 r. stanowił 536,2 tys. wol. druków zwartych w bibliotekach szkół wyższych, 70 tys. wol. w instytutach naukowo-badawczych oraz 134,4 tys. wol. czasopism w bibliotekach szkół wyższych i 16,6 tys. wol. w instytutach naukowo-badawczych. Są to zestawienia nie odzwierciedlające całości stanu faktycznego. Np. do powyższych danych włączono, nieliczne zresztą, księgozbiory szkół muzycznych, teatralnych i innych, które nie mają nic wspólnego z interesującą nas problematyką. Niemniej zestawienia te są dość wymowne.

Jest sprawą oczywistą, że biblioteki szkół wyższych są warsztatem pracy naukowej licznej grupy pracowników nauki i studentów, toteż liczebność ich zbiorów jest w pełni uzasadniona. Jednakże wykorzystanie tych zbiorów dla celów informacji bardzo wzbogaciłoby jej zasięg i zakres, a równocześnie byłoby poważnym krokiem w kierunku bardziej oszczędnej i racjonalnej polityki gromadzenia zbiorów w skali krajowej. Tworzy się od podstaw księgozbiory instytutów naukowo-badawczych przeznaczane dla informacji, gdy tymczasem tak liczne zbiory bibliotek szkół wyższych nie są dla tych celów w pełni wykorzystywane. Kupowane niejednokrotnie dla instytutów książki i czasopisma zagraniczne znajdują się w wielu bibliotekach szkół wyższych. Nasuwa się pytanie, czy zamiast dalszego tworzenia nowych księgozbiorów w instytutach — nie byłoby bardziej celowe i ekonomiczne zwiększanie księgozbiorów istniejących już instytutów naukowo-badawczych, a równocześnie zbiorów bibliotek szkół wyższych, które byłyby z kolei zobowiązane do odpowiednich świadczeń w zakresie informacji. Należałoby brać pod uwagę także fakt, że nowopowstające placówki wymagają „pierwszego impulsu”, tzn. odpowiedniego lokalu, wyposażenia, personelu, gdy tymczasem istniejące biblioteki dysponują przysposobionym do udostępniania księgozbiorem, pomocami informacyjnymi, przygotowanym odpowiednio personelem w zakresie bibliotekarstwa, bibliografii a częściowo także dokumentacji.

Wniosek jest jeden. Włączenie bibliotek szkół wyższych do ogólnokrajowej sieci informacji jest co najmniej pożądane. Jest to tym bardziej możliwe, że szkoły wyższe dysponują nie tylko bogatszymi zbiorami, lecz także liczną grupą pracowników naukowych uczelni, wysokokwalifikowanych specjalistów, których udział w ogólnokrajowej sieci informacji byłby bardzo cenny. Szkoły wyższe mogłyby włączyć się do ogólnokrajowej sieci informacji na tych samych warunkach co inne placówki naukowo-badawcze. Każda uczelnia specjalizuje się w określonym zakresie. W tymże zakresie byłaby zobowiązana informować na bieżąco

⁶ *Rocznik statystyczny 1963*. Warszawa 1963 s. 398.

wszystkie zainteresowane instytucje o nowościach postępu technicznego, ekonomicznego i organizacyjnego, zgodnie zresztą z *Uchwałą 108* (w sprawie zasad współpracy pomiędzy szkołami wyższymi a jednostkami organizacyjnymi gospodarki społecznionej).

Oddział informacji, zgodnie ze swoją nazwą, powinien stosować metody, które cechowałby większy rozmach i znacznie szersze niż dotychczas pole widzenia. Praca ośrodka informacji, który stosuje metodę pewnej izolacji, w pewnym sensie „chałupnictwa”, nie może być odpowiednio efektywna i nie odpowiada potrzebom chwili. Każdy oddział informacji musi mieć odpowiednie miejsce i zakres działania we własnym środowisku, w obrębie pionu odpowiedniego typu szkół wyższych, a także w istniejącej już ogólnokrajowej sieci informacji.

Współpraca ta powinna opierać się nie na dobrej woli, lecz na zasadach ścisłego współdziałania i funkcjonalnej zależności określonej specjalnymi przepisami. Każdy z ośrodków informacji winien mieć proporcjonalne do jego możliwości obowiązki, a równocześnie prawa do korzystania z usług jednej, ogólnokrajowej sieci informacji.

Jeden z teoretyków informacji wśród najważniejszych warunków sprawnej działalności informacyjnej wymienia pracowników informacji. Odnosi się to niewątpliwie do jakości, ale również ważną sprawą jest także liczba pracowników informacji. Łatwiej jest jednak o nieznaczne tylko zwiększenie ilości pracowników w funkcjonującej już placówce naukowej, niż o kilkanaście etatów dokumentalistów i bibliotekarzy w placówce nowopowstającej.

I jeśli już ośrodki informacji mają służyć postępowi i nowej technice, to w swojej działalności powinny korzystać z osiągnięć tejże techniki, przynajmniej w zakresie minimum.

Trudno w chwili obecnej dać gotową formułę organizacji i działalności oddziału informacji naukowej. Decydującym głosem w tej sprawie będzie przyszłe zarządzenie wykonawcze do *Uchwały Nr 169 z dnia 16 maja 1960 r.*

MICHAŁ AMBROS

B-ka Narodowa
w Warszawie

STANISŁAW PIOTR KOCZOROWSKI

(1888-1958)

Upłynęło 6 lat od śmierci St. P. Koczorowskiego, jednego z czołowych polskich bibliofilów lat międzywojennych, którego życie było wytrwałą służbą dla książki.

Stanisław Piotr Koczorowski urodził się 29 czerwca 1888 r. w Warszawie. Dzieciństwo spędził na Ukrainie i w Bessarabii, a od 1898 r. w Warszawie. Tu ukończył 5 klas rosyjskiego gimnazjum na Pradze. W r. 1905 brał udział w strajku szkolnym. Po dwuletniej przerwie w styczniu 1907 r. wstąpił do 8-klasowego

gimnazjum filologicznego gen. Chrzanowskiego, kończąc je w r. 1908. Studia uniwersyteckie odbywał we Lwowie (1908/9), w Krakowie (1909/10) i w Paryżu (1910-1914). Studiował polonistykę, romanistykę i bibliografię. Na kierunku jego zainteresowań zaważyli we Lwowie prof. W. Bruchnalski, wybitny znawca piśmiennictwa średniowiecznego i okresu Odrodzenia, oraz prof. E. Porębowicz, romanista i znakomity dantolog, a w Paryżu prof. Chamard. W 1914 r. Koczorowski uzyskał dyplom ukończenia studiów uniwersyteckich na podstawie rozprawy pt. *Louise Labé*¹.

Pierwszą wojnę światową spędził w Szepetówce na Wołyniu, pracując w biurze swego ojca, prowadzącego budowę kolei podolskiej. Od 15 sierpnia do 15 grudnia 1917 r. porządkował i katalogował bibliotekę Jaroszyńskich w Kunie w pow. Hajsyńskim na Podolu. Do sierpnia 1918 r. przebywał w Kijowie, skąd przeniósł się do Warszawy. Po bezskutecznych zabiegach o posadę bibliotekarza, objął w 1918/19 r. stanowisko nauczyciela języka łacińskiego i francuskiego w gimnazjach warszawskich. Od 1 czerwca 1919 r. do końca listopada 1920 r. był pracownikiem referatu do spraw archiwów okupacyjnych niemieckich w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym w Warszawie. Zaslugą tego referatu było zarejestrowanie i inwentaryzacja około 700 archiwów ponemieckich; materiały w nich zgromadzone posłużyły do wysunięcia wobec Niemców postulatów reparacyjnych za rekwalizycje dokonane w czasie okupacji.

Od 1 grudnia 1920 do 31 grudnia 1930 pracował w Bibliotece Polskiej w Paryżu najpierw jako bibliotekarz, a od 3 czerwca 1927 jako kustosz. Dziesięcioletni ten okres pozostawił u Koczorowskiego miłe wspomnienia. Kiedyś po latach napisał, że w Paryżu miał „świat ciszy i pokoju, świat harmonii wewnętrznej i pogody ducha”². Biblioteka Polska była skarbnicą źródeł drukowanych i rękopiśmiennych do dziejów Polski zwłaszcza porozbiorowych. Przy Bibliotece istniało Muzeum Mickiewicza. Biblioteka podlegała Polskiej Akademii Umiejętności, kierownictwo jej spoczywało w ręku mianowanego przez Akademię kuratora, którym do r. 1926 był Władysław Mickiewicz, a po jego śmierci Franciszek Pułaski. W pierwszych latach pracy Koczorowskiego pracowała tam jeszcze Bronisława Monkiewiczówna, kustosz Muzeum Mickiewicza; liczba pracowników zwiększyła się dopiero po reorganizacji Biblioteki Polskiej w 1926 r. Pracy więc było wiele. Zaslugą Koczorowskiego była organizacyjna rozbudowa biblioteki i unormowanie jej działalności. Czytelnia zamknięta od czasu wojny została ponownie otwarta dla czytelników naukowych, uporządkowano katalogi, udostępniono czytelnikom polskie czasopisma, nawiązano kontakty z krajowymi wydawnictwami i pismami³. Działalność biblioteki nie ograniczyła się tylko do funkcji czysto bibliotecznych, Biblioteka była ważnym ośrodkiem kulturalnego życia Polonii. Temu celowi służyły zwłaszcza wystawy i odczyty, w których organizacji Koczorowski brał wydatny udział.

Również poza Biblioteką rozwijał Koczorowski żywą działalność wśród emigracji polskiej jako organizator życia kulturalnego. W r. 1923 był założycielem i prezesem Stowarzyszenia Studentów Polskich, prowadzącego głównie akcję od-

¹ *Louise Labé. Étude littéraire.* Paris 1925 E. Champion s. 56.

² Korespondencja z Tyszkiewiczem. Rps B. N. akc. 7574.

³ M. Kisterska: *Z życia kolonii polskiej w Paryżu.* Bluszcz 1924 nr 15.

czytował. Był także współzałożycielem i członkiem zarządu Towarzystwa pracy społeczno-kulturalnej dla wychodźstwa polskiego we Francji; w *Biuletynie* tego Towarzystwa ogłosił popularny artykuł o Mickiewiczu⁴. Był w r. 1930 sekretarzem Instytucji Czci i Chleba. Wydał wybór poezyj Juliusza Słowackiego⁵, przeznaczając dochód na budowę Domu Polskiego w Paryżu⁶.

Ośrodkami towarzyskimi, skupiającymi na dyskusjach i pogadankach przy herbatce twórczą Polonię paryską, były domy Wł. Mickiewicza i Marii Kosterkiej, żony wybitnego matematyka francuskiego Sergescu, poetki i korespondentki warszawskiego *Świata*. Koczorowski był stałym i cenionym uczestnikiem tych zebrań⁷.

Również dom Koczorowskiego był chętnie odwiedzany. Przegaliński⁸, który był częstym jego gościem, tak o tym pisze:

Przez jego skromne mieszkanie przy ul. Sommerard przewinęło się mnóstwo odwiedzających go, zarówno spośród miejscowej emigracji jak i przyjezdnych Polaków i cudzoziemców przede wszystkim ze świata artystycznego i literackiego, a także bibliofilów. Mieszkanie to a właściwie jeden pokój z przedpokojem, wypełnione książkami, z rozwieszonymi na ścianach obrazami i rycinami, z trudem mieściło gości. Siadano więc lub stano, jak kto mógł, a wszyscy byli gościnnie podejmowani czarną kawą, której większe ilości były stale w zapasie.

W r. 1931 z inicjatywy Stefana Dembego, ówczesnego dyrektora Biblioteki Narodowej, Koczorowski przeniósł się do Warszawy. Gdy w kwietniu 1931 Biblioteka Narodowa przejęła Biuro Wymiany, znajdujące się poprzednio przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Koczorowski objął jego kierownictwo, zreorganizował je i usprawnił pod względem administracyjnym. Dzięki jego zapobiegliwości, ambicji i umiejętności nawiązywania kontaktów z krajowymi i zagranicznymi, urzędowymi i społecznymi instytucjami naukowymi Biuro stało się jedną z poważniejszych placówek wymiennych⁹. O rozwoju Biura świadczą następujące cyfry. Oto gdy w r. 1933 wysłano za granicę 16 307 paczek i 189 skrzyń książek, a otrzymano 7 809 paczek i 48 skrzyń, to w cztery lata później w 1937 r. ilość ta wyraziła się w liczbach 25 095 paczek i 66 skrzyń wysłanych, a 9 936 paczek i 204 skrzyń otrzymanych zza granicy. Równoległe prowadził Koczorowski referat poloników zagranicznych, wybierając z obcojęzycznej prasy bibliograficznej polonika dla zarejestrowania ich przez Bibliotekę Narodową, a nado od 1 kwietnia 1939 r. dział rękopisów nowszych, mieszczący się przy Centralnej Bibliotece Wojkowej.

W czasie drugiej wojny światowej po kapitulacji Warszawy pracował nadal w Bibliotece Narodowej przy porządkowaniu i ochronie jej zbiorów. Usunięty wraz z innymi bibliotekarzami Polakami z Biblioteki 31 stycznia 1940 r. wrócił

⁴ *Zywoł Adama Mickiewicza*. Biul. Tow. Pracy społ.-kult. dla Wychodźstwa pol. we Francji (Paryż) 1929 nr 31-32 s. 2-5.

⁵ J. Słowacki: *Wybór poezji*. Paryż 1924 nakł. Komitetu obchodu 75 rocznicy zgonu poety s. 16.

⁶ Jał.: *Refleksy życia polskiego w Paryżu*. Nowości ilustr. 1924 nr 17.

⁷ Tamże nr 6. Artykuł zamieszcza zdjęcie Koczorowskiego; — Tadeusz Nitman: *Polskie piśmiennictwo we Francji*. Słowo pol. 1928 nr 1.

⁸ B. Przegaliński: *Staniław Piotr Koczorowski w Paryżu*. Rps w zbiorach dyr. A. Ryszkiewicza.

⁹ Akta personalne Koczorowskiego w Bibliotece Narodowej. Opinia dyr. Wierczyńskiego z 20 XII 1945 r.

z końcem lipca 1940 z powrotem do pracy w Bibliotece Narodowej, pozostając w niej do 1 sierpnia 1944 r. W przemianowanej przez Niemców na Staatsbibliothek Abteilung II prowadził uzupełnianie zbiorów. Jemu zawdzięcza Biblioteka m. in. nabycie zbiorów Zenona Przesmyckiego (Miriamy), Jana Lorentowicza, autografów Sienkiewicza, Berenta, zabezpieczenie księgozbioru Marcelego Handelsmana. Wywieziony 2 października 1944 r. do wsi Białej Wielkiej w powiecie Jędrzejowskim Koczorowski wrócił do Warszawy w połowie grudnia 1944 r., brał udział w ewakuowaniu do Pruszkowa zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej i Narodowej. O tych czasach będzie relacjonował w liście do Przegalińskiego¹⁰:

Codziennie jeździłem odkrytą ciężarówką w mróz, śnieg i wicher do Warszawy, wówczas okropnej kamiennej pustyni, wywoziłem do Pruszkowa książki Biblioteki Uniwersyteckiej i Narodowej. Wywoziłem także rękopisy Norwida i Hoene-Wrońskiego po Zenonie Przesmyckim.

Po wojnie 1 kwietnia 1945 r. wznowił pracę w Bibliotece Narodowej jako kierownik Działu Uzupełniania Zbiorów. Okres jego kierownictwa zaznaczył się intensywnym uzupełnianiem zdewastowanych zbiorów i zakupem całych cennych księgozbiorów, jak np. Aleksandra Czołowskiego czy Ludwika Hieronima Morstina. Równolegle w latach 1945 i 1946 prowadził akcję rewindykacji i zabezpieczania zbiorów opuszczonych i wywiezionych przez Niemców, w r. 1946 zorganizował Biuro Międzynarodowej Wymiany. W r. 1947 (29 VI — 18 XI) przewiózł do Paryża odnalezione i zabezpieczone przez władze polskie zbiory Biblioteki Polskiej w Paryżu i sprowadził do Polski wiele cennych pozycji nabytych lub wyjedrzanych w darze dla bibliotek polskich.

W r. 1950 zapadł na chorobę oczu. Stałe pogarszanie się stanu wzroku zmusiło go w 1951 r. do ograniczenia zajęć w Dziale nabytków do zagadnień planowania nabytków, a następnie w r. 1954 do ustąpienia ze stanowiska kierownika Działu. Mimo całkowitej niemal utraty wzroku pracował wytrwale w oddziale planowania nabytków do ostatniej chwili, zajmując się kwalifikowaniem do zbioru Biblioteki wybranych pozycji spośród zbiorów zabezpieczonych. Umarł nagle 30 listopada 1958 r. w Kielcach wracając z Krakowa z uroczystości ku czci Karola Estreichera. Pochowany został na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Działalność piśmiennicza Koczorowskiego była bardzo rozległa. Zostawił kilkadziesiąt prac z dziedziny historii literatury; ma w swoim dorobku również poezje. Głównym jednak żywiołem była dla niego książka. Służba dla książki wyrażała się przede wszystkim w jego pisarskiej i organizacyjnej działalności bibliofilskiej. Szkołą bibliofilstwa był dla Koczorowskiego Paryż, nazywany przezeń „miastem pięknej książki”, a w Paryżu antykwarnie rozłożone nad brzegiem Sekwany. Napisał o nich po latach¹¹:

Dla mnie Paryż to przede wszystkim Sekwana i jej wybrzeża. Skrzynki handlarzy książek na ich parapetach umieszczone oraz dziesiątki i setki antykwarni, rozsiane wzdłuż lewego brzegu — Paryż książki, Paryż bibliofilii, Paryż beztroskiej i rozmarzonej włóczęgi poprzez tysiące ksiąg, które rozłożone na stołach przed księgarnią na każdym kroku zaczepiają i wabią przechodnia. Te skrzynki na wy-

¹⁰ *Biał. Pol. Tow. Przyjaciół Książki w Paryżu* 1946 nr 1—3 s. 10—11. Z listu do Przegalińskiego.

¹¹ *Książka w Paryżu*. Grafika R. 2: 1932 s. 5.

brzeżach Sekwany, te antykwarnie pod gołym niebem na tle Nôtre Dame, Luwru, Instytutu... są nieustanna, codzienną szkołą bibliofilii dla wszystkich przechodniów paryskich.

W tych antykwarniach zakupywał Koczorowski cenne książki dla swych zbiorów, tam rodziły się u niego pierwsze myśli założenia towarzystwa bibliofilskiego, tam ugruntowały się i układały w system wiadomości bibliofilskie.

Bibliofilstwu poświęcił Koczorowski kilka prac. Zadania bibliofilii określił najzwężej w książeczce *O bibliofilii*¹². Bibliofilie ujmuje Koczorowski w trojakim aspekcie. Jest ona według niego 1. „nauką, a właściwie całym systemem umiejętności”, 2. twórczością artystyczną, 3. zbieractwem.

Bibliofilia w znaczeniu nauki jest estetyką książki. Różni się ona od innych dyscyplin nauki o książce tym, że bibliofil nie traktuje książki jako jednostki bibliograficznej, ale, „oprócz cechy zasadniczej — tekstu, dostrzega w książce szereg cech równie dla niego ważnych natury estetycznej”. Cechy te pod kierownictwem artysty-bibliofila wiążą się w harmonijną całość tworząc książkę piękną czyli wytworną. Analizę tych cech zawierają rozprawy: *O pięknie starych druków*¹³ i *Sztuka w książce*¹⁴. Przykładem pięknych książek były dla niego inku-nabuły i starodruki z okresu renesansu, wzorowane na iluminowanych rękopisach średniowiecza.

„Bibliofilstwo staje się twórczością artystyczną z chwilą, gdy bibliofil może wpłynąć na powstawanie książek, gdy wreszcie sam jej wydanie opracowuje”. „Czasami bibliofil jest jednocześnie wydawcą czy drukarzem”. Rozprawka *Jak powstaje książka dzieło sztuki*¹⁵ jest właśnie historią opracowywania książki przez takiego artystę-drukarza. Był nim Francuz Jean Bernard. Opracował on Ewangelię św. Jana, używając na tę pracę 10 najpiękniejszych lat młodości od 17 do 27 roku życia¹⁶. Prace związane z wytwarzaniem książki wykonywał ręcznie. U nas takim bibliofilem artystą-drukarzem był Samuel Tyszkiewicz. Jego działalność typograficzną omówił Koczorowski w pracy *Magister Samuel typographus*¹⁷. Tyszkiewicz prowadził od 1925 r. we Florencji, a w czasie wojny w Nicei, oficynę drukarską, z której wyszło w przeciągu ćwierćwiecza około 50 publikacji bibliofilskich, będących arcydziełami sztuki graficznej i typograficznej. Podobnie jak Bernard wykonywał Tyszkiewicz ręcznie prace związane z wydaniem tych dzieł.

Ilustracjom książki, jednemu z elementów pięknej książki, poświęcił Koczorowski rozprawę: *Polska książka ilustrowana dla dzieci*¹⁸ i *Stanisław Wyspiański odnowiciel piękna książki polskiej*¹⁹. W pierwszej z nich scharakteryzowawszy rozwój ilustracji książek dla dzieci w Polsce po 1905 r. poddaje krytyce nastawienie wydawców, nie liczących się ze zmianami, jakie zaszły w środowisku odbiorców i czytelników, i kończy apelem:

¹² *Exlibris* T. 1: 1925 z. 1 s. 2—5 i odb. Kraków 1925 s. 11.

¹³ *Arkady* 1936 nr 2 s. 61—68.

¹⁴ *Życie Sztuki* R. 3: 1938 s. 222—232.

¹⁵ *Mies. graf.* 1938 nr 2-3 s. 7—12.

¹⁶ *Le saint évangile de Jésus-Christ selon saint Jean*. Tr. de Lemaistre de Sasy, ill. de Jean Bernard. Lyon 1936 Gellerat.

¹⁷ *Arkady* 1938 s. 357—362; — Odczyt (Koczorowskiego) o oficynie drukarskiej S. Tyszkiewicza. *Tyg. warsz.* 1947 nr 15.

¹⁸ *Arkady* 1935 s. 481—491.

¹⁹ *Mies. graf.* R. 2: 1938 nr 4—6 s. 1—16 i odb.

Trzeba, żeby autorowie, artyści i wydawcy zrozumieli nowe potrzeby i wymagania dziecka, trzeba także to dziecko do książki pociągnąć, zachęcić i wskazać mu do niej drogę, a co jeszcze ważniejszą trzeba rozpoznać, kim jest dzisiejsze dziecko polskie i zacząć wreszcie wydawać książki czytelne dla dziecięcego świata.

W rozprawie o Wypiańskim nazywa go Koczorowski ojcem duchowym wszystkiego, co w dziedzinie książki pięknej działo się w Polsce od 1898 r. tj. od chwili objęcia przezeń kierownictwa artystycznego krakowskiego tygodnika *Zycie*. Wprowadził on zdobnictwo ilustracyjne na nowe tory wytknięte na Zachodzie przez Morrisa, Crane'a, Pelletana, ale poszedł w tym własnymi drogami; do winięt i rysunków zaczerpnął motywy ze świata roślinnego. Osobne artykuły poświęcił Koczorowski dwum ilustratorom książki: Maji Berezowskiej²⁰ i Stanisławowi Chrostowskiemu²¹.

Bibliofilii w znaczeniu zbieractwa stawił Koczorowski bardzo wysoko. Uważał ją za zjawisko społecznie dodatnie. Bibliofil wylawia i przechowuje dla przyszłości książki skazane nieraz na zagładę przez nieświadomość lub niedbalstwo. Ubolewa Koczorowski nad faktem, że Polska miała i ma dotychczas tak mało bibliofilów. Gdyby było inaczej — dodaje — „jak bogatszą byłaby wiedza o przeszłości naszej, jak inaczej wyglądałaby historia literatury i kultury naszej!”²².

Koczorowski sam był wybitnym zbieraczem książek. Z jaką radością wyraża się nieraz o znalezieniu i zakupieniu przez siebie rzadszego druku. Z dumą wyrażał się o posiadaniu przez siebie jedynego poza Francją zbioru druków Perrina, z którego na wystawie ku czci Perrina kilka zajęło zaszczytne miejsce²³.

Zbiór Koczorowskiego liczył około 12 000 druków, 3 000 plansz-rycin, paręset rękopisów i autografów. Zbiór składał się z ok. 350 starodruków przeważnie XVI-wiecznych, kilkadziesiąt z nich odznaczało się pięknymi oprawami, druków nowszych było ok. 1 000 z dedykacjami autorów dla Koczorowskiego, m. in. Zeromskiego, Lorentowicza, Przesmyckiego i ok. 2 000 dzieł z dedykacjami autorów dla innych osób. Bardzo cennymi zespołami książek w jego bibliotece były: zbiory poświęcone przełomom kulturalnym z XV na XVI wiek (humanizm, odrodzenie, reformacja), z XIX na XX wiek (parnasizm i symbolizm), dzieła dotyczące drukarstwa i grafiki, czasopisma piękne pod względem graficznym lub stanowiące epokę w dziejach literatury. Wśród rękopisów literackich znajdowały się utwory Reymonta, Zegałłowicza, wśród rycin przeważały sztuchy francuskie od XVI w. i polskie z XIX i XX w. Zbiory te spłonęły w czasie powstania²⁴.

Koczorowski brał czynny udział w organizacjach bibliofilskich. W r. 1923 uczestniczył jako przedstawiciel Polski (obok Aleksandra Birkenmajera) w międzynarodowym Kongresie bibliofilów w Paryżu, wygłaszając referat: *Coup d'oeil sur l'histoire de la bibliographie en Pologne*. Z jego inicjatywy powstało w 1924 r. Polskie Towarzystwo Przyjaciół Książki w Paryżu. Piastował w nim godność

²⁰ *Renesansowa Maja*. Arkady 1937 s. 35—38.

²¹ *Stanisław Ostoja Chrostowski*. Rps w Bibl. Nar. akc. 7580. Artykuł przeznaczony dla *Nowin Literackich*, które nie zdążyły go wydrukować przed swą likwidacją.

²² O bibliofilii s. 10. Zob. przyp. 12.

²³ *Jak powstaje książka dzieła sztuki* s. 8. Zob. przyp. 15.

²⁴ *Zbiory St. Koczorowskiego*. Tyg. warsz. 1946 nr 14. Odpowiedź Koczorowskiego na apel *Tygodnika* do osób prywatnych z prośbą o opis strat w księgozbiorach.

prezesa od 1924 do 1930 r., tj. od powstania Towarzystwa do swego wyjazdu z Paryża. Towarzystwo za jego prezesury rozwinęło ożywioną działalność i wydało 6 publikacji bibliofilskich²⁵, organizowało zebrania i odczyty, nawiązało i utrzymywało kontakt z bibliofilskimi towarzystwami w kraju i we Francji, uczestniczyło w zjazdach bibliofilskich. Koczorowski wygłaszał na zebraniach referaty, urządzał wystawy. W uznaniu zasług Towarzystwo na powojennym inauguracyjnym zebraniu w 1946 r. mianowało go swym członkiem honorowym.

Był poza tym członkiem Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie i Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie, Naczelnej Rady Bibliofilskiej w Warszawie, kilku zagranicznych towarzystw bibliofilskich. W Towarzystwie Bibliofilów Polskich w Warszawie pełnił funkcje członka zarządu, a od 1938 r. prezesa. Gdy w r. 1938 *Miesięcznik Graficzny*²⁶ stał się organem Towarzystwa, Koczorowski wszedł do komitetu redakcyjnego tego pisma. Jako prezes nosił się z rozległymi planami wydawniczymi, z których z powodu wojny zostały zrealizowane tylko dwie publikacje: *Legendy Warszawy*²⁷ i *Pisarze o książce*²⁸. Po wojnie zabiegał o reaktywowanie Towarzystwa i jakiś czas pełnił funkcje jego prezesa. Francuskim ruchem bibliofilskim, którego ośrodkiem był Paryż, zajął się w ciekawym artykule *Książka w Paryżu*²⁹. Również Polskie Towarzystwo Przyjaciół Książki w Paryżu znalazło w nim swego historyka³⁰.

Drugą dziedziną zainteresowań Koczorowskiego była bibliografia. Opracowane przez niego bibliografie dotyczyły głównie sztuki i recepcji autorów obcych w Polsce i polskiej literatury za granicą. Bibliografię bieżącą sztuki polskiej ogłaszał na podstawie materiałów Biblioteki Polskiej w Paryżu w *Répertoire d'art et d'archéologie*³¹, a następnie bardzo staranne przeglądy bibliograficzne w układzie rzeczowym, obejmujące książki i artykuły z zakresu historii, teorii i rozwoju sztuki za lata 1933-1937 w *Zyciu Sztuki*³². Recepcję w Polsce literatury zagranicznej reprezentuje przede wszystkim Dante³³. Zapowiedziane przez Koczorowskiego: *Bibliografia Ronsarda w Polsce* i *Bibliografia Byrona w Polsce* nie uka-

²⁵ Wydawnictwa Pol. Tow. Przyjaciół Książki w Paryżu: T. Czyżewski: *Pastorałki. Z drzeworytami* T. Makowskiego. 1925; Wł. Grabski: *Trzy wieńce. Z miedziorytami* W. Zawadowskiego, F. Prochalki i K. Brandla. 1926; E. Zegadłowicz: *Kragg. Z drzeworytami* T. Cieśliewskiego. 1926; Z. L. Zaleski: *O rzeczach błahych i wiecznych. Z drzeworytami* K. Brandla. 1929; A. Mickiewicz: *Poésies*. 1929; St. P. Koczorowski: *Adam Mickiewicz et la pensée française*. 1929.

²⁶ Rocznik pierwszy z 1937 ukazał się jako wydawnictwo drukarni M. Drabczyńskiego.

²⁷ *Legendy Warszawy*. Drzeworyty Stefana Mroźewskiego. Teksty Ewy Szemberg-Zarembiny. Wstęp Koczorowskiego. Warszawa 1938 Tow. Bibl. Pol.

²⁸ *Pisarze o książce*. Zdania i uwagi współczesnych pisarzy polskich. Zebrał S. P. Koczorowski. Warszawa 1938. Plan napisania książki pt. *Myśli pisarzy o książce i czytaniu* mającej objąć całość literatury — nie został zrealizowany.

²⁹ *Grafika* R. 2: 1932 s. 5—25.

³⁰ *Polskie Towarzystwo Przyjaciół Książki w Paryżu*. Bibliofil pol. 1933 s. 14—23.

³¹ *Prz. warsz.* 1924 nr 33 s. 448.

³² *Zycie Sztuki* R. 1: 1934 s. 197—202; R. 2: 1935 s. 230—243; R. 3: 1936 s. 333—351; R. 4: 1939 s. 195—248.

³³ *Bibliografia Dantesca in Polonia*. Dante w Polsce. Bibliografia przekładów dzieł jego tudzież prac jemu poświęconych w Polsce lub przez Polaków wykonanych ze wstępem, przypisaniami i wzorami przekładów, opracował... Kraków 1921 Pol. Akad. Um. s. 88; — *Dante in Polonia*. W: Gino Giordano: *Bibliografia Dantesca*. Trieste 1921

zały się. Recepcji polskiej literatury za granicą dotyczą bibliografie przekładów na język francuski Mickiewicza³⁴ i Słowackiego³⁵ oraz *Literatura polska w przekładach*, rejestrująca przekłady polskich dzieł na języki obce za 1937, 1938 i 1955³⁶. Charakter okolicznościowy związany ze śmiercią Kraushara ma bibliografia jego prac³⁷. Mówiąc o pracach bibliograficznych Koczorowskiego nie można pominąć jego krótkiego zarysu historii bibliografii w Polsce³⁸ tudzież życiorysu Felksa Bentkowskiego³⁹.

Należy wreszcie wymienić z historii drukarstwa i księgarstwa artykuł pt. *Drukarskie tradycje Warszawy*⁴⁰ i biografie⁴¹ Cezara Biernackiego, bibliofila, sekretarza i współpracownika *Wielkiej Encyklopedii Orgelbranda* i Jana Nepomucena Bobrowicza, księgarza i wydawcy, tudzież z bibliotekarstwa: *Międzynarodowa wymiana wydawnictw a polskie biblioteki uniwersyteckie*⁴² i *Międzynarodowa wymiana wydawnictw*⁴³.

Koczorowski był nieprzeciętną indywidualnością, imponował swą niecodzienną pamięcią, niemal encyklopedyczną wiedzą, pracowitością i obowiązkowością; nawet choroba nie potrafiła go oderwać od umiłowanej pracy nad książką. W ciągu szeregu lat nigdy nie spóźnił się do pracy, nie zawodził przy pracach, których się podjął. Miłość swą do książki umiał udzielać innym. Tyszkiewicz będzie o nim wspominać, że go „w zaczerpniętym świecie książki wprowadził”. Zuzanna Rabska nazwie rozmowy z nim „pogłębiającymi jej wiadomości o książce i o czytelnictwie” i zaopatrzy w dedykację dla niego swe sonety *Książka i wojna*, z których dwa są związane z przeżyciami Koczorowskiego. Wiele ze swych bibliofilskich zamiłowań zawdzięczali mu poeta i malarz Tytus Czyżewski, grafik Tadeusz Cieślowski, literatka Aurelia Wyleżyńska i wielu innych, zwłaszcza młodszych, którym dane było pracować pod jego kierunkiem. Był propagatorem pięknej książki w szkole i czytelnictwie powszechnym. „Książka dla szarego czytelnika winna być narzędziem wychowania estetycznego”; — „Czytelnik do książki estetycznej przywiązuje się, będzie ją szanował i nieraz do niej powróci”.

Jako kolega był Koczorowski zawsze uczynny, służył chętnie radą i korzystano z niej obficie. Pozostawił po sobie u tych, z którymi się stykał i pracował, serdeczną pamięć człowieka dobrego i pogodnego.

³⁴ A. Mickiewicz: *Choix de traductions parues en France et d'opinions francaises sur le poete*. Varsovie 1955 (s. 123-126: Bibliographie).

³⁵ Jules Slowacki 1809-1849. Paris 1927 (s. 45-48: Bibliographie des principales traductions francaises des oeuvres de Jules Slowacki).

³⁶ *Literatura polska w przekładach*. Roczn. liter. R. 6: 1937 s. 308-312; R. 7: 1938 s. 286-291; 1955 s. 612-616.

³⁷ *Bibliografia prac Aleksandra Kraushara (1861-1925)*. Prz. histor. R. 10: 1933 s. 278-300.

³⁸ *Coup d'oeil sur l'histoire de la bibliographie en Pologne*. La Pologne 1923 nr 18 i odb. Varsovie 1924; Nouvelle édition. Paris 1925 E. Champion s. nlb. 29.

³⁹ *Polski Słownik Biograficzny*. T. 1. 1935 s. 440-442.

⁴⁰ *Mies. graf.* R. 2: 1938 nr 1 s. 5-8.

⁴¹ *Polski Słownik Biograficzny*. T. 2. 1936 s. 78, 157-158.

⁴² *Prz. bibliot.* R. 7: 1933 s. 144-145.

⁴³ *Biul. Bibl. m. st. Warszawy* R. 3: 1931/2 nr 8/9 s. 85-86.

R E C E N Z J E I S P R A W O Z D A N I A

KONSTANTIN ROMANOWICZ SIMON: *Istorijsa inostrannoju bibliografii*. Moskwa 1963 Izdat. Wsiesojuznoju knižnoj palaty 8° ss. 735, nlb. 1. Akademijska nauka SSSR. Fundamentalnaja biblioteka obščestwennych nauk.

O ile początków bibliografii, w rozumieniu spisów bibliograficznych, można by się doszukiwać już w starożytności, o tyle historia bibliografii jest wytworem nowoczesnego okresu dziejów: pierwszy, kilkunastostronicowy szkic na ten temat ukazał się jako osobny rozdział hasła *Bibliographie* pióra E. D. Grand'a w t. 6 *La Grande encyclopédie*¹. Następnie podjął to zagadnienie znany bibliograf Georg Schneider, umieszczając krótki zarys historii bibliografii w czterech wydaniach swej pracy *Handbuch der Bibliographie* (Leipzig 1923, 1924, 1926, 1930). Pierwsze wydawniczo samoistne historie bibliografii (obie pomijają dzieje bibliografii rosyjskiej) powstały w ZSRR: A. I. Malein opublikował swą pracę² w 1925 r. w Leninogradzie, M. N. Kufajew³ — w 1934 r. w Moskwie. W pracy poświęconej również bibliografii zagranicznej⁴ K. R. Simon przeznaczył jeden rozdział — a więc znowu fragment — na jej dzieje. Pierwszą samoistną wydawniczo historią bibliografii na wysokim poziomie była praca L. N. Malclés *La Bibliographie* (Paris 1956); we wstępie autorka stwierdza, że historia bibliografii dotychczas nie została napisana lub była napisana tylko częściowo. I to jest prawdą, gdyż jedyna obszerniejsza praca — Kufajewa — opublikowana wcześniej, ze względu na swe liczne braki nie może być właściwie brana w rachubę. Dzieło K. R. Simona, wymienione w tytule niniejszej recenzji, stanowi więc drugą wartościową pozycję na omawiany temat.

Obie prace — Malclés i Simona — dotyczą historii bibliografii w ujęciu jak najbardziej ogólnym, tzn. uwzględniają zarówno wszystkie kraje (u Simona brak historii bibliografii rosyjskiej, której poświęcone jest dzieło N. W. Zdobnowa⁵), jak i zasadnicze typy bibliografii (ogólne i specjalne). Inne prace z tej dziedziny mają za przedmiot bądź poszczególne kraje (W. Brytanię — A. Growoll, 1903; Rosję — N. W. Zdobnow, 1944-47; Polskę — J. Korpała, 1953), bądź poszczególne epoki (II-XVII w., a przede wszystkim XV-XVII w. — Th. Besterman, 1935; XVI-XVII w. — A. Taylor, 1945), bądź wreszcie poszczególne dziedziny (bibliografię historii — Ch. V. Langlois, 1904; prawa — W. Fuchs, 1924; wyd. 5. 1953; medycyny — M. P. Multanowski, 1947; J. Thornton, 1949; J. F. Fulton, 1951; E. Brodman, 1954; bibliografii — A. Taylor, 1955; astronomii — N. B. Ławrowa 1959).

Poza krótką charakterystyką dotychczasowych prac z zakresu historii bibliografii Wstęp do *Historii bibliografii zagranicznej* zawiera omówienie podstawowych założeń, które Autor przyjął dla swej pracy. Jest ona przeznaczona z jednej

¹ Encyklopedia ta ukazała się w 31 tomach w Paryżu w latach 1885-1902.

² *Kratkij očerok istorii inostrannoju bibliografii*.

³ *Inostrannaja bibliografija. Kratkij očerok razwitijsa i soweriennnoje sostojanie*.

⁴ *Inostrannaja obščezaja bibliografija*. Moskwa 1941.

⁵ *Istorijsa russkoju bibliografii do naczala XX w.* Moskwa 1944-47. Izd. 3. 1955.

strony dla bibliografów-praktyków, w szczególności specjalizujących się w pracach informacyjno-bibliograficznych, z drugiej — dla wszystkich zainteresowanych historią kultury, a zwłaszcza historią książki.

Zasięg terytorialny dzieła został ograniczony do Europy (z wyłączeniem ZSRR) i Ameryki. Wschód wykluczono z dwóch względów: 1. zakres pojęcia bibliografii przyjęty przez Autora jest znacznie węższy od zakresu przyjmowanego w krajach Wschodu; 2. periodyzacja historii bibliografii, która w zasadzie odpowiada ogólnej periodyzacji historii przyjętej przez naukę radziecką, nie dałaby się zastosować do historii bibliografii Wschodu.

Zasięg chronologiczny pracy uwzględniła spisy bibliograficzne poczynając od najdawniejszych a kończąc na r. 1960; dzieła późniejsze były wprowadzane sporadycznie, już w trakcie opracowywania książki.

W swej *Historii* Autor bierze pod uwagę zarówno bibliografie ogólne jak i bibliografie specjalne. Nie uwzględniła jednak wszystkich typów bibliografii, np. pomija bibliografie regionalne, lokalne i osobowe, bibliografie dysertacji, wydawnictw urzędowych, anonimów i pseudonimów, bibliografie zalecające. Autor postąpił tak świadomie stwierdzając, że w jednej pracy nie da się przedstawić rozwoju wszystkich typów spisów bibliograficznych, wobec czego ograniczył się do rozpatrzenia zasadniczych linii rozwojowych bibliografii.

Dzieje bibliografii są omawiane z reguły na tle ogólnej historii ludzkości i związane z określonymi faktami z dziedziny polityki lub historii kultury. Tak np. długotrwały brak bibliografii narodowej bieżącej w Austrii (Austro-Węgrzech) upatruje Autor nie tylko w wysokim stopniu rozwoju bibliografii niemieckiej, ale i w słabości uczuć patriotycznych Niemców austriackich (s. 384); stosunkowo późne powstanie bibliografii narodowej we Włoszech — w długotrwałym rozdrobnieniu państw włoskich. Całokształt produkcji wydawniczej określonego kraju uważa Autor za Sopikowem i Ebertem za miernik stopnia rozwoju jego kultury.

Periodyzacja historii bibliografii, która — jak wspomniano — odpowiada periodyzacji historii przyjętej przez naukę radziecką, w niektórych punktach jednak od niej odbiega. Tak więc początek historii nowożytnej (historii społeczeństw kapitalistycznych) został przesunięty z angielskiej rewolucji XVII w. na rewolucję francuską końca XVIII w., gdyż dopiero od tego momentu wystąpiły w rozwoju bibliografii zasadnicze zmiany. Z tego samego względu początek nowoczesnej historii bibliografii przesunięto z 1917 r. na r. 1945, i to tylko dla krajów socjalistycznych.

Dobór rozpatrywanych prac bibliograficznych został dokonany z punktu widzenia przyjętej przez Autora definicji bibliografii; jest to — streszczając obszerne określenie Simona — zespół spisów bibliograficznych wszelkich typów rejestrujących za pomocą określonych metod określone publikacje w celu ich rozpowszechnienia. Tak więc o włączeniu do *Historii bibliografii zagranicznej* decydowała przede wszystkim metoda zastosowana przy opracowywaniu spisu; stąd wyłączone zostały z pracy np. katalogi wielkich bibliotek uniwersalnych, a uwzględnione katalogi biblioteczne specjalne, gdyż przy ich zestawianiu występuje — tak jak w bibliografiach — moment selekcji zgromadzonych materiałów.

Nadto wśród setek tysięcy prac bibliograficznych spełniających postulat zgodności z definicją bibliografii została dokonana bardzo ścisła selekcja, podyktowana koniecznością ograniczenia ich ilości. Uwzględniono stosunkowo więcej dzieł wcześniejszych.

W pracy swej spotkał się Autor z dodatkową trudnością: z reguły starał się opisywać bibliografie z autopsji; niestety, wyczerpane, często nieprezentowane w księgozbiorach nawet największych bibliotek, dotychczas ponownie nie wydane, nie zawsze były osiągalne. Toteż Autor prosi we Wstępie, aby traktować jego dzieło tylko jako pierwszą próbę opracowania historii bibliografii.

Zgodnie z przyjętą zasadą periodyzacji Autor podzielił dzieje bibliografii na dwie epoki, a pracę swą odpowiednio na dwie części: od chwili powstania bibliografii do końca XVIII w. i od końca XVIII w. do naszych czasów. Powstanie bibliografii wiąże Simon z osobą Kallimacha (III w. p. n. e.) z Biblioteki Aleksandryjskiej⁶, inaczej niż Besterman i Malclès, którzy upatrują pierwszego bibliografa w Galenie (II w. n. e.).

Po analizie prac bibliograficznych z okresu starożytności (do końca V w.) i wieków średnich (VI — połowa XV w.) zatrzymuje się Autor na wynalazku druku, wiążąc z nim dalszy, szybszy rozwój bibliografii, w szczególności powstanie w XV-XVI w. bibliografii księgarskiej⁷, wykazów książek zakazanych, bibliografii dziedzin i bibliografii narodowych. Ukoronowaniem tego okresu jest *Bibliotheca universalis* K. Gesnera — pierwsza bibliografia powszechna.

W związku z tym okresem dziejów bibliografii warto zacytować zdanie L. N. Malclès⁸, że wykształciły się wówczas wszystkie typy bibliografii: ogólne (powszechne i narodowe) i specjalne (dziedzin), rejestracyjne i adnotowane, w układzie alfabetycznym, chronologicznym i rzeczowym.

Pojawienie się druku i — co za tym idzie — mnożenie się wydań jednego dzieła doprowadziło do opracowywania szczegółowszych opisów bibliograficznych umożliwiających księgarzom odróżnianie poszczególnych wydań.

Następne rozdziały pierwszej części *Historii* poświęcone są rozwojowi bibliografii w XVII i XVIII w. Wraz z powstaniem pierwszych czasopism naukowych, które miały charakter bibliografii analitycznych lub recenzyjnych, zjawiały się w nich spisy treści, roczne i wieloletnie, oraz indeksy alfabetyczne i przedmiotowe. Opublikowano znany słownik bibliograficzny Ch. G. Jöchera oraz bibliografię ogólną Th. Georgi'ego. Rozwinęły się bibliografie narodowe: retrospektywne i bieżące, a bibliografie dziedzin różnicowały się — ze względu na swe przeznaczenie — na naukowe i księgarskie. Wreszcie, pojawiły się bibliografie „specjalne” (w rozumieniu Autora⁹). W rozdziale im przeznaczonym omawia Simon również początki teorii bibliografii.

Każde dzieło charakteryzuje Autor obszernie, poświęcając niektórym nawet po kilkanaście stron. Zaczyna zwykle od danych biograficznych autora, potem przechodzi do charakterystyki pracy: podaje jej pełny tytuł oraz dokładną za-

⁶ Stanowisko swoje opiera Simon na wywodach artykułu pt. *Pinakes*. W: Pauly A., Wissowa G.: *Pauly's Realenzyklopädie der klassischen Altertumswissenschaft*. Hbdt 40. Stuttgart 1950.

⁷ Warto zaznaczyć, że Simon a także nie wspomniany przez niego Rudolf Blum (*Vor- und Frühgeschichte der nationalen Allgemeinbibliographie*. Archiv für Geschichte des Buchhandels. Bd 2:1958-1960) zajmują stanowisko odmienne od Bestermana i Malclès, którzy nie zaliczają katalogów księgarskich do bibliografii.

⁸ *La Bibliographie*, s. 11.

⁹ Simon odróżnia bibliografie specjalne (specjalnyje) i bibliografie dziedzin (otraslewyje); do pierwszych zalicza te bibliografie, dla których kryterium doboru stanowią określone właściwości — specyfika — prac (np. bibliografie bibliografii) lub szczególne właściwości wydania (np. bibliografie bibliofilskie, bibliografie inkunabułów). Termin „bibliografia dziedziny” nie wymaga wyjaśnienia.

wartość każdej części składowej ze szczególnym uwzględnieniem przeznaczenia bibliografii, jej układu i właściwości opisu bibliograficznego. Przytacza oceny innych bibliografów i ustosunkowuje się sam i do omawianej pracy, i do jej oceny.

W zakończeniu pierwszej części podana została ogólna charakterystyka stanu bibliografii w końcu XVIII w.

Część druga *Historii* ma budowę odmienną: punktem wyjścia są tu nie poszczególne dzieła, lecz typy bibliografii. W rozdziale wstępnym omówiono teorię bibliografii, poczynając od rewolucji francuskiej a kończąc na Ebercie, oraz bibliografie książek rzadkich i inkunabułów. Następnie przedstawia Autor w szeregu rozdziałów rozwój bibliografii narodowej w poszczególnych krajach, łącząc je zazwyczaj w grupy na podstawie sąsiedztwa geograficznego lub wspólnej kultury; podaje dane statystyczne dotyczące produkcji wydawniczej, omawia warunki, jakie wpływały na rozwój bibliografii, wskazuje na zależność od bibliografii innych państw (np. belgijskiej od francuskiej, holenderskiej od niemieckiej, fińskiej od szwedzkiej), charakteryzuje najważniejsze spisy bibliograficzne. Tę partię książki kończy Autor wskazaniem ogólnych kierunków rozwoju bibliografii narodowej, podkreślając niejednorodność rozumienia tego terminu w różnych krajach.

Następny rozdział przeznaczony jest dla bibliografii tytułów czasopism i za wartości czasopism — bieżącej i retrospektywnej, w skali krajowej i międzynarodowej. Ostatni paragraf nosi tytuł: Podsumowanie i perspektywy.

Po rozdziale omawiającym bibliografie z zakresu kilku dziedzin następują cztery rozdziały poświęcone bibliografiom poszczególnych dziedzin: nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych, nauk filozoficznych i społecznych, historii, filologii. Rozdziały są podzielone na paragrafy dotyczące określonych kompleksów zagadnień, np. historii poszczególnych krajów, poszczególnych epok, historii powszechnej. Ostatni rozdział omawia bibliografie bibliografii różnych typów, a mianowicie: międzynarodowe ogólne bibliografie bibliografii XIX-XX w., bibliografie bibliografii w poszczególnych krajach, bibliografie bibliografii narodowych, bieżące bibliografie bibliografii, bibliografie bibliografii bieżących, bibliografie dzieł informacyjnych, próby bibliografii trzeciego stopnia.

W Zakończeniu — ogólny rzut oka na dotychczasowy rozwój bibliografii, jej obecne znaczenie i dalsze perspektywy.

Indeks alfabetyczny podaje nazwiska obce w transkrypcji na alfabet rosyjski oraz tytuły wydawnictw w tłumaczeniu na język rosyjski, a obok w nawiasach — nazwiska i tytuły w pisowni oryginalnej.

Interesują nas oczywiście najbardziej polonica. Przyjemnie jest przeczytać stwierdzenie, że jedynie w Polsce (poza ZSRR) zostały opracowane dzieje bibliografii w skali krajowej¹⁰, że polska produkcja wydawnicza XV-XVI w. była przeszło dwa razy większa od produkcji angielskiej tegoż okresu, że Karol Estreicher jest jednym z największych bibliografów świata. Omawiając rozwój bibliografii w Polsce Autor opiera się w dużej mierze na pracy J. Korpały, a czasem nawet — zamiast przedstawić rozwój niektórych typów bibliografii — do niej odsyła.

Jako pierwszy bibliograf polski wymieniony jest Szymon Starowolski; dzieło jego jest scharakteryzowane bodaj jeszcze obszerniej niż u Korpały. Błądna

¹⁰ J. Korpała: *Zarys dziejów bibliografii w Polsce*. Wrocław 1953.

tylko jest informacja, że liczba pisarzy w indeksie przeszło dwa razy przewyższa ich liczbę w zrzębie głównym; w rzeczywistości wynosi 175 w stosunku do 100.

Po Starowolskim została omówiona praca K. Niesieckiego *Korona polska*, a następnie J. A. Załuskiego *Bibliotheca Polona magna universalis*¹¹, potraktowana jako pierwsza polska bibliografia narodowa retrospektywna. W związku z Załuskim wspomniano J. D. A. Janockiego, ale nie wymieniono żadnej z jego prac bibliograficznych.

Przy charakterystyce teorii bibliografii w początkach XIX w. pojawia się nazwisko J. Lelewela; zainteresowanych czytelników odsyła Autor — tak jak i przy omawianiu Załuskiego — do *Zarysu Korpały*, pomijając najnowszy stan badań ujęty w pracy W. Nowodworskiego *Bibliograficznych ksiąg dwoje. Studium historyczno-bibliograficzne na tle epoki* (Wrocław 1959).

Osobny paragraf poświęcono polskiej bibliografii narodowej. Na 13-tu stronach omówił Autor nasze najważniejsze wydawnictwa z zakresu bibliografii i historii książki z pierwszej połowy XIX w., zarówno w Polsce jak i na emigracji; wskazał krótkotrwałe próby bibliografii narodowej bieżącej, która nie miała wówczas widoków powodzenia; szerzej zajął się pomnikowym dziełem K. Estreichera i jego następców¹²; scharakteryzował pokrótce *Przewodnik Bibliograficzny* Wisłockiego i *Urzędowy Wykaz Druków*. W sprawie sytuacji bibliografii polskiej po II wojnie światowej odsyła Autor do prac I. W. Gudowszczykowej, wspominając tylko o powojennym *Przewodniku Bibliograficznym* i stwierdzając palącą konieczność podjęcia prac nad bibliografią retrospektywną XX w. wobec zniszczenia kartoteki prof. Muszkowskiego. Czyżby Autor nie wiedział o tym, że praca ta jest od dawna wykonywana w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej?

W związku z bibliografiami dziedzin zajął się Autor pokrótce L. Finkla *Bibliografia historii polskiej* (Kraków 1891-1914), jej 2 wydania¹³ oraz jej kontynuacją. Wymieniona jest też bieżąca *Bibliografia Historii Polskiej*, bez podania jej redaktora, J. Baumgarta, oraz *Kwartalnik Historyczny* — ze względu na liczne informacje bibliograficzne. Na tej samej zasadzie wspomniano *Rocznik Slawistyczny* w rozdziale poświęconym filologii słowiańskiej.

Polskie bibliografie literackie są opracowane stosunkowo najslabiej: po zrelacjonowaniu dawniejszych prób W. Wisłockiego, S. Vrtela-Wierczyńskiego i S. Wasylewskiego¹⁴ oraz wzmiance o *Roczniku Literackim*, z prac powojennych omówiona jest dość obszernie *Polska Bibliografia Literacka* oraz wspomniana *Bibliografia Literacka* (dodatek do *Pamiętnika Literackiego*). Ku naszemu zdziwieniu brak nawet wzmianki o bibliografii G. Korbuta i o przygotowywaniu w Instytucie Badań Literackich jej drugiego uzupełnionego wydania, którego tom poświęcony piśmiennictwu staropolskiemu ukazał się w 1963 r.; nadto została wydana w 1954 r. *Bibliografia literatury polskiej okresu Odrodzenia*. Nie zanotowano wznowienia *Rocznika Literackiego* począwszy od 1955 r. ani zawieszenia *Bibliografii Literackiej* z końcem 1952 r.

¹¹ Błędnie podano tytuł rękopisu Załuskiego: *Magna bibliotheca polonia universalis*.

¹² Simon stawia *Bibliografii polskiej* dwa zarzuty: skomplikowany plan całości dzieła i włączenie do bibliografii prac rękopiśmiennych Załuskiego.

¹³ Wydanie to zostało opisane niedokładnie: podano błędną liczbę zeszytów oraz paginację.

¹⁴ Simon nazywa go mylnie Wasilewskim.

Wśród bibliografij bibliografij należne sobie miejsce zajęła praca W. Hahna, natomiast brak wzmianki o *Bibliografii Bibliografii, Bibliotekarstwa i Bibliofilstwa* (za lata 1928, 1930-1936. Kraków 1928-38) i o jej powojennej kontynuacji, *Bibliografia Bibliografii i Nauki o Książce*, podczas gdy omówione zostały analogiczne publikacje francuskie i angielskie.

Polskie prace z zakresu bibliografii zostały scharakteryzowane przez Autora wnikliwie i ocenione pochlebnie. Szkoda tylko, że korekty polskich tekstów dokonano wyjątkowo niestarannie, co doprowadziło do zniekształcenia niektórych nazwisk (np. Koszorowski), imion (np. Józef) i wielu innych wyrazów. Takie błędy korekty wystąpiły niemal wyłącznie w języku polskim; można je znaleźć w nieznacznej ilości w tekstach innych języków słowiańskich, natomiast korekta tekstów angielskich, francuskich i innych została wykonana bez zarzutu.

Przechodząc do oceny *Historii bibliografii zagranicznej* należy przede wszystkim stwierdzić, że jest to pierwsza historia bibliografii zakrojona na szeroka skalę; poprzedza ją wprawdzie wspomniana już praca L. N. Malclès, ale jest ona nierównie skromniejsza chociażby pod względem objętości, bo liczy zaledwie 101 stron.

Autor miałby ułatwione zadanie, gdyby mógł się oprzeć na większej liczbie dzieł o mniejszym zasięgu — terytorialnym lub chronologicznym. Takich dzieł — jak wynika z przeglądu opracowanych dotychczas historii bibliografii — niemal zupełnie brak, toteż praca Simona stanowi jedną z pierwszych prób całościowego ujęcia dziejów bibliografii.

Bardzo cenne i ważne jest w *Historii* przedstawienie ścisłej zależności między rozwojem bibliografii a zjawiskami polityczno-społecznymi, stosunkami narodowościowymi, rozwojem kultury, stanem nauki, piśmiennictwa. Tak np. ewolucja wydawnictwa *Bibliographie der Sozialwissenschaften* (Berlin 1901-43) przedstawiona jest na tle przemian ustrojowych w Niemczech; rozwój i likwidacja bibliografii bieżącej *Bibliotheca Philologica* (Göttingen 1848-97) przeznaczony przede wszystkim dla nauczycieli szkół średnich powiązana jest z istnieniem i likwidacją prymatu gimnazjów klasycznych. Bibliografia odgrywa więc rolę miernika stanu piśmiennictwa w danym kraju czy danej dziedzinie.

Praca Simona łączy w sobie harmonijnie elementy analizy i syntezy: po szczegółowych, często bardzo szczegółowych charakterystykach poszczególnych dzieł lub typów bibliografii następują paragrafy zawierające podsumowanie rozwoju bibliografii w danym okresie, wskazanie jej najbardziej charakterystycznych cech, ocenę możliwości i prognozę kierunków jej dalszego rozwoju.

Analiza dzieł, z reguły oparta na autopsji, odznacza się dużą sumiennością i wnikliwością, toteż budzi zaufanie do Autora. Jasny i interesujący sposób przedstawiania zagadnień sprawia, że do książki sięga się z przyjemnością. Godna podziwu jest erudycja Autora. Do dzieła jego będziemy niewątpliwie zaglądać często w poczuciu, że nie zawiodą nas znalezione w nim informacje.

Oczywiście, są i sprawy dyskusyjne, przede wszystkim sprawy zasięgu, zakresu i konstrukcji dzieła.

Zażałować należy, że zasięg geograficzny został ograniczony do krajów Europy i Ameryki; chyba jednak — mimo zastrzeżeń Autora we Wstępie — należało uwzględnić również Azję.

Część pierwsza *Historii* traktuje prace bibliograficzne o wiele obszerniej i w sposób bardziej pogłębiony w porównaniu z częścią drugą, co jest zrozumiałe z dwu względów: okres wcześniejszy jest nierównie uboższy w bibliografie, co

umożliwiło ich szersze potraktowanie; Autor jest bibliografem — historykiem-mediewistą. Jednak to wyjaśnienie nie jest wystarczające; wydaje się, że część druga jest nieproporcjonalnie szczupła w stosunku do pierwszej, że pomija niesłusznie wiele spraw milczeniem, nie uwzględnia np. rozwoju niektórych typów bibliografii. Mimo wyraźnego w tej sprawie wyjaśnienia Autora we Wstępie pragnęlibyśmy, aby w następnym wydaniu nowsza historia bibliografii była znacznie rozszerzona.

Jeśli Autor rozumie przez bibliografię zespół wszystkich spisów bibliograficznych, to sporne jest, czy należało umieszczać w pracy historię teorii bibliografii tą definicją nie objętej; a jeśli już tak się stało, to dlaczego kończy się ona na Ebercie, a nie jest doprowadzona do czasów obecnych?

Jeśli dzieło ma być historią bibliografii, to chyba było by wręcz się przedstawiania jej stanu obecnego; często jednak byłoby to niemożliwe, gdyż stan obecny bibliografii wiąże się ściśle z jej rozwojem historycznym. Wobec tego chcielibyśmy zapoznać się dokładniej z współczesną organizacją bibliografii w poszczególnych krajach, tymczasem Autor ogranicza się do pobieżnego omówienia bibliografii bieżących książek, nie biorąc pod uwagę systemu bibliografii narodowej bieżącej, obejmującego spisy bibliograficzne wszystkich typów wydawnictw (jak np. w bibliografii bieżącej francuskiej, niemieckiej). W sprawie publikacji innych niż książki odsyła Simon do innych źródeł, np. prac Gudowszczykowej, Kriczewskiego, Malclès, a czasem nawet pomija te publikacje zupełnym milczeniem, np. w przypadku bibliografii narodowej brytyjskiej. Pomijając to, że sięganie do innych źródeł jest niewygodne, a czasem niewykonalne, takie ułamkowe przedstawianie obecnego stanu rzeczy nie daje jego rzeczywistego obrazu, a nawet go znieskształca.

Konstrukcja części drugiej *Historii* wiąże się z wyróżnieniem określonych typów bibliografii, w szczególności: narodowych, dziedzin i „specjalnych”; na pograniczu bibliografii narodowych i bibliografii dziedzin stoją bibliografie wielu dziedzin wiedzy. Wydaje się, że zgodniejszy z wymienionym podziałem bibliografij¹⁵ byłby podział części drugiej na trzy działy odpowiadające trzem członom podziału; bibliografie tytułów i bibliografie zawartości czasopism w skali krajowej powinny być włączone do rozdziałów o bibliografiach narodowych jako ogniwa systemu bibliografii narodowej, a odpowiednie bibliografie międzynarodowe oraz bibliografie cennych książek i inkunabułów znalazłyby miejsce w dziale: Bibliografie „specjalne”.

Przy korzystaniu z *Historii* odczuwa się brak bibliografii załącznikowej zawierającej wykaz omówionych bibliografii; chyba najcelowszy byłby tu układ chronologiczny. Stosunkowo nieliczne prace o charakterze najczęściej monograficznym mogłyby pozostać w przypisach lub być dołączone do odpowiednich rozdziałów bibliografii załącznikowej.

Niewygodny w użyciu jest indeks: wobec braku w hasłach indeksu nazw autorów i tytułów prac w pisowni oryginalnej (są podane — jak wspomniano — w nawiasach po hasłach), trzeba je samemu tłumaczyć na język rosyjski. Byłby więc pożądany osobny indeks alfabetyczny nazw osobowych i tytułów dzieł pisanych alfabetem łacińskim.

Po tych uwagach ogólnych należy przejść do spraw szczegółowych związanych z określonymi rozdziałami dzieła.

¹⁵ Nie omawia się tu słuszności wyróżnienia typów bibliografii w dziele Simona.

Wśród pierwszych bibliografii dziedzin wymieniono tylko bibliografie medycyny i prawa, nie uwzględniono natomiast bibliografii z zakresu teologii. Autor motywuje swoje stanowisko tym, że teologia stanowi konglomerat różnych dziedzin, zarówno naukowych jak i pozanaukowych. Niemniej jednak pominięcie teologii wydaje się niesłuszne; przyjmując przytoczone kryterium można wykluczyć z tego rozdziału również medycynę, bo i ona zawierała szereg twierdzeń z naszego punktu widzenia nie do przyjęcia. Tak więc za pierwszą bibliografię dziedziny przyjmijmy Johannesa Trithemiusa *Liber de scriptoribus ecclesiasticis* (Basileae 1494).

Interesujące podsumowanie rozważań dotyczących bibliografii narodowej należałoby uzupełnić w kilku punktach: bibliografia narodowa bieżąca istnieje obecnie nie w prawie wszystkich, ale we wszystkich krajach europejskich (jeśli nie liczyć Andorry czy San Marino); rozszerzenie zasięgu wydawniczego bibliografii bieżącej należało omówić szerzej wymieniając wszystkie typy rejestrowanych wydawnictw, tzn. tytuły i zawartość czasopism, wydawnictwa nutowe i kartograficzne oraz grafikę, które w sumie tworzą system bibliografii narodowej bieżącej. Przy wskazaniu różnorodności pojmowania terminu „bibliografia narodowa” można było powołać się na wydawnictwo *Conférence internationale de bibliographie 19-21 IX 1957* (Warszawa 1961), tym bardziej, że o samej konferencji Autor wspomina.

W związku z rozdziałem poświęconym bibliografii tytułów i zawartości czasopism nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście ogólne bibliografie zawartości czasopism nie mają przyszłości i wyzyskanie artykułów z czasopism stanie się domeną bibliografii dziedzin. Wydaje się, że dobrze zorganizowana ogólna bibliografia zawartości czasopism jest znakomitym źródłem dla bibliografii dziedzin, które zazwyczaj nie sięgają do czasopism z dziedzin pogranicznych, a tym bardziej do czasopism o charakterze ogólnym, w których jednak można znaleźć stosunkowo dużo cennych materiałów.

Trudno także zgodzić się ze sformułowaniem Autora dotyczącym przeznaczenia czytelniczego bibliografii bibliografii: czy rzeczywiście korzystają z wydawnictw tego typu tylko historycy bibliografii i pracownicy służby informacyjno-bibliograficznej? Autor pominął przynajmniej jedną jeszcze kategorię użytkowników: pracowników naukowych, którzy sami — bez pomocy bibliografów — poszukują w bibliografiach bibliografii interesujących ich prac; jest ich na pewno więcej niż historyków bibliografii, zwłaszcza jeśli uwzględnimy grupę pracujących naukowo bibliografów i bibliotekarzy.

Zbyt surowa wydaje się ocena pracy G. Schneidera *Handbuch der Bibliographie*. To prawda, że jej opisy rejestracyjne są skąpe, pozbawione podtytułów i opisów zewnętrznych wydawnictw, ale w zamian posiada ona — oprócz wymienionych przez Autora — jeszcze jedną zaletę: jest niemal bezbłędna, co sprawia, że przy poszukiwaniu danych o dawniejszych bibliografiach właśnie do niej zwracamy się najchętniej.

To samo stwierdzenie da się zastosować i do pracy Simona: w stosunku do ilości przytoczonych i scharakteryzowanych bibliografii liczba zauważonych błędów rzeczowych jest istotnie znikoma. Wymieńmy je dla porządku: *Das Schweizer Buch*, Reihe B (s. 386) jest nie miesięcznikiem, lecz dwumiesięcznikiem. Tytuł bibliografii H. F. Conover (s. 419) brzmi *Current national bibliographies*, a nie ... *bibliography*. *Slovenské knihy* (s. 469-470) nie są już wydawane przez Biblio-

tekę Uniwersytecką w Bratysławie; w 1954 r. były wspólnym wydawnictwem jej i Macierzy Słowackiej w Martinie, a od 1955 r. — wyłącznie Macierzy Słowackiej. Tytuł pracy F. Simonića (s. 481) został zniekształcony; powinien brzmieć: *Slovenska bibliografija*. I del.: *Knjięe*. Praca E. Hatina *Bibliographie historique et critique de la presse française* (s. 494) ma w I części układ nie chronologiczny, lecz według typów czasopism, a dopiero w ich obrębie — według chronologii wydawniczej. Nazwisko b. Dyrektora Bibliothéque Nationale i Dyrektora Bibliotek Francuskich brzmi nie Quain (s. 722), ale Cain.

Nie sposób zgodzić się z transkrypcją na alfabet rosyjski nazwisk, w których występuje litera l: ich transkrypcja przez л (a nie przez љ) powoduje zniekształcenie brzmienia nazwiska, np. Tobolka zamiast: Tobolka.

Autor dokonał dla swego dzieła ścisłej selekcji prac bibliograficznych, co jest zrozumiałe wobec istnienia setek tysięcy spisów bibliograficznych; wydaje się jednak, że niektóre bibliografie zostały bądź niesłusznie pominięte, bądź opisane w oparciu o niepełne materiały. Prawdopodobną przyczyną takiego stanu rzeczy był — przynajmniej niekiedy — brak informacji, która istotnie dociera do zainteresowanych z wielkim opóźnieniem.

Tak więc *La Librairie Française* ukazała się nie tylko za lata 1933-1945 i 1946-1948, ale nadto za 1949-1950, a od 1951 r. ukazuje się w postaci rocznika; poza tym została opublikowana jej komasacja za 1946-1955 (Paris 1957). Wykaz czasopism francuskich H. F. Raux ukazał się — poza wymienionym pierwszym wydaniem — w wydaniu drugim za r. 1960 (Paris 1961). Do 4-tomowego *British union-catalogue of periodicals* opublikowano *Supplement to 1960* (London 1962). Ch. Evansa *American bibliography 1639-1820* doprowadzona do r. 1801 została uzupełniona 5 tomami za lata 1801-1805 autorstwa R. R. Shawa i R. H. Shoemakera (New York 1958). Bibliografia narodowa bieżąca grecka jest reprezentowana obecnie przede wszystkim przez *Bulletin de bibliographie hellénique* (Athènes 1960 —), publikowany przez Direction générale de la presse w wersji greckiej, angielskiej i francuskiej; jest w zasadzie kwartalnikiem, ale ukazuje się nieregularnie. Czeska i słowacka bibliografia starych druków (*Knihopis českých a slovenských tisků...*) wzbogaciła się w 1961 r. o t. 7: Pisz-R, a słowacka bibliografia czasopism o pracę M. Potemry *Bibliografija slovenských novin a časopisov do roku 1918* (Martin 1958). W Bułgarii ukazała się wielka 2-tomowa bibliografia M. Stojanowa *Balgarska wazroždenska knižnina 1806-1878* (Sofija 1957-59) oraz *Balgarski periodičnen peczat 1844-1944*. T. 1: A—M (Sofija 1962). Rumunia dysponuje od dawna retrospektywną bibliografią czasopism: Hodos N., Sadi-Ionescu A. *Publicatiunile periodice romanesti (ziare, gazete, reviste)*. 1: *Catalog alfabetic, 1820-1906* (Bucuresti 1913). Międzynarodowa bibliografia czasopism *Ulrich's periodical directory* doczekała się wyd. 9 w 1959 r., a wyd. 10 — w 1963 r.¹⁶ Warto też dodać, że w związku z monumentalnym wydawnictwem Royal Society w Londynie *International Catalogue of Scientific Literature* zainicjowano odpowiednio bibliografie w skali krajowej w Rosji (1901-1913), Niemczech (1901-1914), Francji (1901-1942) i w Polsce (*Katalog Literatury Naukowej w Polsce*. Kraków 1901-1914; *Katalog Polskiej Literatury Matematyczno-Przyrodniczej*. 1915-1949. *Katalog Polskiej Literatury Biologicznej 1950-1954* druk. 1963).

¹⁶ Autor wymienia jako ostatnie wyd. 5 z 1947 r.

Obok *Library Science Abstracts* należałoby wymienić *Library Literature* (New York 1921-32, 1933 —) oraz *Bibliographic Index. A cumulative bibliography of bibliographies*. Vol. 1: 1937-1942 (New York 1945 —).

Wreszcie godne wzmianki są powojenne próby prowadzenia do końca *Gesamtkatalog der Wiegendrucke* (Leipzig 1925 —). Rękopis nie opublikowanych tomów znajduje się w Staatsbibliothek w Berlinie. Na sesjach Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy jest stale podnoszona sprawa organizacji pracy nad jego przygotowaniem do druku¹⁷.

Na zakończenie pozostaje stwierdzić, że wskazane latwo dające się usunąć usterki nie mają wpływu na wartość dzieła, które jest w dziejach bibliografii zjawiskiem wybitnym i zasługuje na rozpowszechnienie nie tylko w ZSRR, ale we wszystkich krajach interesujących się zagadnieniami tej dziedziny. Miejmy też nadzieję, że nowe, poprawione wydanie ukaże się w nakładzie znacznie większym niż pierwsze, którego wysokość wynosiła zaledwie 2200 egzemplarzy.

B-ka Narodowa
Inst. Bibliograficzny

Janina Pelcowa

BIBLIOGRAFIA HISTORII ŚLĄSKA ZA ROK 1961. Zest. Jerzy Pabisz. *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* R. 17: 1962 nr 3/4 s. 453-498; *Bibliografia historii Śląska za rok 1962*. Zest. J. Pabisz. *Tamże* R. 18: 1963 nr 3 s. 321-368.

W 1964 r. mija 14 lat od chwili ukazania się pierwszego rocznika *Bibliografii historii Śląska* publikowanej przez Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii¹. W marcu 1964 r. zapełniona została luka lat 1957-1958 i Towarzystwo przeszło, raając już za sobą opracowane lata 1939-1962, „na ogłaszanie bibliografii bieżącej bez żadnych dalszych opóźnień czy zaległości”². Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem o dużym ciężarze gatunkowym, zasługującym na obszerną i możliwie wyczerpującą recenzję. Zajmę się w niej dwoma ostatnimi rocznikami (poznawczo ważna analiza całości zajęłaby kilkadziesiąt stron) zestawionymi przez J. Pabisza, autora *Bibliografii* od 1959 r., „który podjął się i na przyszłość tego żmudnego i jakże niewdzięcznego obowiązku”³. Przedmiotem moich uwag będą kolejno: 1. zakres *Bibliografii* i wykaz uwzględnionych czasopism, 2. dobór materiałów, 3. opis, 4. układ.

¹⁷ Zob. B. Horodyski: *Sesja Rady FIAB*. Prz. bibliot. R. 31: 1963 z. 3/4 s. 241-245.

¹ Ukazały się dotychczas (poza recenzowanymi) następujące roczniki: *Bibliografia historii Śląska*: za lata 1939-1946. Zest. Karol Maleczyński. 1954; za rok 1947. Zest. Bronisław Kocowski. *Sobótka* R. 5: 1950 dod. s. 1-30; za lata 1948-1955. Zest. K. Maleczyński. Wrocław 1961; za rok 1956. Zest. K. Maleczyński. *Śląsk. Kwart. hist. Sobótka* R. 12: 1957 nr 3 s. 401-434; za lata 1957-1958. Zest. Halina Pabisz, Jerzy Pabisz. Wrocław 1964; za rok 1959. Zest. K. Maleczyński, J. Pabisz. *Śląsk. Kwart. hist. Sobótka* R. 15: 1960 nr 4 s. 585-616; za rok 1960. Zest. J. Pabisz. *Śląsk. Kwart. hist. Sobótka* R. 16: 1961 nr 3 s. 425-472.

² K. Maleczyński: *Zamiast uwag wstępnych*. W: *Bibliografia historii Śląska za lata 1957-1958*. Wrocław 1964 s. 5.

³ K. Maleczyński: jw.

1. Zakres *Bibliografii* nie został dotychczas sformułowany przez współpracowników wydawnictwa, co jest metodycznym błędem, ale nie przeszkodą, gdyż analiza uwzględnionych dokumentów wykazuje dowodnie, że mamy tu do czynienia z bibliografią regionalną o wszechstronnym zakresie, nie ograniczonym (co mylnie sugeruje tytuł) do ujęcia historycznego. *Bibliografia* rejestruje publikacje dotyczące tak przeszłości, jak teraźniejszości Śląska dążąc do możliwie pełnej charakterystyki regionu, tzn. uwzględniając wszystkie dziedziny wiedzy i życia (z wyjątkiem literatury pięknej)⁴.

Założenie wszechstronnego zakresu w bibliografii regionalnej pociąga za sobą daleko idące konsekwencje; determinuje mianowicie dobór tytułów czasopism do zbliografowania. Ponieważ publikacja J. Pabisza nie zawiera (poza wykazem ważniejszych skrótów) żadnych spisów pomocniczych, chcąc wyrobić sobie zdanie na temat liczby i charakteru uwzględnionych periodyków, trzeba było zrekonstruować wykaz tytułów czasopism i innych wydawnictw ciągłych, z których zaczerpnięto materiały do recenzowanej bibliografii. Wykaz ten utworzono na podstawie *Bibliografii historii Śląska za rok 1962*⁵ uzyskując dane następujące: 109 czasopism, w tym 86 polskich, 15 niemieckich, 6 czeskich, 1 angielskie i 1 francuskie. Czy to dużo, czy mało? Dla bibliografii regionalnej, powiedzmy, Warmii i Mazur byłaby to może liczba wystarczająca; dla bibliografii Śląska o zakresie nieograniczonym liczba ta stanowi nie więcej, niż 1/3 postulowanego zestawu⁶. Rzutuje to, rzecz jasna, na kompletność *Bibliografii*. Zastrzeżenia budzi także dobór tytułów: w wykazie znalazł się *Bibliotekarz, Ekonomista, Tygodnik Powszechny, Problemy i Wierchy*, a zabrakło w nim takich pozycji, jak *Biuletyn Nauczyciela Opolskiego, Czasopis Śląskiego muzea, Kultura Dolnośląska, Materiały i Studia Opolskie, Poglądy, Polityka, Życie Literackie*, tygodniki lokalne i wiele innych.

2. Z kolei nasuwa się pytanie, jak wykorzystano zawartość uwzględnionych w *Bibliografii* czasopism i innych wydawnictw ciągłych.

Zacznijmy od dzienników.

Jeżeli wynotować i przeanalizować zarejestrowane przez J. Pabisza pozycje z *Dziennika Zachodniego, Trybuny Robotniczej, Trybuny Opolskiej, Gazety Robotniczej, Słowa Polskiego i Trybuny Ludu*, to (znającemu zawartość tych dzienników) trudno oprzeć się wrażeniu absolutnej przypadkowości w doborze materiałów. Zarzut poważny, weźmy więc kilka przykładów:

⁴ Przy ustalaniu zakresu recenzowanej bibliografii przyjąłem następujące założenie: dowodem koniecznym i wystarczającym do uznania danej dziedziny wiedzy lub życia za uwzględnianą przez J. Pabisza (włączoną do zakresu *Bibliografii*) jest przynajmniej jedna publikacja dotycząca tej dziedziny. Trzeba zaznaczyć, że przedstawiona dyrektywa metodologiczna może prowadzić do błędnych wniosków; w tych mianowicie wypadkach, kiedy dana publikacja umieszczona została w *Bibliografii* przez pomyłkę lub niedopatrznie. W grę mogą tu jednak wchodzić najwyżej dwie dziedziny: geologia (1961 poz. 214) i służba zdrowia (1962 poz. 810 i 843).

⁵ Jest rzeczą prawie pewną, że wykaz tytułów czasopism uwzględnionych w bibliografii za rok 1962 nie będzie identyczny z analogicznym wykazem z 1961 r. Nie ulega jednak kwestii, że trzon zasadniczy pozostanie ten sam.

⁶ Przypomnę analogiczne liczby z czterech polskich bibliografii: *Bibliografia Zawartości Czasopism* (ok. 800 tytułów), *Bibliografia Bibliografii i Nauki o Książce* (ok. 500 tytułów), *Polska Bibliografia Literacka* (ok. 400 tytułów), *Bibliografia Warmii i Mazur za rok 1961* (119 tytułów).

Nie wiem, jaką zasadą kierował się Autor rejestrując ze *Słowa Polskiego* 1962 artykuły dotyczące: Wojewódzkiej Komisji Cen we Wrocławiu (poz. 527), Prokuratury dla m. Wrocławia (poz. 555) czy turowszowskiego kombinatu (poz. 996), a pomijając z tego samego dziennika (wybieram na chybił trafił) artykuły: Z. Frąckiewicz z muzeach dolnośląskich (nr 20 s. 3), K. Godlewskiej o Dolnośląskim Towarzystwie Oświatowym (nr 129 s. 4), E. Szpitalak o społecznych sądach robotniczych w woj. wrocławskim (nr 165 s. 3), Z. Teskiego o kombinacie miedzi w Lubinie (nr 44 s. 3) czy M. Żywienia o Akademii Medycznej we Wrocławiu (nr 259 s. 4).

Nie wiem również, dlaczego Autor *Bibliografii* rejestrując dwie pozycje dotyczące rolnictwa ze *Słowa Polskiego* 1961⁷ pominął inne (w wielu wypadkach dłuższe i zawierające większy ładunek informacyjny) artykuły na ten temat (1961): z *Dziennika Zachodniego* (nr 33 s. 3-4), *Trybuny Robotniczej* (nr 25, 51 s. 5), *Trybuny Opolskiej* (nr 3, 135, 225, 307 s. 3), *Gazety Robotniczej* (nr 124, 138-139 s. 3, nr 165 s. 2, nr 250 s. 3), *Słowa Polskiego* (nr 5 s. 4) i *Trybuny Ludu* (nr 36 s. 6, nr 288 s. 11, nr 310 s. 3, nr 313 s. 4). Zawiedzie nawet interpretacja psychologiczna doszukująca się motywów działania w osobistej predylekcji Autora do kółek rolniczych, gdyż w samej *Trybunie Opolskiej* znajduje się na ten temat przynajmniej sześć artykułów (nr 13, 33, 77, 271, 281, 302 s. 3) godnych uwagi bibliografa.

Nie wiem, jak wyglądała selekcja materiałów, jeżeli w *Bibliografii* (1961) znalazły się pozycje w rodzaju *Rozszerza się wymiana handlowa między Wrocławiem i Dreznem* (poz. 807) czy *Dostawca dewiz — drobny przemysł* (poz. 812), a za brakło w niej artykułów na temat jednej z najważniejszych inwestycji 5-letki: Rybnickiego Okręgu Węglowego. Autor nie uwzględnił istniejącego materiału, pomijając nie tylko artykuły z dzienników (*Dziennik Zachodni* nr 196 s. 3-4, nr 218 s. 3, nr 227, 260, 268 s. 3-4 i *Trybuna Robotnicza* nr 79, 231 s. 3), lecz także z tygodników i miesięczników, a nawet jedno wydawnictwo zwarte.

Zarzut braku konsekwencji w stosowaniu kryteriów doboru materiałów w dzienników nie straci nic ze swej siły, jeżeli nawet uznamy publikację J. Pabisza za bibliografię regionalną o zakresie ograniczonym do ujęcia historycznego. Jak bowiem wytłumaczył fakt, że autor uwzględnił notatkę dotyczącą wystawy rzemiosła (XV-XVIII w.) w ratuszu wrocławskim (1961 poz. 189), a pominął z samych tylko dzienników katowickich kilkanaście artykułów, w tym cztery cykle⁸.

Na koniec naszych uwag dotyczących dzienników jeszcze jeden zarzut: umieszczanie w *Bibliografii* notatek z serwisu informacyjnego⁹ w rodzaju *Woda transportuje węgiel w kopalni „Andaluza”* (1962 poz. 506) jest niepotrzebnym marnotrawstwem papieru i obciążaniem publikacji bezużytecznym balastem.

Jeżeli wykazana wyżej przypadkowość w wykorzystaniu zawartości dzienników można wytłumaczyć (ale nie usprawiedliwić!) hipotetycznie uznaniem ich przez Autora za drugorzędne źródło informacji, to podobne potraktowanie czasopism o mniejszej częstotliwości (tygodników, miesięczników i kwartalników) nie może już mieć żadnego wytłumaczenia. Nie generalizuję zarzutu, gdyż nie można wy-

⁷ Z. T., *Coraz mocniejsza pozycja kółek rolniczych na Dolnym Śląsku*. Śl. pol. 1961 nr 61 s. 2 (poz. 539); J. Łukasze w i c z: *Niebywały rozwój kółek rolniczych na Dolnym Śląsku*. Śl. pol. 1961 nr 252 s. 3 (poz. 805).

⁸ Nie cytuję z braku miejsca. Na każde żądanie przedstawię pełne opisy pominiętych artykułów.

⁹ W jednym tylko roczniku 1962 naliczyłem 16 takich pozycji.

kluczyć zbiegu okoliczności; konstatują jedynie fakt, że w wykorzystaniu zawartości 13 wybranych przeze mnie na chybił trafił periodyków dają się stwierdzić następujące braki¹⁰: *Chowanna* 1962 (2 art.), *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki* 1962 (1 art.), *Kwartalnik Opolski* 1962 (2 art. i 1 rec.), *Miasto* 1962 (2 art.), *Nadodrże* 1962 (5 art. i 1 rec.), *Nowa Kultura* 1962 (4 art.), *Nowe Drogi* 1962 (1 art.), *Odra* 1961 (22 art.), *Przegląd Kulturalny* 1962 (4 art.), *Tygodnik Powszechny* 1961 (6 art.), *Wrocławski Tygodnik Katolicki* 1961 (6 art.), 1962 (1 art.¹¹), *Zaranie Śląskie* 1962 (2 art.¹²), *Zycie Gospodarcze* 1962 (5 art.). Żeby uniknąć nieporozumień i uzmysłowić czytelnikowi nie tylko ile, lecz także co pominięto:

Adamczewska Hanna: *Wpływ realizacji na przemiany planu miasta*. Kwart. Archit. Urban. T. 7: 1962 z. 3 s. 193-211, pl., tab., wykr., Sum.

Na przykładzie miasta Nowe Tychy.

Buława Edward: *Początki polskiej władzy na Śląsku Cieszyńskim (przełom lat 1918-19)*. Zar. śląs. R. 25: 1962 z. 4 s. 775-788.

Markiewicz Michał: *Źródła oszczędności*. *Zycie gosp.* R. 17: 1962 nr 38 s. 5. Kombinat paliwowo-energetyczny w Turossowie¹³.

Maziarski Jacek: *Nie według podreęcznika*. *Odra* 1961 nr 4 s. 19-25.

III powstanie śląskie.

Melich Alojzy: *Ziemia nie tylko dymiących kominów*. *Nadodrże* R. 6: 1962 nr 7 s. 8.

Śląski Instytut Naukowy w Katowicach.

Mrzygłód Tadeusz: *Problemy rozwoju Regionu Śląsko-Krakowskiego*. *Miasto* R. 13: 1962 nr 10 s. 12-18, mapa.

Rutkiewicz Ignacy: *Raport o truście mózgow*. *Odra* 1961 nr 4 s. 47-53.

Konferencja partyjno-naukowa 6-7 IV we Wrocławiu¹⁴.

Zieliński Henryk: *Kazimierz Popiołek jako historyk*. Zar. śląs. R. 25: 1962 z. 4 s. 703-715.

Braki i niekonsekwencje dają się także stwierdzić w doborze wydawnictw zwartych. Poprzestaną na jednym przykładzie. W 1961 r. ukazało się w trzech śląskich województwach 77 broszur programów wyborczych Frontu Jedności Narodu. J. Pabisz rejestruje dwie spośród nich (1961 poz. 839 i 936) a pomija inne. Zupełnie nie można odgadnąć, jaką zasadą kierował się przy tej decyzji.

Na koniec jeszcze jedna uwaga: niesłuszne wydaje się rejestrowanie publikacji dotyczących całości ziem zachodnich¹⁵ i publikacji z rozproszonym materiałem dotyczącym Śląska. Nazwa „publikacja z rozproszonym materiałem” jest na do-

¹⁰ Zaznaczam, że pod uwagę brałem jedynie artykuły dużych rozmiarów; w rzeczywistości braków jest więcej.

¹¹ Pominięto silesiaka, zarejestrowano natomiast dwie pozycje nie kwalifikujące się do bibliografii Śląska. Tematem artykułu J. Ślaskiego *Wysoka cena* (poz. 719) jest okręg chrzanowski Gwardii Ludowej, a tematem artykułu A. *Patii Czy Krosno zostanie stolicą województwa?* (poz. 904) jest Krosno, woj. rzeszowskie.

¹² Pominięto dwa artykuły z 1962 r., zarejestrowano natomiast z niewiadomych powodów artykuł z 1961 r. (poz. 227), wykazany już w *Bibliografii historii Śląska za rok 1961* (poz. 260).

¹³ Ten artykuł pominięto, ale zarejestrowano 9 pozycji z dzienników (1962 poz. 994-1002).

¹⁴ Ten artykuł pominięto, ale zarejestrowano dwie notatki z dzienników (1961 poz. 803 i 1044).

¹⁵ Bibliografię ziem zachodnich opracowuje Instytut Zachodni w Poznaniu.

miar złego nieostrza i, jeżeli można mieć najwyżej zastrzeżenia co do uwzględniania w *Bibliografii* elementów jej pozytywnego zakresu, to jako błąd należy wytknąć uwzględnianie elementów jej brzegu i zakresu negatywnego¹⁶. Zilustruję to trzema konkretnymi przykładami. Element zakresu pozytywnego (wystarczy przejrzeć indeks) to *Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia*. T. 1-2. Poznań 1962 (1962 poz. 594). Element brzegu (wzmianki na kilku stronach) to *Ludzie, fakty, refleksje*. Warszawa 1961 (1961 poz. 773). Element zakresu negatywnego (brak jakichkolwiek wzmianek) to C. Hernasa *Hejnały polskie. Studium z historii poezji melicznej*. Wrocław 1961 (1961 poz. 604). Jako humorystyczną nieco ciekawostkę odnotujmy fakt, że w *Bibliografii historii Śląska za rok 1961* znalazła się *Polska bibliografia lekarska* S. Konopki (poz. 37), pominięta — co trzeba stwierdzić z uznaniem — w roczniku 1962.

Brak konsekwencji daje się także stwierdzić w doborze materiałów do działu czasopism. Jeżeli w zestawieniu miały się znaleźć wszystkie i tylko takie czasopisma, które związane są w całości z tematem *Bibliografii* (jak *Zaranie Śląskie* 1962 poz. 69), to zestawienie ma szereg tytułów zbędnych. Jeżeli w zestawieniu miały się znaleźć czasopisma, zawierające chociażby jeden artykuł związany z tematem *Bibliografii* (jak *Onomastica* 1962 poz. 41), to zestawienie ma poważne luki.

3. Formalna strona recenzowanej *Bibliografii* także nie jest bez zarzutu. Pomijam już fakt, że Autor nie liczy się z istniejącymi w tym zakresie normami stosując swoiście skrócony opis bibliograficzny¹⁷. Pomijam szereg drobniejszych błędów i usterek (niepokoi jednak ich ilość), od których nie jest wolna żadna bibliografia. Zastrzeżenia musi jednak budzić: 1. opisywanie jako całości (bez podania zawartości dzieła) wydawnictw związanych fragmentarycznie z tematem *Bibliografii*, 2. opisywanie wywiadów pod nazwiskiem osób przeprowadzających wywiad, a nie udzielających wywiadu (błąd ten jest u J. Pabisza regułą), 3. opisywanie recenzji w oddzieleniu od prac, których dotyczą (błąd ten jest u J. Pabisza często spotykanym wyjątkiem od na ogół poprawnego opisu recenzji i polemik), 4. brak adnotacji wyjaśniających.

Ważny kilka przykładów z 1961 r.:

188. *Zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej*. Studia poświęcone pamięci J. Grycza, red. B. Horodyski, Wrocław 1961, s. 427. Zacytowana praca zbiorowa zawiera jeden artykuł związany tematycznie z bibliografią Śląska, a mianowicie: Rudnicka Jadwiga: *Fragment biblioteki Lompy* (s. 281-306, tabl. 4). Rozprawa ta powinna być opisana jako utwór i umieszczona w dziale E (Osoby). Ten sam błąd w poz. 376, 389 i 637.

1014. I. O., *Wrocławska WSR przed wielką rozbudową* (Śl. pol. 1961 nr 63 s. 2). Mamy tu do czynienia z wywiadem udzielonym przez A. Senze, rektora WSR.

¹⁶ Terminów „zakres pozytywny”, „zakres negatywny” i „brzeg” używam w znaczeniu nadanym im przez T. Kubńskiego (T. Kubński: *Nazwy nieostrze*. Studia Logica T. 7: 1958 s. 115-179).

¹⁷ Na opis wydawnictw zwartych składają się u J. Pabisza następujące elementy: nazwa autora (złożona z nazwiska i inicjału imienia), tytuł i dodatki do tytułu (nie zawsze uwzględniane), miejsce, rok wydania i liczba stron numerowanych. Na opis utworów z czasopism składają się: nazwa autora (złożona z nazwiska i inicjału imienia), tytuł i dodatki do tytułu (nie zawsze uwzględniane), tytuł czasopisma (w skrócie, na ogół zgodnie z zasadami ustalonymi w normie PN/N-01150), rok, numer czasopisma i strony zajęte przez utwór. Cytatę wydawniczą i opis zewnętrzny umieszcza J. Pabisz w nawiasie okrągłym.

Ten sam błąd w poz. 539, 805, 807, 826-7, 829 i 1035, żeby poprzestać na zawartości czasopisma *Słowo Polskie*.

334. Mirowski W., *Z badań socjologicznych na Opolszczyźnie*. (Więź 1961 nr 6 s. 142-7). Zacytowana publikacja jest recenzją książki S. Nowakowskiego *Przeobrażenia społeczne wsi opolskiej* Poznań 1960, umieszczonej w *Bibliografii* pod nr 534 (z recenzją z *Sobótki*). Ten sam błąd w poz. 90, 105, 370, 390, 460, 526 (znowu Nowakowski), 759, 831 i 1117, żeby poprzestać na zawartości czasopisma *Odra*.

601. Szlachcic F., *Nasze propozycje* (Prawo i Życie 1961 nr 1 s. 3). Wydaje się rzeczą pewną, że czytelnik nie obdarzony specjalnym gatunkiem intuicji nie domyśli się nigdy, że zacytowana publikacja, umieszczona w poddziale B 3 „Historia prawa”, jest głosem w dyskusji na temat polityki represyjnej, czerpiącym materiał egzemplifikacyjny z woj. katowickiego w latach 1959-1960. Jeszcze kilka tytułów dla amatorów zagadek: *Ze Świdnicy uciekł złoty chłopek* (1961 poz. 961), *Milion w fabrycznych kieszeniach* (1962 poz. 510), *Pielęgniarki i lekarstwa* (1962 poz. 810), *Finlandia pod Miliczem* (1962 poz. 929).

Brak adnotacji wyjaśniających i dopowiedzeń pociąga za sobą w konsekwencji niewłaściwe zaszerzeganie pozycji bibliograficznych:

440. Kaleta R., *Poczwara* (Odra 1961 nr 2 s. 73-5¹⁸). Brak adnotacji: Wrocławska gazetka akademicka (1870-1884). Publikacja powinna się znaleźć w dziale D (Miejscowości) obok *Dawnej prasy polskiej we Wrocławiu* (1961 poz. 1031).

Brak adnotacji wyjaśniających jest u J. Pabisza regułą, potwierdzoną przez niezliczne wyjątki. Tu kilka sprostowań: tematem artykułu J. Bajdora *Spotkanie katedr* (1961 poz. 124) nie jest Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, lecz wrocławski ośrodek naukowy; tematem artykułu J. Opolskiego *Va banque* (1961 poz. 584) nie są banki ludowe, lecz Bank Rolników w Opolu; tematem artykułu J. Markosza *OP-650 na warsztacie* (1961 poz. 946) nie jest Racibórz, lecz Fabryka Kotłów w Raciborzu.

4. *Bibliografia historii Śląska* jest przykładem bibliografii o układzie działowym: zebrany materiał umieszczono w pięciu działach zasadniczych, podzielonych (dział A i B) na szereg poddziałów niższego stopnia i wiele grup przedmiotowych bez nagłówków:

- A. Ogólne (11 poddziałów),
- B. Poszczególne zagadnienia (4 poddziały),
- C. Układ chronologiczny,
- D. Miejscowości¹⁹,
- E. Osoby.

W związku z przedstawionym układem muszą się nasunąć przynajmniej dwie wątpliwości. Po pierwsze, jaki jest stosunek działu B do działu A; jaka była z a s a d a podziału umożliwiająca uznanie, dla przykładu, historii kultury i szkolnictwa za zagadnienie „poszczególne” (B 4), a sztuki i teatru (w tym historii sztuki i teatru) za zagadnienie ogólne (A 10). Po drugie, czy słuszne jest umieszczanie w dziale D opracowań szczegółowych, jeżeli w konsekwencji rozerwane zostają dane nam w bezpośrednim doświadczeniu, mniej lub bardziej koherentne systemy rzeczywistości, a podział rzeczowy traci w ogóle sens. Nie ulega bowiem

¹⁸ W opisie pominięto niezwykle istotną polemikę J. Reitera (Odra 1961 nr 4 s. 93).

¹⁹ Dział ten skupia nie tylko opracowania ogólne dotyczące jednostek topograficznych, lecz także opracowania jak najbardziej szczegółowe. Życie kulturalne sąsiaduje tu z przemysłem, a gospodarka komunalna z muzyką.

kwestii, że badania archeologiczne we Wrocławiu (1961 poz. 1022-24) bliższe są publikacjom umieszczonym w poddziale A 5 „Etnografia i archeologia” (klasa zjawisk jednorodnych), niż przebiegowi rocznemu zapylenia powietrza we Wrocławiu (1961 poz. 987), 10 latom wrocławskiej TOPL (1961 poz. 1043) czy młodym poetom wrocławskim (1961 poz. 1046).

Jeżeli układ recenzowanej *Bibliografii* nasuwa pewne wątpliwości natury teoretycznej, to jego praktyczna realizacja musi budzić w uważnym czytelniku poważne i już nie dyskusyjne zastrzeżenia. Weźmy, wybierając na chybił trafił, kilka konkretnych przykładów z 1961 r.:

Nie jest jasne, dlaczego z dwu pozycji dotyczących kółek rolniczych w woj. wrocławskim²⁰ jedna znalazła się w dziale B (poz. 539), a druga umieszczona została w dziale C (poz. 805). Nota bene: w obu wypadkach mamy do czynienia z wywiadem, udzielonym przez J. Biernackiego, prezesa Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych we Wrocławiu (błędne opisy bibliograficzne).

Nie jest jasne, dlaczego z dwu pozycji dotyczących wrocławskiego gestapo²¹ jedna figuruje w dziale C (poz. 781), a druga umieszczona została w dziale D (poz. 1039). Pointą przykładu jest fakt, że oba artykuły dotyczą tej samej teczki nr 292 i wyszły spod pióra tego samego autora; przypisanie autorstwa pierwszej z wymienionych pozycji J. Bartoszewi jest przykrym nieporozumieniem.

Jeszcze w kilku słowach (1961): Publikacje na temat Józefa Lompy: poz. 295 (dział A) i poz. 1100-4 (dział E). Publikacje na temat Stanisława Ligonia: poz. 400 (dział A) i poz. 1099 (dział E). Badania archeologiczne na Ostrowiu Tumskim we Wrocławiu: poz. 315 (dział A) i poz. 1022-4 (dział D). Wystawa dawnej prasy polskiej w zbiorach Ossolineum: poz. 435 (dział A) i poz. 982 (dział D). W jednym tylko poddziale A 10 „Sztuka i teatr” naliczyłem 11 pozycji kwalifikujących się do działu D.

Tych kilka przykładów (na każde żądanie przedstawię kilkadziesiąt innych z 1961 i 1962 r.) obrazuje plastycznie, jakie bezdroże panuje w układzie recenzowanej bibliografii.

Na koniec uwag dotyczących *Bibliografii historii Śląska za rok 1961 i 1962* należałoby podsumować rozważania, wyciągnąć wnioski i dokonać oceny publikacji. Sądzę jednak, że przedstawiony materiał egzemplifikacyjny ma swoją obiektywną wymowę i formułowanie ocen *expressis verbis* jest rzeczą zbyteczną.

B-ka Śląska
w Katowicach

Edward Engelking

BARBARA GÓRSKA: *Katalog czasopism XVI — XVIII w. w zbiorach starych druków Biblioteki Ossolineum*. Ze Skarbca Kult. (Wrocław) 1963 z. 13 s. 7-262.

Katalog czasopism XVI — XVIII w., znajdujących się w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, jest pierwszą tego rodzaju pracą w piśmiennictwie

²⁰ Por. przypis 7.

²¹ J. Bartosz, „Szara teczka” wrocławskiego gestapo (Gaz. rob. 1961 nr 202, 208, 214, 220, poz. 781); A. Kubisiak, *Raporty wrocławskiego gestapo* (Odra 1961 nr 7 s. 7-15, poz. 1039).

polskim. Dotychczas bowiem żadna z bibliotek nie wydała, a można chyba nawet zaryzykować przypuszczenie, że nie opracowała w formie gotowej do druku pełnego wykazu swych zasobów czasopiśmienniczych z tego okresu. Należy więc z całym uznaniem podkreślić zarówno inicjatywę Biblioteki Ossolineum jak i wzorowe opracowanie przez Barbarę Górską *Katalogu*, którego wartość nie ogranicza się zresztą do dokładnego opisanie zbiorów i do podania szczegółowych informacji o periodykach, w wielu wypadkach nieznanych nawet dotychczas bibliografom i historykom prasy. Publikacja ta ma, jak sądzę, znaczenie szersze: wskazuje metodę opracowania dawnej prasy, ustala formę opisu, ułatwia innym bibliotekom opracowanie i wydanie następnych, tak bardzo potrzebnych katalogów dawnych czasopism.

Katalog Ossolineum obejmuje ogółem 766 pozycji. Większość z nich, bo aż 522 — to czasopisma polskie; na pozostałe składają się głównie periodyki francuskie i niemieckie, a wśród nich znaczna ilość silesiaców. Najwięcej — 533 pozycji — przypada na wiek XVIII, czasopism XVII-wiecznych znajduje się 190, XVI-wiecznych — 23. Należy jednak pamiętać, że są to pozycje katalogowe a nie bibliograficzne, że wiele czasopism Ossolineum posiada w dwóch, trzech, a nawet — jak w przypadku *Gazety Warszawskiej* czy *Pamiętnika Politycznego i Historycznego* — w 10 egzemplarzach, a każdy z nich potraktowany został w *Katalogu* odrębnie. W istocie więc ilość tytułów czasopiśmienniczych jest znacznie mniejsza od podanych wyżej liczb. Mimo to jednak zbiory Ossolineum należą niewątpliwie do największych i najcenniejszych w kraju a także — co wprawdzie nie wynika z *Katalogu*, ale o czym warto może wspomnieć — do najlepiej zachowanych i najstaranniej utrzymywanych. Piszę o tym, odbiegając nieco od przedmiotu recenzji, gdyż nie wszystkie niestety biblioteki wykazują podobną jak Ossolineum troskę o czasopisma, które pozbawione w wielu wypadkach odpowiedniej opieki niszczeją coraz bardziej.

W omawianym *Katalogu* zwraca uwagę przede wszystkim ogromny, niespotykany w żadnym z innych księgozbiorów zespół efemeryd prasowych, różnych *Awizów*, *Relacji*, *Nowin*, *Opisań*, *Wiadomości*, poprzedzających regularnie wydawane czasopisma. Najdawniejsze z nich — dwie relacje z 1514 r. o bitwie pod Orszą — uważane są przez historyków prasy za najstarsze polskie gazety ulotne, przy czym nieznanym był dotychczas fakt, iż te arcydzieła druki znajdują się w kraju. Jeszcze bowiem w wydanej w 1960 r. *Prasie staropolskiej* Lankau pisał, że publikacje *Die Schlacht vom dem Kunig von Polen und mit der Moskowiter geschehen am Tag Marie Geburt*¹ zachowała się jedynie w Leningradzie i Monachium, podczas gdy, jak wynika z *Katalogu*, pozycja ta znajduje się w Ossolineum aż w dwóch egzemplarzach.

Podobną niespodzianką jest wiadomość o drugiej z tych efemeryd pt. *Epistola ... ad Leonem X Pont. Max. de Victoria contra Hereticos ac Schismaticos Moscovios*, której nikomu dotychczas nie udało się zlokalizować.

Nieznanne były także i inne gazety ulotne. Tak np. z dwudziestu wymienionych w *Katalogu* *Awizów*, *Wiadomości Różnych Cudzoziemskich* oraz *Extraordynaryjnych Wiadomości* z końca XVII wieku jedynie część zarejestrował Estreicher. Nie wymienił ich również późniejsze bibliografie i zestawienia bibliograficzne.

¹ Jan Lankau: *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie 1513-1729*. Kraków 1960 s. 28.

Białych kruków znaleźć można zresztą w *Katalogu* znacznie więcej. Zaliczyć do nich należy chociażby siódmy numer *Monitora* z 1763 r. Odkrycie to dowodzi, ile jeszcze nieznanych czasopism może się znajdować w zbiorach bibliotecznych. Do niedawna przecież wiadomo było jedynie o czterech pierwszych numerach *Monitora*, zachowanych zresztą w kilku egzemplarzach. Piąty numer odkrył Roman Kaleta w rękopisie nr 1135 Biblioteki PAN w Krakowie². Obecnie otrzymaliśmy wiadomość o numerze siódmym, a kto wie czy dalsze poszukiwania nie doprowadzą do znalezienia brakującego numeru szóstego.

Nader cennymi pozycjami są też pełne czy niemal pełne ciągi czasopism osiemnastowiecznych, jak *Monitor* (1765-1785), który przy braku kilkunastu numerów stanowi najpełniejszy z zachowanych kompletów tego pisma, jak najpełniejszy też ze wszystkich ciąg *Kuriera Polskiego* (1729-1760) oraz komplet (brak tylko jednego numeru!) *Thornische Wöchentliche Nachrichten...* (1760-1772). Do unikatów należą czasopisma galicyjskie: *Lwowskie Pismo Uwiadamiające* (1784), *Lwowskie Tygodniowe Wiadomości* (1786-1787) czy też zachowane niestety już tylko we fragmentach *Lemberger Wöchentliche Anzeigen* (1792-1798).

Z czasopism zagranicznych niewątpliwie najcenniejszą pozycją jest komplet *Gazette de France* (1631-1793), jedyny, jak pisze we wstępie do *Katalogu* jego Autorka, w Polsce a rzadki w Europie. Większość roczników tego, wychodzącego przez 163 lata czasopisma nie wykazuje żadnych luk, w innych — braki nie przekraczają na ogół kilku numerów.

W *Katalogu* znalazły się jednak również pozycje co najmniej dyskusyjne. Mam tu na myśli przede wszystkim rozmaitego rodzaju druki efemeryczne, nie zawsze chyba słusznie zakwalifikowane do kategorii czasopism. Brak dokładnych kryteriów określających zasadnicze cechy gazet ulotnych i trudności w określeniu ich specyfiki, uniemożliwiającej często odróżnienie ich od innych druków ulotnych sprawiły, że Górską — zupełnie słusznie — niektóre pozycje opatrzyła adnotacją „Czasopismo wątpliwe”. Nasuwa się jednak pytanie czy tytuły takie, jak np. *Aureus Rabbi Samuelis Tractatus* (1612), *Nowina Lwowska, którą sława prędkolotna rozgłasza o obwieszczeniu błogosławieństwa B. Marii Magdaleny de Pacis, panny zakonu karmelitańskiego regularis observantiae Florenckiej* (1628) albo *O konfederacji lwowskiej w roku 1622 uczynionej nauka* (1622) należało w ogóle w katalogu czasopism umieszczać. Figurują w nim zresztą także pozycje uznane przez Górską za czasopisma „niewątpliwe”, które chyba także należało zupełnie pominąć. Są to przeważnie druki o treści religijnej, które nawet przy stosowaniu szerokich kryteriów trudno określić jako czasopisma. Przykładowo wymienić można *Straszny a przedziwny cud, nowo pokazany w ojczyźnie Friuli niedaleko Clausy nad jednym złośliwym człowiekiem, który fałszywie przysiągł na sądzie, z nienawiści którą miał przeciw swemu stryjecznemu bratu, a potem szedł do kościoła i tam komunikował nie spowiedawszy się: za dziwnym cudem od Pana Boga przyszedł diabeł w postaci węzowej na garło jego i zamorzył go, na ostatek przyszły nań kamienie z nieba ogniste, które go zatłukły, jako z czytania zrozumiecie...* (1641) bądź też *Widok stateczności japońskiej, przez którą sto osiemnaście zacnych męczenników okrutnymi mękami dla Jezusa Chrystusa zamordowani przez miecz, ogień i wodę Korony Chwały nieśmiertelnej dostąpili roku 1622* (1625).

² Roman Kaleta: „*Monitor*” z roku 1763 na tle swoich czasów. W: Kaleta R., Klimowicz M.: *Prekursorzy Oświecenia*. Wrocław 1953 s. 130.

Z druków późniejszych, osiemnastowiecznych, niewłaściwie potraktowano jako czasopismo *Beiträge zu der Polnischen Weltlichen, Kirchen- und Geldfortenschichte* (1764). Wydawnictwo to, mimo że ukazało się w dwóch częściach, jest drukiem zwartym a nie periodykiem. Polemizować można też z Autorką czy słusznie zaliczyła do czasopism *Prezent dla gospodyń, z francuskiego przetłumaczony* (1777) oraz *Prezent dla żon, z francuskiego przełożony* (1777) — odbitki z *Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych*. Na ogół przecież odbitek nie traktuje się jako czasopism, lecz rejestruje się je wśród druków zwartych. W *Katalogu* wystarczyłoby chyba zamieszczenie przy opisie czasopisma podstawowego informacji o istnieniu odbitek.

Czasopisma zamieszczone zostały w *Katalogu* pod hasłami tytułowymi, w porządku alfabetycznym. Ułatwia to naturalnie odnalezienie poszukiwanej pozycji, zwłaszcza, że Autorka zastosowała zmodernizowaną pisownię. Szkoda jedynie, że *Katalog* nie został uzupełniony indeksem tytułów w układzie chronologicznym. Stanowiłby on niewątpliwie cenną pomoc, szczególnie przy pracach nad gazetami ulotnymi, których tytuły nie zawsze są dokładnie znane.

Szczegółowo i wyczerpująco opracowane hasła, oprócz wszystkich elementów opisu katalogowego, zawierają także wykazy proveniencji oraz spisy literatury przedmiotu. Uwzględnione w nich zostały zarówno polskie jak obce słowniki i bibliografie oraz wszystkie niemalże prace poświęcone problematyce dawnej prasy. Niepotrzebnie jedynie cytowana jest kilkakrotnie *Prasa warszawska Giełżyńskiego*³, książka o charakterze popularnym, pełna nieścisłości i błędów.

Wiele opisów uzupełnionych zostało adnotacjami, zawierającymi informacje o odmianach wydawniczych, o zmianach tytułu, wydawcy i redaktora, o błędach w numeracji, a w przypadkach gazet ulotnych niekiedy także wykazy ich treści.

Należy jednak pamiętać, że adnotacje te, nader zresztą cenne, odnoszą się do opisu katalogowego a nie bibliograficznego, że dotyczą jedynie konkretnych, wymienionych w *Katalogu* egzemplarzy i że w związku z tym nie zawsze mogą być wyczerpujące.

Tak np. w opisie *Pisma Periodycznego Korespondenta* (1794) zamieszczona została uwaga, że gazeta ta, począwszy od nr 32 wychodzi pt. *Korespondent Narodowy i Zagraniczny*. W rzeczywistości zmiana tytułu nastąpiła wcześniej, gdyż już nr 31 ukazał się pt. *Pismo Periodyczne Korespondenta Narodowego i Zagranicznego*. Ta luka w informacji jest zupełnie zrozumiała: spowodowana została po prostu brakiem nr 31 we wszystkich pięciu wymienionych w *Katalogu* egzemplarzach tej gazety.

Katalog zamykają skorowidze: spis alfabetyczny druków ulotnych, współprawnych z czasopismami, indeks autorów, drukarzy, księgarzy i wydawców oraz Indeks proveniencji własnościowej czasopism.

Szczególną wartość przedstawia pierwsza z wymienionych pozycji, stanowiąca w naszej literaturze bibliograficznej zupełnie novum. Jest to dokładny rejestr dołączanych do czasopism druków reklamowych, katalogów książek, afiszy, sprawozdań, obwieszczeń i innych tego typu publikacji, nazywanych obecnie, niezbyt zresztą fortunnie, dokumentami życia społecznego. Niesłusznie jednak wykaz ten nazwano spisem druków współprawnych. Sformułowanie takie nasuwać może przypuszczenie, że są to pozycje, które przypadkowo tylko znalazły się w jednym

³ Witold Giełżyński: *Prasa warszawska 1661-1914*. Warszawa 1962 s. 525, 2 nlb. Por. recenzję K. Zawadzkiego *Prz. bibliot. R.* 30 : 1962 s. 307-314.

tomie z czasopismami, podczas gdy w rzeczywistości były przeważnie razem z nimi sprzedawane czy też nawet wydawane, miały więc niejako charakter dodatków. Dlatego też wydawałoby się właściwsze nazwanie druków tych jako druków ulotnych współwydanych z czasopismami.

Te polemiczne uwagi nie mogą i nie powinny umniejszyć ogólnej oceny pracy Barbary Górskiej. Należałoby sobie życzyć jedynie, aby śladem Ossolineum poszły obecnie inne biblioteki wydając jak najszybciej katalogi swoich zbiorów czasopiśmienniczych, opracowane w sposób równie wzorowy.

B-ka Narodowa
Dział Zbiorów Mikrofilmowych

Konrad Zawadzki

INFORMACJA O BIBLIOTECZNYM DIELE I BIBLIOGRAFII ZA RUBIEŻOM. *Sbornik materialow*. Wsiesojuznaja Gosudarstwiennaja Biblioteka Inostranoj Litieratury. Moskwa 1963 [z. 1-4].

W 1963 r. pojawiło się w Moskwie wydawnictwo, które zainteresuje niewątpliwie również bibliografów i bibliotekarzy polskich. Powstanie jego świadczy o wciąż narastającej potrzebie informacji, w tym przypadku — informacji o osiągnięciach zagranicznych w dziedzinie bibliotekoznawstwa i bibliografii. Od 1958 r. Biblioteka im. Lenina wydaje czasopismo *Bibliotekowiedzenie i bibliografija za rubieżom*, omawiające w pojedynczych artykułach lub ich zespołach sytuację bibliotek i bibliografii w poszczególnych krajach. Do tego wydawnictwa dołączyła się obecnie publikacja o charakterze bibliografii bieżącej analitycznej pt. *Informacija o bibliotecznom diele i bibliografii za rubieżom*, wydawana przez Oddział Bibliotekoznawstwa Zagranicznego Wszechzwiązkowej Państwowej Biblioteki Piśmiennictwa Obcego w Moskwie, a redagowana przez R. S. Gilarewskiego.

W przedmowie do pierwszego zeszytu redakcja informuje o genezie wydawnictwa: w związku z zadaniami postawionymi przez XXII Zjazd KPZR w dziedzinie nauki i kultury Biblioteka Piśmiennictwa Obcego, podejmując akcję informowania bibliotek ZSRR o stanie bibliotekarstwa, bibliografii i księgoznawstwa za granicą, zaczęła w 1961 r. wydawać drukowane karty adnotowane zawierające opisy artykułów z około 100 zagranicznych czasopism bibliotekarskich w 25 językach (rocznie około 1500 kart). Uzupełnieniem tego przedsięwzięcia stała się od 1963 r. omawiana publikacja.

Dotychczas ukazały się cztery zeszyty, wszystkie w 1963 r. Czasopismo ma charakter kwartalnika, nie uwidocznił jednak wyraźnie w jego tytularze. Korzystne byłoby opatrzenie zeszytów napisami precyzyjnymi częstotliwość ukazywania się wydawnictwa, oznaczenie rocznika i numeru. Być może zresztą, że redakcja nie chce się chwilowo zobowiązywać do określonej częstotliwości, która ustała się po okrzepnięciu publikacji.

Nakład zeszytów wynosi 500-520 egzemplarzy, tylko z. 2 był wydany w 600 egz. Ta mała wysokość nakładu świadczy prawdopodobnie o tym, że czasopismo jest przeznaczone dla wybranych bibliotek.

Każdy zeszyt jest opatrzony przedmową informującą o jego kolejności i wartości. Działy wymienione w spisach treści poszczególnych zeszytów, podyktowane pewnie przez jakość zgromadzonych w redakcji materiałów, nie występują

w każdym zeszytcie. Z reguły są reprezentowane następujące zagadnienia: Zjazdy i konferencje (Międzynarodnaja bibliotecznaja żizn'), Praca bibliotek różnych typów, Obsługa czytelników, Budownictwo i wyposażenie bibliotek oraz mechanizacja prac bibliotecznych, Księgozbiory i katalogi, Bibliografia i dokumentacja, Autorzy radzieccy w zagranicznych czasopismach bibliotekarskich, Recenzja, Kronika i związane informacje, Kalendarz wydarzeń bibliotecznych na rok ... Sporadyczny charakter mają rubryki: Wystawy książek (z. 1), Z historii bibliotekarstwa (z. 1), Nowe czasopisma i biuletyny z dziedziny bibliotekarstwa i bibliografii (z. 1), Materiały statystyczne (z. 2 i 3)¹.

Poszczególne działy różnią się swą formą piśmienniczą. Większość składa się ze streszczeń dokumentacyjnych pojedynczych artykułów: opis rejestracyjny tego artykułu w języku oryginału (nazwa autora z inicjałami imion, tytuł, cytata wydawnicza z pełnym tytułem czasopisma, paginacja) jest poprzedzony nazwą autora w transkrypcji na alfabet rosyjski i tytułem artykułu w tłumaczeniu na język rosyjski. Streszczenie artykułu jest obszerne: zajmuje przynajmniej jedną stronę formatu A5, ale czasem sięga 3-4 stron. Rzadziej występują streszczenia dokumentacyjne oparte na kilku artykułach (od dwu do kilkunastu); w tych przypadkach opisy rejestracyjne tych artykułów są podane po streszczeniu albo w przypisach. Niektóre, raczej wyjątkowe, streszczenia nie powołują się na żadne źródła. Ale w z. 4 już każde streszczenie, a nawet każda notatka w „Kronice” są uduku mentowane. Czasem streszczenia są poprzedzone krótkim wprowadzeniem do tematu pochodzącym od redakcji. Początkowo było ono umieszczane przed opisem rejestracyjnym, ostatnio — po opisie.

Niektóre pozycje mają charakter zestawień bibliograficznych: po krótkim wstępie następują rejestracyjne lub adnotowane opisy artykułów na określony temat, np. Wolny dostęp do pótek w bibliotekach zagranicznych (30 tytułów), Nowe czasopisma i biuletyny z dziedziny bibliotekarstwa i bibliografii (12 tytułów), Propaganda piśmiennictwa rolniczego w bibliotekach publicznych Bułgarii, NRD, Rumunii i Czechosłowacji (11 tytułów). Tu należy także dział wprowadzony na życzenie czytelników począwszy od z. 2: Autorzy radzieccy w zagranicznych czasopismach bibliotekarskich. Pokazny objętościowo (w z. 2 — 121 pozycji, w z. 4 już 287), zawiera w układzie alfabetycznym wykaz autorów i ich prac, które znalazły odgłos w fachowych czasopismach zagranicznych w postaci pełnego (ten przypadek występuje najrzadziej) lub skróconego tłumaczenia bądź recenzji, bądź wreszcie opisu adnotowanego w czasopiśmie bibliotekarskim lub bibliografii bieżącej analitycznej, np. w *Library Science Abstracts*, w *Przeglądzie Piśmiennictwa o Książce*². Niektóre artykuły autorów radzieckich zostały napisane specjalnie dla czasopism zagranicznych, najczęściej dla bułgarskiego *Bibliotekara*.

Dział „Kronika” obejmuje dane z poszczególnych krajów. Dział „Kalendarz wydarzeń bibliotecznych na rok...” zawierający wykaz zapowiedzianych na ten rok zjazdów i konferencji ma się ukazywać zasadniczo raz do roku; jednak okazało się potrzebne podanie poprawek i uzupełnień na r. 1963.

Oczywiście interesują nas polonica. Spotykamy je w każdym zeszytcie. W z. 1 w dziale „Z historii bibliotekarstwa” znajduje się artykuł o Lelewelu z powoła-

¹ Tytuły niektórych rozdziałów ulegały w poszczególnych zeszytach nieznacznym zmianom; podane zostały w ostatnim sformułowaniu.

² W z. 2 nazwano w kilku przypadkach błędnie recenzję opisy adnotowane zamieszczone w tym czasopiśmie.

niem się w notkach na artykuły W. Nowodworskiego i I. Treichel, w z. 3 w „Materiałach statystycznych” — dane o statystyce produkcji wydawniczej w Polsce z 17 pozycjami w bibliografii załącznikowej, w z. 4 — obszerna recenzja o dziele zbiorowym *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie* (Warszawa 1961), „Kronika” przyniosła wiadomości o konkursie czytelnicznym na temat Tysiąclecia państwa polskiego (z. 1), o 300-leciu prasy polskiej (z. 2), Seminarium budownictwa bibliotecznego w Kazimierzu w 1962 r. (z. 3), o rozstrzygnięciu konkursu na gmach Biblioteki Narodowej (z. 4). Nadto w każdym zeszytu w rubryce „Autorzy radzieccy...” spotykamy opis rossików w czasopismach bibliotekarskich polskich.

Przyjemniej byłoby nam, gdyby w tekstach dotyczących Polski nie było takich pomyłek jak np. błędny rok otwarcia dla publiczności Biblioteki Załuskich (1773 zamiast 1747), błąd w nazwisku głównego projektanta gmachu Biblioteki Narodowej (Dijałkowski zamiast Fijałkowski), a także dość liczne błędy korektorskie.

Z kolei kilka słów o wyglądzie zewnętrznym wydawnictwa. Pierwsze trzy zeszyty były powielane techniką rotaprintową, czwarty drukarską. Zmiana ta umożliwiła znaczną oszczędność papieru (objętość pierwszych trzech zeszytów wzrasta od 122 do 174 stron, w czwartym spada do 85), a także wpłynęła dodatnio na wygląd zewnętrzny, m. in. pozwoliła na zróżnicowanie graficzne różnych typów materiałów (całość jest składana garmentem, a rubryka „Autorzy radzieccy...” petitem, nazwy autorów transkrybowane na alfabet rosyjski i tłumaczenia tytułów są wytłuszczone). Jeszcze spotykają się tu i ówdzie drobne potknięcia, np. czcionki niejednakowego stopnia w tytułach różnych działów, ale — miejmy nadzieję — ulegnie to wyrównaniu w dalszych zeszytach; znikną też zapewne błędy korektorskie w tekstach obcojęzycznych.

Na zakończenie spróbujmy porównać wydawnictwo radzieckie z jego polskim odpowiednikiem — *Przeglądem Piśmiennictwa o Książce*. Oba czasopisma są kwartalnikami, stąd możliwość porównywania ilości materiałów w poszczególnych zeszytach wydawnictw. Pod względem liczby analizowanych materiałów góruje publikacja polska: przeciętnie około 140 pozycji — artykułów i książek — w jednym numerze wobec 50-60 pozycji w publikacji radzieckiej³. Ale wydawnictwo radzieckie zawiera nie analizy, lecz o wiele obszerniejsze streszczenia dokumentacyjne; różnorodniejsze są też formy piśmiennicze tu występujące. Tematyka jest natomiast nierównie bogatsza w *Przeglądzie Piśmiennictwa o Książce*: w czasopiśmie radzieckim brak takich zagadnień jak Reprodukcyjność dokumentacyjna, Selekcja mechaniczna, Szkolenie kadr, Zagadnienia wydawnicze, Zbiory specjalne. Prawdopodobnie tematy te zjawiają się w miarę napływania do redakcji odpowiednich materiałów.

W sumie, pojawiło się wydawnictwo pożyteczne, zawierające materiały na dobrym poziomie, interesująco redagowane, dobrze uzupełniające publikację *Bibliotekoznawstwo i bibliografija za rubieżom*.

B-ka Narodowa
Inst. Bibliograficzny

Janina Pelcowa

³ Uwzględnić jednak należy fakt publikowania kart adnotowanych.

GERTRUDE WULFEKOETTER: *Acquisition Work, Processes Involved in Building Collections*. Seattle 1961 University of Washington Press 8^o ss. XVII, 268.

Zagadnienia gromadzenia zbiorów bibliotecznych nie doczekały się jeszcze w Polsce pełnego opracowania książkowego, ukazujące się zaś na ten temat artykuły i publikacje poświęcone są głównie sprawom współpracy i specjalizacji bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów. Brak natomiast u nas dotychczas opracowania szczegółowego i systematycznego dotyczącego techniki i organizacji pracy działu bibliotek, zajmującego się gromadzeniem. To właśnie jest tematem omawianej książki amerykańskiej, która, należąc do pozycji pionierskich, stanowi jakby podręcznik na poziomie akademickim dla bibliotekarzy pracujących w dziale gromadzenia. Chociaż więc napisana jest głównie dla czytelników amerykańskich i angielskich, obszernością obrazu i wyczerpującym ujęciem tematu może zainteresować także bibliotekarza polskiego. Książka ma charakter przede wszystkim praktyczny. Szczegółowo zanalizowane są w niej kolejne etapy pracy działu gromadzenia, głównie w bibliotekach naukowych i uczelnianych w Stanach Zjednoczonych.

Pierwszy rozdział stanowi ogólne wprowadzenie do zagadnień gromadzenia zbiorów i organizacji tego działu pracy w bibliotece. Autorka reprezentuje pogląd, że niemożliwe jest napisanie jednolitego podręcznika gromadzenia, obowiązującego wszystkie biblioteki, ani ustalenie ogólnych wytycznych polityki gromadzenia dla różnych bibliotek. Od pierwszych stron książki jesteśmy niejako uprzedzeni, że nie otrzymamy żadnej syntezy, uogólnień ani teoretycznych rozważań i ujęć, jedynie drobiazgowy, dokładny wykład dotyczący najdrobniejszych nawet czynności bibliotekarskich („professional tasks”) i techniczno-administracyjnych („nonprofessional tasks”).

Wulfekoetter zestawia kolejne procesy i etapy pracy w dziale zaopatrzenia w przedsiębiorstwie przemysłowym z ciągiem czynności w dziale gromadzenia biblioteki. Mimo szeregu analogii — pracownicy działu gromadzenia muszą sprostać wyższym wymaganiom, powinni bowiem łączyć znajomość zasad nowoczesnej organizacji pracy i techniki biurowej ze znajomością techniki bibliotecznej i zasad mechanizacji pracy w bibliotece oraz wykazać się głęboką znajomością bibliotekarstwa i umiejętnością ściślejszej współpracy z innymi oddziałami w bibliotece. Dzięki takiemu współdziałaniu unika się zbędnego dublowania pracy. Tak np. dokładne podanie danych bibliograficznych przy dezyderatach — z kolei uprosi pracę katalogowania zbiorów. Współpraca zaś z działem udostępniania i zrozumienie potrzeb czytelnika — wpływa na bardziej „życiową” postawę pracowników gromadzenia. Taka ścisła współpraca z działem udostępniania czasem nawet przy normalnym procesie przebiegu gromadzenia, zmusza do przyśpieszenia toku pracy w odniesieniu np. do pozycji szczególnie pilnie potrzebnych czytelnikom (jak np. podręczniki akademickie dla studentów czy też określone monografie źródłowe dla pracowników nauki). Autorka jest jednak zdania, że mimo koniecznej dokładności a nawet pedanterii niezbędnej przy wykonywaniu szeregu prac w dziale gromadzenia — decydującą rolę odgrywają przede wszystkim potrzeby życiowe, potrzeby czytelników. Bibliotekarz nie powinien się stawiać więzieniem schematów i skostniałej rutyny.

Zdaniem Wulfekoetter gromadzenie w stopniu znacznie większym niż inne działy pracy bibliotecznej jest uzależnione od warunków zewnętrznych, lokalnych lub ogólnokrajowych (ograniczenia budżetowe, ogólnopaństwowe przepisy doty-

czące księgowości handlowej i sprawozdawczości finansowej, wytyczenie kierunków zakupu przez zastrzeżenia zawarte w dotacji prywatnej, społecznej czy państwowej, ograniczenia i zalecenia dotyczące możliwości lub konieczności umieszczania zamówień u określonych wydawców czy księgarzy, ilość i jakość produkcji wydawniczej, zaopatrzenie rynku księgarskiego). Układ stosunków politycznych może utrudnić dokonywanie zakupu wydawnictw w niektórych krajach lub utrzymywanie z nimi kontaktów wymiennych, co z kolei wpływa na kierunki zakupów i wymiany i dobór jej kontrahentów.

W rozdziale drugim Wulfekoetter omawia sprawy budżetowe działu gromadzenia, związane z finansowymi możliwościami biblioteki, jej zadaniami i udziałem w regionalnych lub ogólnokrajowych planach zakupu (jak np. plan farming-toński). Autorka wskazuje na potrzebę elastyczności w polityce budżetowej, na konieczność dostosowywania się do zmian zachodzących w życiu, które nie dadzą ująć się w szablony. Bardzo trudno np. ustalić jakiś stały schemat podziału finansów na zakup. Jedną z bibliotek uniwersyteckich dzieli 1/3 budżetu równo między wszystkie wydziały uczelni, a resztę procentowo, zależnie od liczby studentów na poszczególnych wydziałach.

Autorka ostrzega przed zbytnim sugerowaniem się dezyderatami użytkowników, gdyż realizowanie wszystkich ich postulatów prowadzić może do bezplanowości i chaotyczności w pracy gromadzenia.

Rozdział trzeci pt. „Rola oddziału gromadzenia w doborze materiałów bibliotecznych” omawia najistotniejszą problematykę gromadzenia. Ale zgodnie z ogólnym praktycznym założeniem książki — sprawami tymi Wulfekoetter zajmuje się krótko, mimo że podkreśla ich wagę i podaje na ten temat szereg ciekawych myśli i sformułowań. Taką np. ciekawą i nową koncepcją rozplanowania pracy w bibliotece jest przekazanie wszystkich technicznych czynności z działu gromadzenia do referatu administracyjnego (rozpakowywanie paczek, rejestrowanie wpływów, sprawdzanie paczek z rachunkami, rejestr rachunków itp.), zaś bibliograficznego opracowywania zamówień — do działu informacji. Dział gromadzenia zajmie się wtedy tylko doбором materiałów bibliotecznych.

Dział gromadzenia powinien czuwać nad utrzymywaniem równowagi w harmonijnym uwzględnianiu dezyderatów z różnych dziedzin, tych zwłaszcza, które w danym momencie pominięli fachowcy i specjaliści („rounding out the collection”). Drugą bardzo ważną i odpowiedzialną pracą gromadzenia jest wyszukiwanie tytułów zastępczych z jakiejś określonej tematyki, jeśli poszukiwane przez fachowców tytuły okazały się wyczerpane na rynku księgarskim lub nieosiągalne z innych względów („replacements”). Procesy selekcji przebiegają różnie dla różnych typów bibliotek. Np. w bibliotekach publicznych Autorka wyróżnia dwa rodzaje materiałów bibliotecznych: „current”, bieżące, o przemijającej wartości oraz pozycje trwalsze, których dobór wymaga więcej namysłu i przemysłanych konsultacji.

Szczegółowiej omawia Wulfekoetter dobór zbiorów w bibliotekach uczelnianych. Wyodrębniła tu trzy typy materiałów: 1. **d y d a k t y c z n e**, których gromadzeniem kierują zalecenia programowe wydziałów; rola bibliotekarza ogranicza się tu do realizowania potrzeb i uzgadniania klucza ilościowego; 2. **o g ó l n e**; przy ich doborze bibliotekarz może wykazać nieco więcej inicjatywy własnej, koordynując nowe sugestie i kierunki rozwojowe biblioteki z istniejącym stanem rzeczy; 3. **n a u k o w e**; bibliotekarz dąży tu do harmonijnego zestawienia dezyderatów naukowców i innych użytkowników (konieczne są przy tym pewne

zdolności dyplomatyczne, by wyperswadować niektórym specjalistom nabywanie pozycji zbędnych, a skłonić ich do korzystania z techniki reprodukcyjnej lub z drogi wypożyczania międzybibliotecznego); w zakresie gromadzenia pomocy bibliograficznych, informacyjnych itp. bibliotekarze mają prawie pełną swobodę decyzji i działania.

Rozdział czwarty dotyczący ogólnych podstaw pracy w gromadzeniu (*Background for Acquisition Work*) zaznajamia czytelników z amerykańskim rynkiem wydawniczym i księgarskim.

Rozdział piąty, najdłuższy w całej książce (ma 40 stron), omawia przygotowywanie zamówień. Jedną z istotnych czynności bibliotekarza, wymagających niejednokrotnie dużej wiedzy i wprawy, jest dokładne określenie danych bibliograficznych w częstokroć niepoprawnych lub jedynie przybliżonych dezyderatach czytelników. Pracę tę Autorka ocenia bardzo wysoko i od umiejętności jej wykonania uzależnia określenie sprawności działu gromadzenia. Omówione w tymże rozdziale kontakty z księgarniami i antykwariatami, specyficzne dla rynku amerykańskiego, są mniej instryktywne dla obcego bibliotekarza, mającego do czynienia z innymi warunkami.

Następny rozdział omawia szczegółowo przyjmowanie materiałów wpływających do biblioteki. Zawiera praktyczne wskazówki przeznaczone dla techniczno-administracyjnych pracowników działu gromadzenia, dotyczące przyjmowania i kontrolowania zawartości paczek, zgodności ich zawartości z rachunkami itp. Za pracę bibliotekarską w tym zakresie Wulfekoetter uważa dopiero wstępną selekcję wpływających materiałów, polegającą przede wszystkim na wydzieleniu tytułów szczególnie pilnie potrzebnych („rush orders”) zamówionych na specjalne zlecenia oraz wydawnictw rzadkich i cennych, wymagających odrębnego traktowania.

Ze sprawą akcesji Autorka rozprawia się dosyć krótko, poświęcając temu zagadnieniu tylko jedną stronę tekstu. Stwierdza, że stara książka akcesyjna z chronologicznym zapisem materiałów bibliotecznych w kolejności ich wpływu do biblioteki — stała się już przeżytkiem. Zgodnie z zasadniczym poglądem Autorki, że dowodem sprawnej i nowoczesnej organizacji biblioteki jest jak najmniejsza liczba prowadzonych kartotek i rejestrów roboczych, uważa ona, że wystarczy odpowiednio uzupełnić kartotekę zamówień, która dzięki temu stopniowo zamienia się w tzw. „process file” (kartoteka opracowania), wykorzystywaną wspólnie przez dział gromadzenia i dział opracowania.

W rozdziale siódmym Wulfekoetter omawia pewne prace okresowe, związane z gromadzeniem, jak np. przeglądanie zamówień niezrealizowanych, usuwanie kart z zamówieniami zrealizowanymi, przygotowywanie list i wykazów tytułów poszukiwanych itp.

Krótki rozdział ósmy jest poświęcony sprawie darów i wymiany. Szczególnie wnikliwej selekcji powinny podlegać dary jako wpływające najczęściej przypadkowo. Materiały uzyskiwane drogą wymiany są już jak gdyby wstępnie wyselekcjonowane dzięki uprzednim umowom i korespondencji. Mimo, że Autorka uznaje ważność wymiany jako drogi uzyskiwania wydawnictw niejednokrotnie nie znajdujących się w ogóle na rynku księgarskim, to sprawę wymiany omawia właściwie dosyć lakonicznie, zatrzymując się nieco dłużej nad zagadnieniem ustalenia właściwego miernika stosunków wymiennych (wartość egzemplarzy względnie ich liczba). Uznawany już na ogół niekomercyjny charakter wymiany wydawnictw zbyt może słabo został podkreślony przez Wulfekoetter.

Rozdział dziewiąty poświęca Autorka specjalnie zagadnieniu gromadzenia czasopism i oprawy. Wulfekoetter jest zdania, że nie należy tworzyć odrębnej kartoteki czasopism według źródeł wpływów ani też zakładać rejestru czy kartoteki czasopism oddanych do oprawy. Wystarczy jej zdaniem jedna robocza kartoteka zamówień przekształcona w kartki akcesyjne w układzie alfabetycznym, na które bibliotekarz może też nanosić uwagi o skierowaniu do oprawy.

Niekiedy z działem gromadzenia powiązana jest agenda zajmująca się oprawą i konserwacją zbiorów, ale nie jest to regułą. Ponadto z działem gromadzenia łączą się organizacyjnie czasem jeszcze inne odrębne funkcje, jak np. nadzór nad „pakownią” biblioteczną i nad pracownią mikrofilmową, zajmującą się pewnego rodzaju uzupełnianiem zbiorów, a także zamawianie i akcesja drukowanych kart katalogowych.

Rozdział dziesiąty omawia sprawy personelu, lokalu i wyposażenia działu gromadzenia. Wydaje się, że logiczniejsze dla ogólnego układu książki byłoby zmieniienie kolejności rozdziałów w drugiej części książki. Rozdział 10 powinien być rozdziałem ostatnim, w którym z praktycznego scharakteryzowania kolejnych procesów i etapów pracy w dziale gromadzenia wynikałyby potrzeby w zakresie lokalu, personelu i wyposażenia w maszyny biurowe oraz w sprzęt biblioteczny.

Rozdział jedenasty, zajmujący się omówieniem regionalnych lub ogólnokrajowych planów gromadzenia zbiorów bibliotecznych, byby wtedy rozdziałem przedostatnim. Poprzeździć go powinny rozdziały, które Autorka umieściła na końcu, a które omawiają w sposób drobiazgowy (nawet z uwzględnieniem kolorów papieru i atramentu) stosowane w gromadzeniu karty, druki, blankiety i formularze, od najprostszyc do najbardziej skomplikowanych (jak np. karty perforowane, blankiety wieloodcinkowe itp.).

Cała omawiana książka jest systematycznym i drobiazgowym wykładem techniki gromadzenia zbiorów bibliotecznych i powstała w wyniku wieloletnich doświadczeń praktycznych pracy bibliotekarskiej, połączonych z żmudnymi i dokładnymi studiami teoretycznymi, czego wyrazem są liczne odsyłacze do wykorzystanego piśmiennictwa bibliotekoznawczego jak również bogata bibliografia załącznikowa. Mimo więc pewnych niedociągnięć w konstrukcji i planie całości książki, mimo tego, że zajmuje się więcej opisem różnych form techniki uzupełniania niż wytycznych racjonalnej polityki gromadzenia, że stawia mało problemów, a ogranicza się do podania nieusystematyzowanych w zwartą całość szczegółów praktycznych — posiada niezaprzeczną wartość przede wszystkim dla bibliotekarzy pracujących w działach gromadzenia i ma również swoje znaczenie dla pracowników innych działów bibliotecznych. Jak to bowiem podkreśla Autorka, nowoczesna biblioteka może rozwijać się dobrze tylko w oparciu o ścisłą współpracę wszystkich składających się na nią działów, co z kolei może wynikać tylko z ogólnego zrozumienia i powszechnej znajomości mechanizmu każdej najdrobniejszej nawet czynności wykonywanej w bibliotece. Omawianą książkę powinni przeczytać również wydawcy i księgarze, zainteresuje ich bowiem niewątpliwie dokładny opis techniki pracy ich najpoważniejszych odbiorców.

ANTONINA KŁOSKOWSKA: *Kultura masowa. Krytyka i obrona*. Warszawa 1964 PWN ss. 483.

Pojęcie „kultury masowej” zrobiło karierę w ostatnich kilku latach, chociaż zjawiska określane tym mianem nie są nowe, były obserwowane i budziły niepokój teoretyków kultury co najmniej od początku XIX w. Stąd też większość wypowiedzi na temat kultury masowej miała charakter polemiczny. Kontrowersyjny był już punkt wyjścia, definicja samego terminu. Głównym walorem książki Antoniny Kłoskowskiej jest to, że dając historyczny przegląd wypowiedzi o kulturze masowej — doprowadza do precyzyjnego określenia, co ten termin oznacza. Opracowana przez Autorkę terminologia powinna stać się trwałym dorobkiem dla przyszłych prac naukowych czy publicystycznych na temat kultury. Znajomość pojęć dotyczących kultury masowej będzie również bardzo przydatna dla tych, którzy w świadomym działaniu próbują wpłynąć na poziom społeczeństwa, dla działaczy i pracowników kultury, w tym również dla bibliotekarzy.

Naturalnie w krótkiej recenzji brak miejsca na przytaczanie choćby w najkrótszych zarysach głównych tez książki. Ogólnie koncepcja kultury masowej wypracowana przez Antoninę Kłoskowską, pomimo że Autorka nie ukrywa ujemnych stron tego zjawiska, nie jest defetystyczna; podkreślając historyczną konieczność powstania tego typu kultury w masowych społeczeństwach krajów uprzemysłowionych Kłoskowska uznaje i wykazuje jej zalety, do których należą przede wszystkim wartości integracyjne, pozwalające kulturze masowej przewycięzać zatamowanie współczesnego społeczeństwa; poza tym w przemieszaniu z elementami kultury niższej potrafi ona przenieść do społeczeństwa i szeroko promogować czołowe osiągnięcia kultury ogólnoludzkiej.

Na marginesie pracy Kłoskowskiej nasuwają się jednak pytania, dotyczące roli książki w kulturze masowej. To zagadnienie powracające w omawianym dziele kilkakrotnie nie wydaje się jednak ostatecznie rozwiązane.

W oczach socjologa o tym, czy dane zjawisko (np. dzieło sztuki) należy do kultury masowej, czy do niej nie należy, decyduje nie jego wartość, a kryterium instytucjonalne; i tak np. jeśli utwór muzyczny jest wykonany w filharmonii a wiersz opublikowany w *Twórczości*, to przynależą one do „kultury wyższego poziomu”; jeśli zaś te same utwory zostaną wprowadzone do programu telewizji czy radia lub opublikowane w wielonakładowym dzienniku czy czasopiśmie typu *Przekrój* — to stają się częścią kultury masowej. Tak więc o masowości kultury decydują środki masowego komunikowania, z których Kłoskowska za najważniejsze uznaje (s. 172) prasę, radio, film i telewizję. Wśród nich Autorka nie wymienia książki, zaś na stronie 180 pisze:

Funkcje druku jako narzędzia masowego komunikowania wiążą się jednak przede wszystkim nie z książką a z prasą. Książka przekazuje treści znacznie bardziej jednolite aniżeli wydawnictwa prasowe i czasopiśmiennicze, wywiera przez to na publiczność silniejszy wpływ selekcyjny.

Książka została potraktowana w dziele Kłoskowskiej marginesowo, nie występuje nawet w indeksie pojęć, co jednak nie znaczy, że jest w publikacji nieobecna. Autorka np. przy analizie treści kultury masowej operuje również przykładami różnych książek, które de facto traktuje jako część składową kultury masowej. Jedynie popularne na zachodzie (a ostatnio i w NRD) wydawnictwa kieszonkowe tzw. Pocket Books zostają wyraźnie uznane przez Kłoskowską za

część kultury masowej. Wolno sądzić, że brak tego typu wydawnictw u nas, poza seriami *Tygrysa* i *Podkowy*, nie jest jednoznaczny z nieistnieniem książki w polskiej kulturze masowej. Świadczą o tym choćby liczby podane przez Autorkę (s. 434):

W okresie do 1959 roku wydano u nas 8800 tysięcy egzemplarzy dzieł Sienkiewicza, 8500 tysięcy Prusa, 7100 tysięcy Kraszewskiego, 4200 tysięcy Orzeszkowej.

Cyfry te zostają uzupełnione informacją o druku *Marty* Orzeszkowej w odcinku popularnego tygodnika *Przypiółka*. Czy jednak tylko ta ostatnia publikacja może być bez zastrzeżeń zaliczona do kultury masowej?

Sprawa nie jest prosta. We współczesnym ruchu wydawniczym obserwujemy również pewne procesy sprzeczne z obowiązującymi w kulturze masowej wymogami standaryzacji treści. Zywiołowo zwiększa się liczba wydawanych książek, wśród których panuje znaczna różnorodność. Witold Ostrowski w swym studium o sytuacji społecznej powieści pisał¹: „Czytelnik brytyjski staje co roku przed koniecznością wyboru spośród przeszło 4300 pozycji beletrystycznych”. W następstwie tej obfitości powstaje teoretyczna możliwość istnienia dwu ludzi, żyjących w jednym społeczeństwie, reprezentujących podobny standart kulturalny, którzy nigdy nie przeczytali żadnej wspólnej książki. Jednak w praktyce ten problem jest fikcyjny, istnieją książki, które dzięki swym walorom wewnętrznym i okolicznościom zewnętrznym docierają do masowej publiczności, stają się częścią kultury masowej. Takie książki nazywamy bestsellerami. Wydaje się, że wprowadzenie książki do kultury masowej odbywa się nie tylko na drodze instytucjonalnej, np. przez umieszczenie jej w popularnej serii wydawniczej typu *Penguin Books* lub na liście lektury obowiązkowej. Książka może być wprowadzona do kultury masowej przez akcję innych „typowych” środków masowego komunikowania jak radio lub prasa, ale także swoją rolę może tu spełnić opinia wytworzona w małych grupach nieformalnych. W grupie dzieł, które możemy określić jako bestsellery, przemieszane są utwory o różnej wartości. Do najważniejszych czynników sprzyjających „wejściu” określonej książki do kultury masowej należy sposób jej rozprowadzenia. Szczególnie duży wpływ ma tu kolportaż, wykraczający poza zwykłą sieć księgarń, a więc uzupełniony sprzedażą np. w kioskach gazetowych czy kolejowych i innych podobnych punktach. Sir Allen Lane, wydawca i założyciel *Penguin Books*, oparł swoją koncepcję przede wszystkim na zmianie form sprzedaży². Obserwując opory istniejące wśród mniej wyrobionych czytelników zniechęcające ich do kupna książki pragnął stworzyć system, w którym byłoby to czymś równie mało kłopotliwym jak nabycie paczki papierosów.

Wreszcie problem biblioteki. Istnieje w Polsce blisko 50 tys. bibliotek (razem ze szkolnymi), które w większości posiadają księgozbiory zhomogenizowane o książkach różnej wartości współegzystujących na nieomal równych prawach. Wydaje się, że sieć bibliotek powszechnych, która rozwija się we wszystkich krajach uprzemysłowionych, a więc tych, gdzie powstają społeczeństwa masowe —

¹ Witold Ostrowski: *Sytuacja społeczna powieści w Anglii dzisiejszej a przyszłość naszej kultury narodowej*. Kult. i Społ. R. 25:1961 nr 3 s. 49-64.

² Por. Frank L. Schick: *The Paperbound Books in America. The History of Paperbacks and their European Background*. New York 1959.

jest elementem kultury masowej, a nie wyższej „elitarniej”; dlatego budzi zastrzeżenia zdanie Autorki w przypisie na stronach 437 i 438:

Wskaźnik wzrostu oddziaływania kultury wyższego poziomu stanowią np. liczby nakładu czasopism społeczno-literackich i publikacji książkowych, frekwencji w bibliotekach i muzeach.

Moje uwagi na marginesie książki Antoniny Kłoskowskiej prowadzą do wniosku, że w tym cennym dziele wprowadzającym porządek do naszych pojęć o kulturze masowej — trudny i złożony problem miejsca książki w tej kulturze został potraktowany marginesowo. Istnieje bogaty, gromadzony od lat materiał faktograficzny, dotyczący czytelnictwa w naszym społeczeństwie, który czeka na uogólnienie, do tej pracy powołani są socjologowie. Padają często pytania, czy i w jakiej mierze takie środki jak radio, prasa, film zagrażają czytelnictwu książek? Sprawa miejsca książki wśród środków masowego przekazu jest tym bardziej istotna, że jej działanie społeczne nie jest ograniczone elementem czasu jak radio i telewizja, które w określonym terminie proponują jeden lub kilka programów. Podobnie dzieje się z kinem i prasą, które również związane są z ograniczonym okresem czasu. Dłuższa trwałość książki nie tylko powiększa możliwość jej wyboru przez czytelnika, ale zwiększa również jej walory integracyjne, poza integracją w przestrzeni następuje integracja w czasie: niejeden bestseller potrafił obsłużyć kilka pokoleń czytelników.

B-ka Uniwersytecka
w Łodzi

Janusz Dunin

ODZNACZENIA

Z okazji XX-lecia PRL odznaczenia państwowe otrzymali następujący bibliotekarze¹:

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski — KRYSZYNA REMEROWA z katedry bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — HELENA HLEB-KOSZAŃSKA z Bibl. Narodowej w Warszawie, HELENA KALETA z Dzielnicowej Bibl. Publ. Warszawa-Ochota, EDWARD KIERNICKI z Bibl. Zakł. Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, STANISŁAW KOWALCZYK z Bibl. Akademii Medycznej w Lublinie, STANISŁAW KUBIAK z Bibl. Głównej Uniw. im. A. Mickiewicza w Poznaniu, ALEKSANDER MAJOREK z Woj. i Miejskiej Bibl. Publ. w Koszalinie, ZOFIA RODZIEWICZ z Czytelni Naukowej Dzielnicowej Bibl. Publ. Warszawa-Mokotów, ANASTAZJA SICZEK z Woj. i Miejskiej Bibl. Publ. w Koszalinie, WITOLD STANKIEWICZ z Bibl. Narodowej w Warszawie, STEFAN WEYMAŃ z Bibl. PAN w Kórniku.

Złoty Krzyż Zasługi — WIKTORIA DUDZIAK z Woj. Bibl. Publ. w Poznaniu, ALEKSANDRA GACOWA z IV filii Dzielnicowej Bibl. Publ. we Wrocławiu, ANTONINA KEMPA z Woj. i Miejskiej Bibl. Publ. w Szczecinie, MARIA KIERNICKA z Pow. i Miejskiej Bibl. Publ. w Łukowie, JANINA KOSTULSKA z Pow. i Miejskiej Bibl. Publ. w Świdwinie, JADWIGA KOTKOWSKA z Pow. i Miejskiej Bibl. Publ. w Przasnyszu, MARIA LANKAJTES z Pow. i Miejskiej Bibl. Publ. w Żaganie, STEFANIA STARCZEWSKA z Pow. i Miejskiej Bibl. Publ. w Białogardzie, L. STENGER z Miejskiej Bibl. Publ. w Gdyni, ADAM URSEL z Bibl. Uniw. we Wrocławiu, J. WARCHAŁOWA z Miejskiej Bibl. Publ. w Gdyni, JAN ZARAŃSKI z Woj. i Miejskiej Bibl. Publ. w Szczecinie.

Srebrny Krzyż Zasługi — GRZEGORZ CHMIELEWSKI z Woj. i Miejskiej Bibl. Publ. w Zielonej Górze, MIECZYŚLAW MAZURKIEWICZ z V filii Dzielnicowej Bibl. Publ. we Wrocławiu, KAZIMIERZ MAĆIK z Pow. Bibl. Publ. w Lublinie, TADEUSZ ORDYNIEC z Miejskiej Bibl. w Elblągu, IRENA PODCHUL z Pow. i Miejskiej Bibl. Publ. w Goldapiu, ZOFIA ROMAŃSKA z Pow. i Miejskiej Bibl. Publ. w Lublinie, ROMAN SĘKOWSKI z Woj. i Miejskiej Bibl. Publ. w Opolu, JÓZEF SZOCKI z III filii Dzielnicowej Bibl. Publ. we Wrocławiu, JAN ZDULECZNY z Woj. i Miejskiej Bibl. Publ. w Szczecinie.

NAGRODY I ODZNACZENIA TERENOWE

Nagrodę II stopnia Woj. Rady Narodowej w Krakowie otrzymała MARIA BIELAWSKA z Pow. i Miejskiej Bibl. Publ. w Bochni, Lubuską Nagrodę Kul-

¹ Por. też rubrykę *Odznaczenia* w poprzednim numerze *Przeglądu Bibliotecznego* s. 189 (przyp. Red.).

turalną — KAZIMIERA KUFEL z Gminnej Bibl. Publ. w Bukowcu pow. Międzyrzecz oraz JADWIGA WÓJCIK z Pow. Bibl. Publ. w Gorzowie, Odznakę Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” — ZOFIA KAWECKA, Odznakę Honorową m. Poznania — STANISŁAW KUBIAK z Bibl. Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza oraz HALINA KURKÓWNA i WANDA POLA-SZEWSKA z Miejskiej Bibl. Publ. im. E. Raczyńskiego w Poznaniu.

NOWI PROFESOROWIE BIBLIOTEKOZNAWSTWA

Wśród nowych profesorów powołanych uchwałą Rady Państwa PRL z dn. 19 października 1964 r. znaleźli się dwaj pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, dotychczas docenci, którzy otrzymali tytuł profesora nadzwyczajnego, a mianowicie dr MARTA BURBIANKA i dr BRONISŁAW KOCOWSKI.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

PIOTR MASŁANKIEWICZ, jeden z pionierów bibliotekarstwa powszechnego w Polsce w latach międzywojennych, pracownik Biblioteki Głównego Urzędu Miar (1926-1928), Poradni Bibliotecznej Koła Związku Bibliotekarzy Polskich w Warszawie (1930), Biblioteki Powiatowej w Hrubieszowie (1923-1933), Centrali Bibliotek Powiatowych przy Urzędzie Wojewódzkim Śląskim (1935-1939), instruktor biblioteczny Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie (1933-1935), w czasie okupacji niemieckiej współuczestnik konspiracyjnych prac nad projektem ustawy bibliotecznej, współpracownik *Bibliotekarza* (1954-1956), autor prac z zakresu bibliotekarstwa powszechnego i bibliografii — zmarł dnia 13 lipca 1964 r. w Warszawie w wieku lat 58.

JANINA SZACHNO, bibliotekarka, długoletni pracownik Biblioteki Miejskiej w Zakopanem — zmarła dnia 25 sierpnia 1964 r. w Londynie.

IRENA NOWOTNY-KLAWENDER, kierowniczką działu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie — zmarła tragicznie dnia 25 września 1964 r. w Krakowie.

STANISŁAW LISOWSKI, em. kustosz, b. kierownik Oddziału Starodruków Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (1945-1958), poprzednio pracownik Biblioteki Akademii Nauk w Petersburgu (1911-1916), Archiwum Państwowego w Lublinie (1922-1927), ekspert Delegacji Specjalnej do spraw rewindykacji w Leningradzie (1923-1927), kustosz i przez długie lata wicedyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie (1928-1945), wicedyrektor Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu (1945), autor wielu prac z zakresu bibliografii i bibliotekarstwa, odznaczony Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury (1938), Złotym Krzyżem Zasługi (1948), Medalem X-lecia Polski Ludowej (1955) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1958) — urodzony dnia 13 stycznia 1880 r. w Wilnie, zmarł dnia 5 października 1964 r. w Toruniu.

JAN RUSSOCKI, mgr inż., b. adiunkt Centralnej Biblioteki Rolniczej w Warszawie — zmarł dnia 8 października 1964 r. w Warszawie przeżywszy lat 69.

SKŁAD KOMISJI DO SPRAW BIBLIOTEK RADY GŁÓWNEJ SZKOLNICTWA
WYŻSZEGO NA OKRES 1963-1965

Przewodniczący: prof. dr Ryszard Wroczyński — Katedra Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego,

Wiceprzewodniczący: doc. dr Jan Baumgart, dyr. Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie,

Członkowie: mgr Jadwiga Cwiekowa — kustosz dypl. Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, lek. Julian Dmitrowicz — dyr. Biblioteki Akademii Medycznej w Łodzi, doc. dr Karol Głombowski — Katedra Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu im B. Bieruta we Wrocławiu, mgr inż. Stefan Gniazdowski — dyrektor Biblioteki Politechniki Warszawskiej, doc. Bogdan Horodyski — przedstawiciel Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, mgr Anna Kochańska — wicedyr. Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr Stanisław Konopka — dyr. Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie, dr Stefan Kotarski — przedstawiciel bibliotek PAN, mgr Czesław Kozioł — Ministerstwo Kultury i Sztuki, dr Stanisław Kubiak — dyr. Biblioteki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, mgr Aleksander Kudelski — dyr. Biblioteki WSE we Wrocławiu, mgr Jan Morawski — dyr. Biblioteki WSR we Wrocławiu, mgr Władysław Piasecki — dyr. Biblioteki AGH w Krakowie, dr Witold Stankiewicz — dyr. Biblioteki Narodowej w Warszawie, dr Józefina Szelińska — dyr. Biblioteki WSP w Gdańsku, prof. dr Helena Więckowska — dyr. Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego.

Sekretarzem Komisji wybrano mgr Jadwigę Cwiekową, kust. dypl. Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

POSZUKIWANIE LISTÓW J. G. HERDERA

Krytyczne wydanie dzieł J. G. Herdera (33 t., Berlin 1877-1913) nie obejmuje wielotomowej korespondencji pisarza, rozsianej w kilku wydawnictwach specjalnych, dawniejszych i nowszych. Ostatnio (1959) ukazał się w Weimarze wybór cenniejszych listów Herdera pod redakcją Wilhelma Dobbeka.

Ten zaśluzony dla badań nad Herderem uczony podejmuje obecnie na zlecenie ośrodka naukowego niemieckiej klasyki w Weimarze (Nationale Forschungs- und Gedenkstätten der klassischen deutschen Literatur) prace nad przygotowaniem pełnego wydania listów Herdera. Wykorzystane będą materiały z rękopisów dotąd nieopublikowanych i inne źródła. Dążąc do kompletności wydania wydawca zwraca się z apelem o nadsyłanie informacji o posiadanych listach Herdera pod adresem: Dr. Wilhelm Dobbek, Weimar, Haecelstrasse 7 (NRD).

KOLLOKWIUM IFLA W SPRAWACH BUDOWNICTWA BIBLIOTECZNEGO

W dniach 22-25 czerwca 1964 r. odbywało się w Polsce (Warszawa, Łódź, Kraków) Kollokwiium Komisji IFLA do spraw budownictwa i wyposażenia bibliotek. Tematem spotkania było tym razem budownictwo i wyposażenie bibliotek narodowych. W obradach uczestniczyli następujący zagraniczni goście: J. Bleton (Sekretarz Komisji, Francja), A. Thompson (Sekretarz Generalny IFLA, Anglia), C. E. N. Childs (British Museum, Anglia), W. Dux (NRD), B. Gardner (British Museum, Anglia), D. Gawrecki (Czechosłowacja), P. Günnel (NRD), R. Stromeyer (NRF), N. Tassoul (Belgia, w zastępstwie dr Liebersa, dyrektora Biblioteki Królewskiej w Brukseli), T. Tombor (Węgry). Kilka osób nie mogło przybyć na kollokwiium (R. E. Ellsworth — USA, Liebaers — Belgia, Paszczenko — ZSRR,

O. Pinto — Włochy). Stronę polską reprezentowali: H. Więckowska (Przewodnicząca Komisji IFLA), B. Horodyski (Prezes SBP), E. Kossuth (Przewodniczącą Komisji Budownictwa SBP) oraz E. Assbury, J. Baculewski, J. Baumgart, W. Borkowska, F. Bursowa, M. Dembowska, Cz. Koziół, I. Morsztynkiewiczowa, E. Pawlikowska, W. Piasecki, R. Przelaskowski, H. Sawoniak, Fr. Sedlaczek, W. Stankiewicz, W. Żukowska. Ponadto zaproszeni zostali architekci, interesujący się budownictwem bibliotecznym: S. Fijałkowski (projektant gmachu Bibl. Narodowej), I. Kwiatkowska, W. Rajewski (oboje z ramienia Min. Szkolnictwa Wyższego), W. Rzepka (projektant budynku Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy), J. Wierzbicki (autor założeń projektowych budynku Bibl. Uniwersyteckiej w Warszawie).

Obrazy, toczące się w zasadzie w języku francuskim, prowadziła prof. Więckowska, jako przewodnicząca Komisji IFLA do spraw budownictwa i wyposażenia bibliotek.

W dniach 22-23 VI obrady toczyły się w Pałacu Kraszińskich Biblioteki Narodowej w Warszawie, dnia 24 VI w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi. Uczestnicy tegoż dnia zwiedzili łódzką Bibliotekę Uniwersytecką, a dnia 25 VI w Krakowie — Bibl. Jagiellońską.

Przedmiotem dyskusji były następujące referaty: 1. B. Horodyski: Zadania nowoczesnej biblioteki narodowej; 2. A. Thompson: Specjalne wymagania, jakie należy stawiać architektowi i dyrektorowi biblioteki w zakresie projektowania i budowy biblioteki narodowej; 3. T. Tombor: Wewnętrzne urządzenia i wyposażenie bibliotek narodowych; 4. R. Stromeyer: Dlaczego i kiedy należy instalować mechaniczne środki transportu i stosować magazynowanie zwarte; 5. D. Gawarecki: Wstęp do zagadnień wyposażenia i urządzeń specjalnych w bibliotekach prezencyjnych. Jak widać, dwa pierwsze referaty poruszały problematykę ogólniejszą, następne były bardziej szczegółowe, dotyczyły zagadnień głównie technicznych. Ponadto program przewidywał również dyskusję nad projektem nowego gmachu Biblioteki Narodowej oraz wyświetlanie diapozytywów nowych realizacji (względnie projektów) w zakresie budownictwa bibliotecznego.

B. Horodyski w swym referacie sprecyzował główne zadania bibliotek narodowych (gromadzenie, przechowywanie piśmiennictwa narodowego, centralne prace bibliograficzne, centralna informacja bibliograficzna i biblioteczna) oraz zarysował tendencje do specjalizacji w zakresie piśmiennictwa obcego, ujawniające się w polityce gromadzenia bibliotek narodowych. Referat A. Thompsona zawierał 12 zasadniczych postulatów pod adresem architektów, projektujących budynki biblioteczne. Ponadto szerzej został omówiony problem organizacji wewnętrznej bibliotek i jej znaczenia dla właściwego stosowania najodpowiedniejszych urządzeń technicznych (magazynowanie, system klasyfikacji, wolny dostęp do półek).

Dyskusja skupiła się głównie wokół zagadnienia wolnego dostępu do półek w magazynie; reprezentowano dość rozbieżne poglądy: od sformułowania, że zamknięty magazyn jest grobem książek (inż. Wierzbicki) i głosów, że czytelnik bezwarunkowo winien tam mieć dostęp (Childs) — do opinii, że czytelnikowi wystarczy wolny dostęp do księgozbioru podręcznego, a magazyn ma być tylko źródłem dopływu książek (Tombor, Bleton, Horodyski, Więckowska), czytelnikowi zależy przede wszystkim na szybkim otrzymaniu potrzebnej książki a nie na wolnym dostępie do półek (Stankiewicz). J. Bleton wskazał na potrzebę uwzględniania w magazynie miejsc pracy przewidzianych dla bibliotekarzy oraz wyjątkowo dla tych czytelników, którzy są najwybitniejszymi specjalistami, nie należy natomiast — jego zdaniem — czynić z dostępu do magazynu stałej reguły. Magazyn

biblioteki narodowej winien mieć konstrukcję trwałą, zaś system modułarny może być korzystny w czytelniach w związku z możliwością powiększenia księgozbiorów podręcznych. I. Morszyńkiewiczowa wystąpiła z propozycją, aby obowiązkiem bibliotekarzy było zasięgnięcie opinii architektów jeszcze przed opracowaniem wstępnych założeń projektowych.

W dyskusji nad projektem budynku Biblioteki Narodowej w Warszawie, którego założenia referowali dyr. Horodyski i inż. Fijałkowski, zabierali głos Bleton, Tombor, Thompson, wysuwając zastrzeżenia co do zbyt poziomego rozplanowania gmachu, co wydłuża wewnętrzne drogi komunikacyjne. D. Gawrecki, wyrażając żal, że podobnej dyskusji nie przeprowadzono we wcześniejszym stadium dokumentacji, kiedy to opinia specjalistów zagranicznych mogłaby wpłynąć na kierunki projektowania, wypowiedział pogląd, że przyjęte rozwiązanie nie wnosząc nowatorskich rozwiązań funkcjonalnych wykazuje dominację elementów architektonicznych nad bibliotekarskimi. Inni dyskutanci wysuwali wątpliwości co do dogodności połączeń komunikacyjnych między magazynem centralnym a magazynami zbiorów specjalnych, między oddziałami opracowania a czytelnikami (R. Stromejer), co do zbyt dużego oddalenia pracowni od czytelni (Thompson). Proponowano podział magazynu na rejony dla lepszej obsługi czytelnika i pewniejszego zabezpieczenia zbiorów przed pożarem (Tombor), stworzenie rezerwy dla rozbudowy działów, czytelni i katalogów (Stromejer) oraz wprowadzenie udogodnień technicznych dla czytelników (Gawrecki). Na zarzuty replikował B. Horodyski wyjaśniając, że przewidziano rezerwy zarówno dla rozbudowy magazynów jak i dla czytelni (patio z oświetleniem górnym). Zdaniem mówcy frekwencja w Bibliotece Narodowej nigdy nie będzie tak wielka jak w innych typach bibliotek naukowych, zwłaszcza w Warszawie, będącej skupiskiem wielu bibliotek. Podział pionowy magazynu jest brany pod uwagę (piony od góry do dołu dla jednego rodzaju wydawnictw, np. czasopism). W dyskusjach wewnętrznych omówiono już projekt lepszej łączności między magazynem centralnym a magazynami zbiorów specjalnych. W. Stankiewicz polemizując z D. Gawreckim przypomniał o licznych dyskusjach nad projektem gmachu, jakie się dotychczas odbyły, oraz wskazał, że najnowsze tendencje w budownictwie bibliotecznym, uwidocznione jaskrawo w konkursie rzymskim, wyraźnie preferują niski system zabudowy. H. Sawoniak wyjaśnił, że robocze dyskusje projektanta z pracownikami Biblioteki Narodowej przyczyniają się wydatnie do udoskonalenia pierwotnych rozwiązań funkcjonalnych.

Wśród wygłoszonych z kolei referatów znalazł się również komunikat J. Bletona o wynikach ankiety, dotyczącej obecnych warunków lokalowych 19 bibliotek narodowych i postulatów pod adresem architektów projektujących nowe budynki. Ankieta dała materiał do sformułowania następujących postulatów bibliotekarskich pod adresem architektów projektujących nowe budynki bibliotek narodowych: 1. zapewnienie dobrych warunków konserwacji dokumentów, 2. dobre połączenia wewnętrzne, 3. możliwości rozbudowy budynku, 4. bezbłędne funkcjonowanie instalacji technicznych.

Nad dalszym referatem i wspomnianym komunikatem przeprowadzono łączną dyskusję, w której mówiono m. in. o konieczności przyswojenia sobie przez architekta dokładnej wiedzy o funkcjonowaniu biblioteki i o drodze książki, czytelnika i personelu (Thompson), o potrzebie uwzględniania w projektowanych badaniach UNESCO nad budownictwem bibliotecznym zaleceń Ellswortha (Piasecki), o nieodzowności kompromisu we współpracy między architektem a bibliotekarzem

(Rzepka), o wadach i zaletach poczty pneumatycznej (Więckowska, Bleton, Horodyski), przy czym J. Bleton szczególnie polecał pocztę „à cartouche”, stosowaną już w niektórych bibliotekach.

Trzeci dzień obrad (w Łodzi) wypełniła dyskusja nad rezolucjami i wnioskami, które postulują, 1. aby architekt przed przystąpieniem do pracy nad projektem budynku konkretnej biblioteki narodowej zebrał wszelkie informacje o jej funkcjonowaniu; 2. aby założenia projektowe opierały się na danych co do rozwoju biblioteki w przyszłości i specyfiki danej biblioteki narodowej (ten punkt wzbudził dłuższą dyskusję jako zbyt ogólnikowy); 3. aby dla zapewnienia najlepszych wyników pracownik wyznaczony do współpracy z architektem cały swój czas poświęcał tylko problemom budownictwa; 4. aby bibliotekarz zwracał uwagę architekta na partie szczególnie rzadkich i cennych obiektów, które wymagają zabezpieczenia specjalnego, nieraz bardziej kosztownego; 5. aby dla sprężystego funkcjonowania biblioteki kłaść nacisk na dobre powiązania komunikacyjne, zwłaszcza pomiędzy poszczególnymi pracownikami różnych typów wydawnictw (książki-czasopisma), pomiędzy magazynem a oddziałami udostępniania, wejściem książki do biblioteki a miejscem segregowania wydawnictw (D. Gawrecki wskazał jeszcze na konieczność dobrej łączności między magazynami zbiorów a pracownią fotograficzną i mikrofilmową); 6. aby prócz połączeń naturalnych instalowano także środki mechanicznej łączności między magazynem, czytelniami i pracownikami. Komisja IFLA winna przeprowadzić porównawcze badania nad różnymi typami łączności mechanicznej.

W wolnych wnioskach Thompson zaproponował, aby zebrać w skali międzynarodowej informacje o używanych w budownictwie bibliotecznym modułach i na ich podstawie opracować standardowy wzorzec. Dyskutancki wskazali na duże trudności tego rodzaju badań a jako autorów dla ich przeprowadzenia wysunęli Ellswortha i Piaseckiego.

Kollokwium podsumowała H. Więckowska, dziękując uczestnikom za aktywny udział w obradach, zwłaszcza Sekretarzowi Generalnemu IFLA, A. Thompsonowi i Sekretarzowi Komisji do spraw wyposażenia bibliotek, J. Bletonowi.

Oprócz referatów, które były przedmiotem dyskusji, uczestnicy kollokwium otrzymali także materiały Seminarium w Kazimierzu jako ostatnio opublikowane wydawnictwo na temat budownictwa bibliotecznego¹.

B-ka Uniwersytecka
w Warszawie

Halina Chamerańska

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEK MUZYCZNYCH W AARHUS

Kolejna konferencja AIBM², która odbyła się w Aarhus (Dania) w dn. 11-16 sierpnia 1964 r., była ważnym wydarzeniem kulturalnym nie tylko w kołach bibliotekarskich, ale w całym życiu muzycznym Danii. Brało w niej udział blisko

¹ *Budownictwo biblioteczne. Materiały seminarium w Kazimierzu nad Wisłą 28-30 maja 1962 roku.* Warszawa 1964 Biblioteka Narodowa ss. 156, 3 nłb.

² Association Internationale des Bibliothèques Musicales.

100 uczestników: 63 delegatów z 15 państw oraz ok. 30 przedstawicieli Danii — bibliotekarzy muzycznych różnych rodzajów bibliotek, profesorów muzykologii, wydawców muzycznych, reprezentantów przemysłu fonograficznego. Z krajów demokracji ludowej była reprezentowana Polska przez mgr Marię Prokopowicz, kierownika Zakładu Muzycznego Biblioteki Narodowej, i Czechosłowacja przez Milenę Galuskową z Ośrodka Informacji Muzycznej w Pradze. Na miejsce obrad Komitet Organizacyjny konferencji obrał miasto Aarhus położone na półwyspie Jutlandzkim, drugie obok Kopenhagi miasto uniwersyteckie w Danii. Uniwersytet w Aarhus założony w 1928 r. ma rozbudowane przede wszystkim wydziały nauk ścisłych, a z nauk humanistycznych zwłaszcza muzykologię, co zadecydowało o wyborze miejsca konferencji AIBM. Obrady odbywały się w budynku Instytutu Muzykologii, w salach Uniwersytetu, w Bibliotekach Uniwersyteckiej i Publicznej.

Po inauguracji konferencji właściwe obrady poprzedził odczyt wybitnego profesora muzykologii, Knuda Jeppesena (ur. 1892), o jego badaniach dawnej muzyki w zbiorach bibliotek hiszpańskich. Warto podkreślić, że prof. K. Jeppesen jest nie tylko znanym na świecie muzykologiem, ale również kompozytorem. Uczestnicy konferencji mieli możliwość wysłuchania na koncertach niektórych jego kompozycji, m. in. *Motetów*. Obrady toczyły się równocześnie w następujących komisjach: a) RISM (Répertoire International des Sources Musicales); b) muzycznych bibliotek naukowych; c) muzycznych bibliotek powszechnych; d) bibliotek radiowych e) fonotek; f) katalogowania zbiorów muzycznych; g) ośrodków informacji muzycznej oraz h) nowoutworzonej na konferencji w 1963 r. w Mediolanie komisji indeksu muzycznych numerów (znaków) wydawniczych. Autorka niniejszego sprawozdania uczestniczyła w całości obrad komisji fonotek, RISM, bibliotek naukowych oraz komisji indeksu, poza tym była obecna na jednym zebraniu komisji katalogowania zbiorów muzycznych.

Na zebraniach Komisji Fonotek były omawiane różne problemy organizacyjne, naukowe, techniczne i in. jak: a) utrwalenie na płytach lub taśmach utworów muzycznych dotąd nienagranych; b) ustalenie, które z płyt dotąd wyprodukowanych na świecie należałoby odnowić (o ile to jest możliwe ze względów technicznych); c) obecne udoskonalenia techniczne przechowywania płyt i taśm (w USA) zapewniające tym materiałom jak najdłuższy okres stanu używalności; d) sprawa międzynarodowej wymiany nagrań dźwiękowych; e) rozgraniczenie kompetencji Komisji Fonotek w ramach organizacji AIBM a Federacji Międzynarodowej Fonotek (FIP) utworzonej w 1963 r. w Mediolanie; f) temat obrad Komisji na następnym Kongresie AIBM w 1965 r. w Dijon. Niektóre z powyższych tematów mieliśmy się nie tylko w kompetencji AIBM, ale zahaczały o działalność i innych instytucji międzynarodowych. Np. sprawa międzynarodowej wymiany nagrań nasuwa do dziś dnia znaczne trudności z punktu widzenia ochrony prawa autorskiego i wymaga uregulowania prawnego. Zagadnienie to nie jest bynajmniej nowe, jego rozważanie datuje się od r. 1961, kiedy 42 państwa podpisały porozumienie stwierdzające, że ochrona prawa autorskiego wymaga pewnych wyjątków w imię celów nauki i ogólnego kształcenia. Rzeczą Komisji winno być — niezależnie od biegu spraw prawnych — wytypowanie takich dzieł nagranych, które podlegałyby tym wyjątkom. Jeśli chodzi o realizację dwóch pierwszych punktów: nagrania utworów dotąd nienagranych oraz reedycji płyt zużytych — to przed wytypowaniem odpowiednich pozycji powinno się dysponować najpierw możliwie kompletną listą utworów dotąd nagranych i płyt dotychczas wyprodukowanych. Przy kwalifikowaniu płyt do reedycji należałoby się kierować

jakością wykonania (przez solistę lub zespół). Tematem obrad Komisji na najbliższym Kongresie w r. 1965 ma być projekt światowej bibliografii płyt, która nosiłaby tytuł *Répertoire international des sources phonographiques*, skrót RISP. Byłoby to wydawnictwo w pewnym stopniu równoległe do RISM, a opracowanie jego nadzwyczaj ułatwiłoby orientację w dotychczasowej produkcji nagrań. Czy należałoby tu stosować pewną selekcję — jest to kwestia do omówienia na przyszłość. Propozycja rozgraniczenia kompetencji Komisji Fonotek AIBM i FIP według kryterium, aby pierwsza zajmowała się zagadnieniami tylko nagrań muzycznych, a Międzynarodowa Federacja Fonotek objęła sprawy wszelkich innych materiałów dźwiękowych, spotkała się z dezaprobatą części uczestników. Wiele fonotek zawiera wszystkie rodzaje nagrań, co wszelki podział kompetencji czyni iluzorycznym. Ze względu na niemożliwość rozstrzygnięcia tej sprawy „od ręki” ograniczono się do oficjalnego stwierdzenia, że prace Komisji Fonotek stanowią integralną część działalności AIBM, zatem Komisja ta w żadnym wypadku nie może podlegać FIP. W czasie obrad osoby zainteresowane odwiedziły płytotekę Biblioteki Uniwersyteckiej w Aarhus i otrzymały katalogi nagrań muzycznych i innych, specjalnie opracowane na międzynarodową konferencję.

Zupełnie nowe zagadnienia rozważała Komisja indeksu muzycznych numerów wydawniczych. Komisja ta została utworzona w związku z pracami nad RISM'em, zawierającym w swych pozycjach wiele wydawnictw nutowych z XVIII w. zaopatrzonych w znaki wydawców. Znaki te, znajdujące się na każdej stronie u dołu pod tekstem nutowym, składają się z pierwszych liter nazwiska i imienia (lub tylko nazwiska) wydawcy, obecnie raczej z pierwszych liter instytucji wydawniczej, i z kolejnego numeru danego wydawnictwa w obrębie produkcji danej firmy. Np. Polskie Wydawnictwo Muzyczne = PWM 144, Gebethner i Wolff = G. 144 W. Fakt ten osiągnął za sobą konieczność zastanowienia się nad opracowaniem indeksu wydawców muzycznych wraz z zestawieniami ich znaków wydawniczych. Indeks ten obejmowałby i tych wydawców z początku XIX w., którzy rozpoczęli działalność w ciągu XVIII w. Delegaci referowali tę sprawę w zakresie swoich krajów. O wydawcach polskich przede wszystkim warszawskich z pierwszych lat XIX w. poinformowała zebranych M. Prokopowicz.

Na Komisji RISM przedstawiciele poszczególnych krajów udzielali szczegółowych informacji o specyficznych zagadnieniach lub trudnościach na swym terenie w związku z rejestracją rękopisów do następnych tomów wydawnictwa. Poza tym omawiano pewne trudne punkty serii alfabetycznej RISM'u, m. in. sprawę szeregowania tytułów dzieł w obrębie jednego kompozytora. F. Riedel, redaktor tej serii, przedstawił zebrany projekt uszeregowania dzieł kompozytora Dittersdorfa. Co do terminu ukazywania się dalszych tomów RISM'u to przewiduje się wydanie dwóch tomów serii rzeczowej jeszcze w 1964 r.

Na zebraniu Komisji bibliotek naukowych dyskutowano nad punktami kwestionariusza, który ma być rozesłany do bibliotek naukowych wszystkich krajów. Celem kwestionariusza jest zebranie informacji o charakterze zbiorów i prac bibliotek.

Komisja katalogowania zbiorów muzycznych rozważała bardziej szczegółowe problemy katalogu alfabetycznego, m. in. sprawę szeregowania tytułów o podobnym brzmieniu w obrębie jednego kompozytora.

Na końcowym zebraniu Komitetu Wykonawczego, na które była zaproszona M. Prokopowicz, rozważano m. in. sprawę ewentualnego zorganizowania zjazdu AIBM w 1966 r. w Warszawie. Sprawozdanie sekretarza AIBM oraz przewodniczących poszczególnych Komisji podsumowujące wyniki obrad zakończyły konferencję

Wreszcie miło wspomnieć nadzwyczajną gościnność i starania gospodarzy o uprzyjemnienie obrad i pokazanie przybyłym delegatom nie tylko bibliotek, ale i niektórych zabytków Danii, zapoznanie ich z muzyką duńską różnych epok, mało znaną na polskich estradach. Zorganizowano kilka koncertów kameralnych (wokalnych i instrumentalnych), koncert symfoniczny oraz audycję z taśm magnetofonowych. Z obiektów historycznych uczestnicy konferencji zwiedzili jeden z dawnych zamków duńskich, Gammel Estrup, będący obecnie muzeum. Spotkania towarzyskie zorganizowane przez Uniwersytet w Aarhus, władze miejskie oraz instytucje muzyczne ułatwiły bezpośrednie kontakty uczestników.

B-ka Narodowa
Zakł. Muzyczny

Maria Prokopowicz

30 SESJA IFLA W RZYMIE

Sesja IFLA, która odbyła się w Rzymie w dniach 14-17 września 1964 r., miała specjalne znaczenie. Zatwierdziła ona zmiany w statucie Federacji, których konieczność przedstawiono po raz pierwszy w 1963 r. na Sesji w Sofii, a których ostateczny projekt został opracowany przez Biuro w kwietniu 1964 r. i przesłany do zaopiniowania członkom Federacji.

Także i organizacja tej Sesji była nieco odmienna od dotychczasowej praktyki. Przede wszystkim wzbogacono jej program o trzecie posiedzenie plenarne — problemowe. Stało się to na wniosek prof. Szunkowa z Moskwy, reprezentującego od sesji sofijskiej wspólnie z prof. Więckowską kraje naszego obozu we władzach Federacji. Ponadto program obrad został ułożony w ten sposób, by posiedzenia poszczególnych sekcji możliwie nie odbywały się w tym samym czasie. Było jednak kilka wyjątków z tej reguły. Tak np. sekcja bibliotek powszechnych miała wyznaczone godziny nie uwzględniające posiedzeń innych sekcji, a stąd niżej podpisany nie miał możliwości uczestniczenia w jej obradach.

Zainteresowanie sesją było ogromne. Liczba uczestników — ponad 300 osób — przeszła wszelkie oczekiwania. Oczywiście tak wysoka frekwencja była też wynikiem faktu, że sesja odbywała się w Rzymie, który jak magnes działa na każdego kulturalnego człowieka.

Obrady odbywały się w przepysznym pałacu Barberinich, w którego ogromnych salach nie odczuwało się tak wielkiego skupiska ludzi. Honory domu czynili: dr E. Apolloni — przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Włoskich, oraz wiceprzewodnicząca stowarzyszenia, pani L. de Felice, dyrektor Centralnej Biblioteki Narodowej w Rzymie. Wszyscy zresztą bibliotekarze rzymscy byli najmilszymi gospodarzami.

Sesję otworzył przewodniczący Federacji Sir Frank Francis, po raz pierwszy występując w tej roli przed całym zgromadzeniem Rady Federacji. Reprezentant

ministra kultury powitał uczestników sesji w imieniu rządu włoskiego. Potem dr Apolloni przemawiając w imieniu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Włoskich przypominał zebranym, że właśnie w Rzymie, w 1929 r., odbył się pierwszy światowy kongres bibliotekarzy i bibliografów, w czasie którego uchwalono statut IFLA¹. Przypominał on, że w 1965 r. przypada 500 lat od wprowadzenia drukarstwa na ziemach włoskich, a lat 700 od urodzin Dantego.

Przewodniczący Sir Frank w swym przemówieniu inauguracyjnym specjalny nacisk położył na konieczność wprowadzenia do bibliotek nowych metod, opartych na pracy maszyn. Pierwsze kroki w tym kierunku wskazują, że trzeba śledzić wszystkie tego typu doświadczenia, by osiągnąć sprawność w programowaniu pracy maszyn dla informacji bibliotecznej. Innym ważnym zagadnieniem staje się zaopatrzenie nowopowstających bibliotek w konieczne dla nich książki, szczególnie typu podręcznego. W tym wypadku trzeba rozwinąć metody przedruków dzieł wyczerpanych, by doprowadzić ich cenę do przystępnego minimum. I jedno, i drugie zagadnienie ma charakter międzynarodowy i IFLA powinna poważnie się nimi zająć. Międzynarodowa ranga Federacji będzie też wymagać powstania w jej łonie sekcji regionalnych dla Afryki i Azji. To sprawa przyszłości, ale Federacja nie powinna jej zostawić własnemu biegowi, tylko świadomie dążyć do tego, by stać się organizacją światową.

Ze sprawozdania sekretarza Federacji A. Thompona należy zanotować, że Federacja liczy 95 członków, wśród których znajduje się także świeżo założony w NRD Związek bibliotek niemieckich (Deutscher Bibliotheksverband). Federacja przygotowuje na 1965 r. szereg publikacji, m. in. wykaz oficjalnych nazw państw i wykaz tytułów klasycznych dzieł anonimowych, podręcznik dla katalogów centralnych i przewodnik na temat egzemplarza obowiązkowego. Niektóre z przygotowywanych publikacji powstaną dzięki finansowej pomocy UNESCO. Mówił o tym, a także o dużym znaczeniu prac IFLA N. Siergiejew, p.o. kierownika Działu bibliotek, dokumentacji i archiwów w UNESCO², przedstawiając w obszernym referacie działalność UNESCO w dziedzinie bibliotek i zagadnień pokrewnych. Ostatnim mówcą w czasie posiedzenia inauguracyjnego był przewodniczący Międzynarodowej Federacji Dokumentacji (FID) — B. W. Adkinson. Podkreśliwszy konieczność współpracy obu Federacji przeszedł do charakterystyki FID. Stwierdził, że FID wciąż jeszcze debatuje nad swoją rolą i kompetencjami w odniesieniu do innych organizacji międzynarodowych (IFLA, UNESCO, Biuro streszczeń analitycznych itp.). Program FID w chwili obecnej obejmuje następujące zagadnienia: studia nad klasyfikacją, uniwersalna klasyfikacja dziesiętna, kształcenie dokumentalistów, problemy mechanizacji. Także i w tych dziedzinach współdziałanie bibliotekarzy jest dla dokumentalistów nieodzownie potrzebne.

Drugie posiedzenie plenarne miało — jak już powiedziano — charakter problemowy. Inicjator tego rodzaju obrad, prof. Szunkow, wygłosił krótkie i interesujące streszczenie rozdanego uczestnikom referatu (w przekładzie angielskim) na temat „Działalność bibliograficzna bibliotek w ZSRR”. Autor, nie wchodząc w szczegóły organizacyjne, ukazał problematykę zagadnienia, tak jak ono jest pojmowane w Związku Radzieckim: jako wyczerpująca informacja o piśmien-

¹ Por. *Pierwszy światowy kongres bibliotekarsko-bibliograficzny*. Prz. bibliot. R. 3: 1929 s. 444-452, oraz J. Muszkowski: *Międzynarodowa Federacja Związków Bibliotekarzy*. Tamże s. 452-456.

² Poprzedni kierownik Działu Peterson przeszedł w 1964 r. na stanowisko dyrektora Biblioteki UNESCO w Paryżu.

nictwie, przeznaczona dla różnych potrzeb i dla różnych kręgów czytelniczych. Zamknięciem referatu było stwierdzenie konieczności międzynarodowej współpracy nad bibliografiami zagadnień o charakterze ogólnoludzkim.

Jak zwykle, zasadnicze obrady przebiegały w poszczególnych sekcjach i komisjach Rady. Na tym miejscu można je tylko jak najkrócej scharakteryzować.

Sekcja bibliotek narodowych i uniwersyteckich wysłuchała wstępnego referatu K. W. Humphreysa (W. Brytania) o zadaniach czterech największych bibliotek narodowych (Library of Congress, Biblioteka im. Lenina, British Museum, Bibliothèque Nationale), a następnie obszernego wystąpienia I. Kondakowa, dyr. Biblioteki Lenina, który scharakteryzował prace tej biblioteki Powzięto rezolucje o przygotowaniu na następną sesję tabeli porównawczej zadań czterech wymienionych bibliotek narodowych, oraz projektu przewodnika po bibliotekach narodowych.

Program czterech jednogodzinnych posiedzeń Sekcji bibliotek powszechnych³ objął następujące zagadnienia. Referat delegata Hiszpanii J. Lasso de la Vega o roli bibliotek powszechnych w stałym kształceniu zawodowym wykazywał słuszną potrzebę ciągłego śledzenia przez specjalistów różnych dziedzin najnowszych osiągnięć nauki. W dyskusji zakwestionowano postulat autora, by biblioteki powszechne wyposażone w wieloegzemplarzowe księgozbiory były podstawowym źródłem zaopatrywania lekarzy, inżynierów oraz innych „wolnych zawodów” w piśmiennictwo o najnowszych osiągnięciach ich specjalności.

Posiedzenie wspólne z Podsekcją bibliotek dziecięcych poświęcono informacji o pracy z dziećmi w bibliotekach włoskich.

Kontynuowano omawianie w 1963 r. temat: najnowsze osiągnięcia w pozyskiwaniu czytelników i rozwijaniu zainteresowań przez książkę, uzupełniając go referatami ze Związku Radzieckiego (S. Melnik), NRF (dr G. Gelderblom) i Rumunii (S. Gruia). Referat na identyczny temat przygotowany przez J. Waligora-Rittinghaus z NRD nie został objęty porządkiem dziennym. Do programu prac Sekcji na r. 1965 przyjęto zaproponowane przez bibliotekarzy z USA studium nad pracą bibliotek ze starszą młodzieżą (young adults). Głównym przedmiotem dyskusji podczas następnej sesji będzie zagadnienie ustaw bibliotecznych.

Poza porządkiem dziennym delegacja czechosłowacka wystąpiła z projektem urządzenia w Pradze w 1966 r. sympozjum bibliotek stołecznych Europy. Do dyskusji nad projektem nie doszło.

Komisja katalogów centralnych i wypożyczeń międzynarodowych w swej rezolucji podkreśliła konieczność: 1. nowego wydania podręcznika Brumela *Union catalogue*, 2. nowego wydania przewodnika po katalogach centralnych, 3. wprowadzenia od 1964 roku w krajach członkowskich nowego, przyjętego na sesji arkusza sprawozdawczego o wypożyczaniu międzynarodowym, 4. przesyłania w wypożyczaniu międzynarodowym, w większej niż dotąd mierze, reprodukcji i mikrofilmów zamiast oryginalnych obiektów. Komisja ta nie sprzecywała natomiast swego stanowiska co do projektów systemu sigłów bibliotecznych, przedstawionych na łamach *Zentralblatt für Bibliothekswesen*⁴ przez H. Roloffa i G. Rosta. Projekty nowych rewersów międzynarodowych mają być rozpatrzone i zaopiniowane przez stowarzyszenia członkowskie.

³ Sprawozdanie z obrad Sekcji bibliotek powszechnych na podstawie relacji dyr. Czesława Kozioła.

⁴ Jg 78 : 1964 s. 72 i 412.

Biblioteki specjalne W czasie zeszłorocznej sesji w Sofii wysunięto propozycję utworzenia Sekcji bibliotek specjalnych. Zagadnieniu temu poświęcono obecnie odrębne posiedzenie, na którym wygłosili referaty: F. E. Morhardt (USA) — „Biblioteki specjalne jako pionierzy dokumentacji” oraz I. Morsztynkiewiczowa (Polska) — „Międzynarodowe problemy bibliotek specjalnych”. W wyniku obrad powołano do życia Sekcję bibliotek specjalnych, której przewodnictwo objął K. A. Baer (USA).

Komisja statystyki w rezolucji swej stwierdziła potrzebę współpracy IFLA z UNESCO w zakresie statystyki bibliotecznej, a stowarzyszenia członkowskie zobowiązała do przekonania narodowych komitetów do spraw UNESCO, że rozwój ustaleń międzynarodowych dla celów statystyki bibliotecznej winien się znaleźć w programie UNESCO.

Rezolucja Sekcji bibliotek parlamentarnych i administracyjnych apeluje do UNESCO o pomoc finansową dla opracowania przez p. Petersa (Holandia) referatu na temat możliwości, zakresu i środków działania bibliotek administracyjnych. Ponadto Sekcja zaprasza wszystkie biblioteki parlamentarne do współpracy z Międzynarodowym ośrodkiem studiów i dokumentacji parlamentarnej, który ma wkrótce powstać w Genewie.

Komisja kształcenia zawodowego postuluje zwołanie wiosną 1965 r. kolokwium z udziałem ograniczonej liczby specjalistów, którzy powinni wymienić poglądy zarówno na temat kształcenia bibliotekarzy zawodowych jak i ich współpracowników.

Komisja budownictwa i wyposażenia bibliotek obradując pod przewodnictwem prof. Więkowski, po wysłuchaniu bardzo interesujących sprawozdań przewodniczącej i J. Bleton sekretarza komisji, zatwierdziła bez zastrzeżeń uchwały powzięte przez uczestników międzynarodowego sympozjum specjalistów odbytego w Warszawie w dniach 22-24 czerwca 1964 r. Uchwały te, jak również materiały przedstawione na sympozjum, zostaną ogłoszone w najbliższym zeszycie *Libri*. Zgodnie zaś z uchwałami warszawskimi komisja proponuje zwrócić się do UNESCO o sfinansowanie dwóch publikacji: a) na temat mechanicznych środków transportu w bibliotekach, b) na temat najbardziej odpowiednich dla bibliotek modułów konstrukcyjnych. Komisja powierzyła p. T. Tombor (Węgry) zorganizowanie prac mających na celu ustalenie międzynarodowej klasyfikacji dla dokumentów związanych z budową i wyposażeniem bibliotek; zatwierdziła do opublikowania materiały zebrane przez panią Heintze (Szwecja) i p. Mewissen (NRF) o meblach dla periodyków, a wreszcie zwraca się do stowarzyszeń członkowskich o możliwie szybkie i systematyczne nadsyłanie informacji o budynkach bibliotecznych wystawionych po 1 stycznia 1962 r.

Komisja wymiany wydawnictw odbyła dwa posiedzenia. Jedno, poświęcone sprawom ogólnym, domaga się w swej rezolucji, by UNESCO opublikowało drugą część podręcznika o wymianie wydawnictw. W części tej powinny znaleźć się adresy biur wymiany. Drugie posiedzenie dotyczyło sprawy wymiany wydawnictw urzędowych. Jego rezolucja zaleca Federacji zwrócić się do UNESCO o pomoc w przygotowaniu informatora o możliwościach wymiany wraz z listą wydawnictw urzędowych oferowanych przez poszczególne państwa. Na tymże posiedzeniu powołano do życia podkomisję wymiany wydawnictw urzędowych, której przewodnictwo objął dr Zehrer (NRF).

Nowością w dziejach IFLA były obrady poświęcone sprawom reprografii i mechanizacji. Odpowiednie komisje zostały utworzone na podstawie uchwał 29 sesji IFLA, powziętych w Sofii.

Komisja do spraw reprografii zaakceptowała program działania, przedstawiony przez jej przewodniczącego p. Poindron (Francja). Generalną linią tego działania ma być obrona pozycji bibliotek (reprezentujących interesy czytelników) wobec licznych utrudnień w reprodukowaniu tekstów, jakie wynikają z niechęci i uprawnień wydawców. Komisja zakłada również potrzebę rozwoju reprografii poprzez studia nad aparaturą, poprzez normalizację katalogów reprodukcji tekstów itp. W rezolucji Komisja wzywa stowarzyszenia członkowskie, by możliwie szybko desygnowały swych przedstawicieli do spraw reprografii.

Komisja mechanizacji i automatyzacji, której przewodniczy Sir Frank, przewodniczący Federacji, wysłuchała bardzo ciekawych referatów przedstawiciela Council on Library Resources — pana V. Clapp (USA), a następnie p. Van der Wolk — Dyrektora Biblioteki Technicznej w Delft (Holandia). Pierwszy z mówców przedstawił katalog zagadnień mechanizacji i automatyzacji, którymi się zajmuje i których badania finansuje Council on Library Resources.

Drugi omówił próby usprawnień mechanicznych przeprowadzane w Delft. Obydwa referaty wywołały żywą dyskusję, która wskazała na fakt, że mechanizacja winna służyć ułatwieniu pracy bibliotekarzy, ale nie może być jej celem zastąpienie tej pracy. Zbyt daleko posunięta automatyzacja, której terenem jest np. Biblioteka w Delft, nie może być użyteczna dla wszystkich bibliotek, zwłaszcza że wymaga wielkich nakładów pieniężnych.

Ogromne zainteresowanie wywołał referat p. dr Felice o projekcie nowego gmachu Centralnej Biblioteki Narodowej w Rzymie. Projekt, całkowicie wykonany, jest owocem konkursu rozstrzygniętego w 1962 r.

Końcowe plenarne posiedzenie Rady przyjęło zmiany statutowe zaproponowane przez Biuro. Najważniejsze z tych zmian, to stwierdzenie, że: IFLA zajmuje się sprawami bibliotekarstwa i bibliografii, nie — jak dotychczas — sprawami bibliotek (§ 2); członkostwo jest dwojakiego rodzaju (§ 3): członkowie o pełnych uprawnieniach (stowarzyszenia bibliotekarzy wszelkich typów, zaś gdzie ich nie ma — biblioteki narodowe lub centralne urzędy zajmujące się bibliotekami), oraz członkowie towarzyszący (poszczególne biblioteki, instytuty bibliograficzne i pokrewne instytucje); Biuro wykonawcze składa się z przewodniczącego, czterech wiceprzewodniczących i skarbnika wybieranych na 3 lata (§ 5). W skład Komitetu doradczego wchodzi członkowie Biura oraz przewodniczący i sekretarze wszystkich sekcji i komisji IFLA, a także reprezentanci sekcji regionalnych. Komitet doradczy przedstawia Radzie kandydatury na członków Biura (§ 6). Dzięki tym zmianom zmniejszona została liczba członków Biura z 14 do 6 osób, kompetencje Biura zostały ograniczone na rzecz Komitetu doradczego, uporządkowano też sprawy członkostwa i prawa głosu. Dodano nadto do statutu przepis o nadawaniu godności honorowego przewodniczącego (przewidzianej dla byłych przewodniczących), honorowego wiceprzewodniczącego (dla zasłużonych członków IFLA) oraz honorowego członka (dla osób zasłużonych na polu bibliotekarstwa).

W związku z nową strukturą władz IFLA wszyscy dotychczasowi wiceprzewodniczący (w liczbie 11 osób) przestali pełnić te funkcje. Rada wybrała 4 nowych wiceprzewodniczących. Zostali nimi: Dalton (USA), Liebaers (Belgia), Piquard (Francja), Szunkow (ZSRR). Kol. Więckowska przewodniczy w dalszym ciągu Komisji budownictwa i wyposażenia bibliotek.

Następna sesja Rady IFLA odbędzie się w Helsinkach.

Krótkie to sprawozdanie trzeba zakończyć podziękowaniem dla bibliotekarzy rzymskich, którzy m. in. przygotowali niezapomniane wieczorne spotkania w Zamku św. Anioła i w Bibliotece Valliceliana, gdzie pokazano nam najcenniejsze inkunabuły włoskie. Trzeba podziękować Ministrowi Kultury za przyjęcie w uroczej Villa Madama, zaś organizatorom Sesji za cudowną wycieczkę autokarami do Tarquinii (groby etruskie), Tuscanii i Viterbo, gdzie podjęto nas wspólnym obiadem pożegnalnym. Osobne miejsce we wspomnieniach należy się wycieczce do Biblioteki Watykańskiej, która nam pokazała najcenniejsze ze swych cennych zbiorów.

Boğdan Horodyski

SESJA NAUKOWA BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

Sesja jubileuszowa Biblioteki Jagiellońskiej w dniach 16 i 17 listopada 1964 r. stanowiła jeden z ostatnich aktów w obchodzie wielkiego święta nauki polskiej, 600-lecia istnienia Uniwersytetu w Krakowie. Uniwersytet Jagielloński jest od wieków żywym ośrodkiem działalności naukowej i kulturalnej, działalności, która w nowych warunkach ustrojowych uzyskała perspektywy szybkiego i powszechnego rozwoju. Uroczystości jubileuszowe uczelni związane zostały z bogatym programem inwestycyjnym. Dzięki zapewnieniu przez państwo funduszy na budowę i rozbudowę powstał w Krakowie kompleks nowych budynków uniwersyteckich, trwały pomnik jubileuszu.

Nieodłącznym i ważnym składnikiem Uniwersytetu jest Biblioteka Jagiellońska, najstarsza i jedna z największych bibliotek polskich. Zbiory jej liczą ok. 1,5 mil. woluminów. Jest nie tylko ksiąźnicą uniwersytecką, spełnia bowiem ponadto od w. XIX — teraz obok Biblioteki Narodowej w Warszawie — funkcję bibliothecae patriae, zwłaszcza w zakresie dawnych poloników. Dzięki randze Biblioteki Jagiellońskiej zorganizowana przez nią Sesja naukowa wyrosła poza ramy lokalnej uroczystości, stała się swego rodzaju zjazdem bibliotekarzy polskich, przede wszystkim pracowników bibliotek naukowych. W Sesji wzięło udział ok. 290 uczestników.

Posiedzenie inauguracyjne odbyło się w pięknej auli Collegium Novum. Otwarcia Sesji dokonał w obecności przedstawicieli Senatu akademickiego rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Mieczysław Klimaszewski witając zebranych bibliotekarzy i przedstawicieli władz państwowych, instytucji i stowarzyszeń. Z kolei dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej doc. dr Jan Baumgart w krótkim przemówieniu wskazał na czynny udział Biblioteki w uroczystościach jubileuszowych Uniwersytetu i przedstawił program Sesji.

Pierwszy referat wygłosiła prof. dr Helena Więckowska (Bibl. Uniw. w Łodzi) przedstawiając *Rozwój bibliotek uniwersyteckich w dwudziestolecu Polski Ludowej*. Prelegentka wyróżniła trzy kolejne etapy w powojennych dziejach bibliotek tego typu: 1. okres żywiołowej odbudowy i rozbudowy bibliotek po spustoszeniach wojennych, 2. od 1949 r. okres stabilizacji i ściślejszego dostosowania się do potrzeb uczelni, które wówczas zmieniają swój charakter otwierając sze-

roki dostęp dla młodzieży z klas robotniczej i chłopskiej oraz wprowadzając dyscyplinę studiów, 3. wreszcie od 1956 r. nowy okres dalszego rozwoju bibliotek. W powojennej działalności bibliotek wysunęły się na czoło problemy udostępniania. Szereg nowych aktów prawnych określa rolę biblioteki uczelni, jej strukturę wewnętrzną i powiązanie z bibliotekami zakładowymi. Stabilizuje się zawód bibliotekarski, bibliotekoznawstwo staje się dyscypliną uniwersytecką. Ukształtowany w Polsce typ biblioteki uniwersyteckiej wyróżnia się dodatnio na światowym tle porównawczym: jest to biblioteka uczelni i jednocześnie biblioteka publiczna, prowadzi działalność usługową, ale jest też placówką badawczą w zakresie bibliotekoznawstwa. W ogóle pod względem organizacji bibliotek i ukształtowania zawodu i właściwego dlań miejsca wyprzedziliśmy wiele krajów, ciągle jednak pozostajemy w tyle w zakresie technicznego wyposażenia bibliotecznego, wprowadzenia nowoczesnych udoskonaleń i urządzeń. Osiągnięcia naukowe polskich bibliotek uniwersyteckich, wyrażające się w formie publikacji, są znaczne, słabą stroną pozostaje nadal dokumentacja działalności bibliotek. Apelem o systematyczne ogłaszanie periodycznych sprawozdań zakończyła referentka swe ciekawe wywody.

Po przerwie obiadowej obrady zostały przeniesione do Czytelni głównej Biblioteki Jagiellońskiej. Dr Bolesław Swiderski (Bibl. Uniw. w Poznaniu) wygłosił referat o *Współpracy i specjalizacji polskich bibliotek naukowych w zakresie gromadzenia zbiorów*, zaznajamiając zebranych z wstępnyimi wynikami ankiety rozсланnej do bibliotek w sprawie projektu przydziału specjalizacji. Prelekcja stanowiła jeszcze jedno ogniwo w podjętych od kilku lat wysiłkach nad zainicjowaniem ogólnopolskiej współpracy bibliotek na tym odcinku¹. Dyskusja wykazała, że problem jest trudny i delikatny, że ciągle budzi nieporozumienia i obawy, choć sprawa jest dużej wagi. Można żywić nadzieję, że posunie ją naprzód i zbliży moment realizacji specjalna konferencja planowana przez SBP w 1965 r.

Po zakończeniu obrad pierwszego dnia nastąpiło otwarcie wystawy „Z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego”, gromadzącej ciekawy wybór dokumentów od najdawniejszych czasów istnienia uczelni.

W dniu 16 listopada obrady otworzył referat doc. dr Zofii Ciechanowskiej (Bibl. Jag. w Krakowie) pt. *Z zagadnień opracowania historii bibliotek polskich na przykładzie historii Biblioteki Jagiellońskiej*. Referentka, będąca współautorką zaawansowanej już monografii dziejów Książnicy Jagiellońskiej (pozostali autorzy to J. Baumgart, L. Hajdukiewicz, A. Lewicka-Kamińska, J. Zathy), podzieliła się z zebranymi doświadczeniami warsztatu badawczego². Przedmiotem badania są wszystkie elementy składowe biblioteki na przestrzeni dziejów (np. lokal, księgozbiór, personel, technika biblioteczna). Autorka dokonała szczegółowego przeglądu źródeł, będących podstawą opracowania. Dyskusja stała się wyliczeniem naszych poważnych potrzeb w zakresie dziejów bibliotek (np. badania proweniencyjne zbiorów) i dała okazję do wyliczenia niektórych prac znajdujących się na warsztacie.

Jako ostatni prelegent wystąpił dyr. doc. dr Jan Baumgart (również Bibl. Jag.) mówiąc — zresztą z powodu spóźnionej pory jedynie w wielkim skrócie —

¹ Autor referatu dr B. Swiderski opublikował poza licznymi artykułami osobną monografię poświęconą temu zagadnieniu. Jest także przewodniczącym odpowiedzialnej Komisji SBP.

² Niestety podczas tej prelekcji zawiodła aparatura dźwiękowa na sali.

o *Zagadnieniach budownictwa bibliotecznego na przykładzie gmachu Biblioteki Jagiellońskiej*. Ogólne tendencje rozwoju budownictwa bibliotecznego wskazują trzy typy rozwiązań: wspólna sala dla zbiorów, pracowników i użytkowników (np. sala Obiedzińskiego w dawnej Bibliotece Jagiellońskiej), budownictwo wyodrębniające te trzy podstawowe elementy (pierwsza realizacja w 1816), wreszcie budownictwo modułarne umożliwiające dowolne przekształcenia wewnętrzne i przenikanie się różnych funkcji. Najwięcej miejsca poświęcił referat obecnemu budynkowi Biblioteki Jagiellońskiej, zbudowanemu w latach 1933—1939 a powiększonemu w okresie 1961—1963 (kubatura gmachu wzrosła z 64 617 m³ do 74 970 m³). Drugi etap rozbudowy ma nastąpić w latach 1974—1976.

W przerwach między obradami uczestnicy Sesji mieli możliwość zwiedzenia Muzeum Uniwersyteckiego (w pieczołowicie rekonstruowanym Collegium Maius), rozbudowanej Biblioteki Jagiellońskiej i nowych budowli uniwersyteckich w jej pobliżu. Wieczorem pierwszego dnia Sesji w przyjemnej koleżeńskej atmosferze odbyło się spotkanie towarzyskie w salach Rektoratu.

Sprawną organizacją Sesji i gościnnością gospodarzy zasłużyły w pełni na uznanie i wdzięczność gości.

Zb. D.

KOMUNIKAT BIBLIOGRAFICZNY CBW

Centralna Biblioteka Wojskowa wydaje kwartalnik pt. *Komunikat Bibliograficzny*, który zawiera bieżącą bibliografię wojskowego piśmiennictwa krajowego i zagranicznego. Czasopismo to, uwzględniające m. in. publikacje z zakresu polityki światowej, ogólnych zagadnień sił zbrojnych, pokoju i wojny, ekonomiki wojennej, socjologii i psychologii wojska, cybernetyki, prakseologii, historii wojskowej, zagadnień obrony ludności cywilnej, jest przydatne w każdej bibliotece; służy rezerwistom, członkom organizacji paramilitarnych, pracownikom administracji, oświaty, nauki i in.

Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz Oddziały i Delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23.

Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty.

Cena prenumeraty: kwartalnie — zł 25.—, półrocznie — zł 50.—, rocznie — zł 100.—.

Egzemplarze z lat 1958-1964 można nabyć w Centralnej Bibliotece Wojskowej, Warszawa, Al. I Armii WP 12a, tel. 233-374.

ANNA LEWICKA-KAMIŃSKA: Accroissement historique des fonds de la Bibliothèque Jagellonienne.

Les fonds de la Bibliothèque Jagellonienne à Cracovie accroissant pendant six siècles reflètent le développement des sciences cultivées par les savants polonais. Aux débuts ses collections principales furent celles de deux bibliothèques du Collegium Maius unies déjà au XV siècle sous le nom de *Libraria Universitatis*. En 1492 un incendie les dévora en grande partie. Les dons étaient une source principale de l'acquisition. Il faut en nommer surtout une large collection des oeuvres concernant l'astronomie, les mathématiques et les sciences naturelles, sciences qui étaient particulièrement cultivées à l'Université de Cracovie. On rencontre les premières traces des achats déjà dans la seconde moitié du XV siècle. En 1559, la Bibliothèque reçut un fond légué par un des professeurs, Benedykt de Koźmin, et après, au cours du XVII siècle des legs d'autres personnes encore. Mais c'est seulement le décret de la Commission de l'Éducation Nationale qui en 1777 assura à la Bibliothèque un budget fixe destiné à l'achat des livres. A la fin du XVIII siècle toutes les collections de l'Université furent unies dans la Bibliothèque qui s'enrichit en plus par les fonds des jésuites nationalisés alors. Au XIX siècle le directeur de la Bibliothèque Karol Estreicher augmenta les fonds triplant leur nombre. Son intention était de faire de la Bibliothèque Jagellonienne une bibliothèque nationale dans le domaine des imprimés polonais. Cette tendance est réalisée jusqu'aujourd'hui dans la politique d'acquisitions de la Bibliothèque.

ALODIA KAWECKA-GRYCZOWA: Une excursion en Belgique: le Musée de Plantin-Moretus à Anvers.

L'auteur donne une description détaillée du Musée de Plantin qu'elle a visité en 1963.

WŁADYSŁAW SŁODKOWSKI: Stefan Żeromski — bibliothécaire et bibliophile.

La vie et l'oeuvre de Stefan Żeromski, un grand écrivain polonais (1864-1925), est strictement liée au livre, il l'entourait d'un grand culte et comprenait sa fonction sociale. Déjà à l'école secondaire il collectionnait et dévorait les livres avec passion, il organisait au lycée à Kielce des cercles des autodidactes parmi ses collègues, il fut aussi l'initiateur d'une petite bibliothèque scolaire. Pendant son travail d'instituteur dans les familles des propriétaires fonciers il avait organisé la lecture des paysans de la campagne. Dès 1892 à 1896 il était bibliothécaire au Musée National à Rapperswil (Suisse), et ensuite (1897-1903) à la Bibliothèque Zamoycki à Varsovie. En quittant ce poste à cause du mauvais état de sa santé il s'installa à Zakopane où il initia en 1904 une bibliothèque publique dont il fut président et un propagateur ardent. Il organisa des cours et des soirées littéraires au profit de la bibliothèque, collectionna les livres et les périodiques, et projeta même la construction d'un bâtiment pour la bibliothèque.

U W A G A ! P R E N U M E R A T O R Z Y P R Z E G L  D U B I B L I O T E C Z N E G O

Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

zawiadamia uprzejmie,

e z dnem 1 stycznia 1965 r. ulegaj zmianie warunki prenumeraty czasopism fachowych bibliotekarskich, wydawanych przez Stowarzyszenie.

Prenumerata roczna kwartalnika *PRZEGLD BIBLIOTECZNY* (wraz z dodatkiem *Przegld Pimiennictwa o Ksizce*) — z 96.— (cena jednostkowa numeru z 24.—).

Prenumerata roczna miesicznika *Bibliotekarz* wynosi z 60.— (cena jednostkowa numeru z 5.—).

Prenumerata roczna *Poradnika Bibliotekarza* — z 48.— (cena jednostkowa numeru z 4.—).

Czonkowie SBP maj prawo do prenumeraty ulgowej.

Wpat dokonywa naley na konto czekowe **PKO I-9-120056** lub Narodowy Bank Polski **IV O/M 1528-9-4205**. Administracja Wydawnictw SBP Warszawa (z wyranym zaznaczeniem celu wpaty).

Drukarnia Zwizkowa w Krakowie, ulica Mikoajska 13

Zam. 4014

G-48

Obj. ark. druk. 5,375+2,5 wki. ark. wyd. 7,63+3,70. Pap. druk. sat. kl. V 60 g Bl. Nakad 1600 egz. Oddano do skadu 1 X 1964 r., druk ukoczono w marcu 1965 r.